MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
listopad-grudzień 2017 nr 11-12 (152-153)

futbol małopolski

W NUMERZE:

- Obrachunki w Limanowej i Gorlicach
- To wymyka się wyobraźni...
- Gdy „Jaskółki" grały w II lidze...
- W kierunku obszarów zaniedbanych
- Kawał dobrej roboty
- Całe życie w sporcie
- Zanim zostaną Lewandowskimi

Konferencja Kadry Trenersko-Instruktorskiej Małopolski

Poprzeczka postawiona wysoko

czytaj na str. 24-31

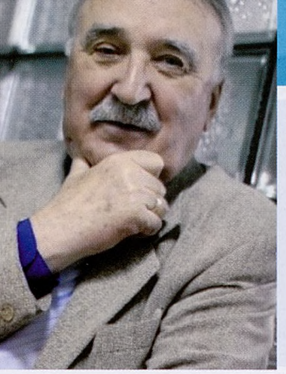

Z góry zapowiadam, że to nie jest temat stricte lokalny, dotyczący problemu, z jakim stykamy się w Krakowie, czy szerzej: w Małopolsce... Od wielu lat, jakie dzielą nas od transformacji ustrojowej, narasta problem, o którym zaraz opowiem.
Stał się stałym elementem naszej profesjonalnej piłki. Jest następstwem procesu oderwania wielkich (i nie tylko) klubów piłkarskich od wymion państwowego mecenatu. Mówimy „państwowego", ale w obrębie tego pojęcia uwzględniamy sponsoring wielkich i małych zakładów pracy dowolnych branż, instytucje i służby mundurowe (wojsko, milicja i bezpieka), spółdzielcze organizacje wytwórcze i usługowe; w warunkach tzw. realnego socjalizmu tylko drobne fragmenty życia gospodarczego pozostawały w innej formule własnościowej.

BEZ URZĘDOWEGO OPTYMIZMU

Interesowna znieczulica?

Teraz mamy ustawową konieczność zarządzania zawodowym klubem przez spółkę prawa handlowego, co oznacza, że znajduje się ona w rękach prywatnego właściciela lub grupy takich właścicieli. Istoty sprawy, którą pragnę poruszyć, nie zmienia fakt, że większościowym właścicielem takich spółek są samorządy wielu polskich miast...

Spółki akcyjne mają pewien feler nie za bardzo przystający do takiej subtelnej materii, jaką jest sport wyczynowy z dawien dawna regulowany przez wartości niewiele mające wspólnego z kodeksem handlowym. Wspomnę o zasadzie fair play, o obowiązku szanowania partnera... Nastawione programowo na generowanie zysku, gubią często tropy etyczno-moralne, generują działaczy pozostających w kontrze do uświęconych reguł współzawodnictwa, dążąc „po trupach" do celu.

Wielka kampania antykorupcyjna, która od 2005 roku przewaliła się przez polski futbol pokazała wiele takich postaci. Jeszcze większa część uniknęła wycieczek do wrocławskiej prokuratury tylko dlatego, że ich aktywność dotyczyła czasów sprzed 2003 roku, kiedy machloje w piłce nie były ścigane. Środowisko bardzo dokładnie znało wszakże ich „dokonania", siejące spustoszenie w moralnym pejzażu ludzkim polskiego futbolu.

Nazwisk ich nie ma sensu przytaczać, aliści takich panów, jak Stajszczak (Bydgoszcz), Romanowski(W-wa), Niemyjski (Olsztyn), Kapelczak (Wrocław), Duda (Zamość), Górka (Poznań), Pawelec (Łódź), Zarębski (Krosno) trudno wykreślić ze zbiorowej pamięci ze względu na cele prewencyjne. Oni to profilowali metody utylizowania wartości kodeksu etycznego, działali na ich pohybel w imię podnoszenia efektywności biznesu piłkarskiego. Pisząc statuty spółek piłkarskich zadbali również o skasowanie resztek klubowych zdobyczy socjalnych, takich na przykład jak opieka nad wybitnymi piłkarzami, którym życie za metą kariery układa się niczym tor przeszkód. To nic, że niekiedy zapracowali sobie na trudną i chmurną starość niefrasobliwością i brakiem zapobiegliwości, nie potrafiąc odłożyć kasy na przyszłość...

Zdecydowana większość najzwyczajniej należy do pokolenia, które żyło z dnia na dzień, z sezonu na sezon, nie mając możliwości budowania kapitału zabezpieczającego. Dziś, kiedy niektórych dopadły choroby, skutki niepłaconych przez pracodawców klubowych składek ZUS-owskich, stali się pariasami w społeczeństwie nastawionym na sukces materialny, co pogłębia ich niedolę. Wśród nich reprezentanci Polski wszystkich kategorii wiekowych, ligowcy z nieprzeciętnym stażem zawodniczym... Jako twórcy chwalebnej przeszłości sportowej swoich klubów, niekiedy bez zmiany barw przez całą karierę zawodniczą, mają prawo liczyć na dowody wdzięczności z ich strony!

Tymczasem proza życia piłkarskiego snuje dziesiątki opowieści potwierdzających akty amnezji wobec niegdysiejszych wybitnych piłkarzy. Nie zwraca na to uwagi stowarzyszenie piłkarzy, troszczące się głównie o dzisiejszych graczy, zwłaszcza o ich prawa i konta transferowe, problem nie stanął na porządku dnia Ekstraklasy. Ona jako spółka spółek ligowych powinna być w pierwszym rzędzie gwarantem zaprowadzenia ładu na tym polu. A przecież wystarczy zadekretować bodaj 1 procent z milionowych sum płynących do kas klubowych z tytułu praw telewizyjnych, a w ich budżecie będzie można zaksięgować pozycję pt. zapomogi dla oldboyów!

To wielki wstyd dla wielu potentatów biznesu, władających klubami, że coraz większa liczba poszkodowanych przez los zawodników ich klubów, jedynie w PZPN i wojewódzkich związkach piłki nożnej znajduje oparcie i wsparcie...

RYSZARD NIEMIEC

Drodzy Działacze,
Szanowni Szkoleniowcy, Arbitrzy, Piłkarze oraz Miłośnicy Futbolu!

Spokojnych, radosnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wspaniałego, obfitującego w niezapomniane piłkarskie chwile Nowego Roku 2018

życzy

Małopolski Związek Piłki Nożnej

MZPN potępia kibolskie burdy na stadionie Cracovii

To wymyka się wyobraźni, zdrowemu rozsądkowi...

Race, huk wybuchających petard, dym... Wieczorem, 13 grudnia br., podczas meczu Cracovia - Wisła w roli głównej wystąpiła... pirotechnika. Derby Krakowa, wielce ważne wydarzenie dla licznych kibiców piłki nożnej pod Wawelem, zostało przejęte przez chuligaństwo. Stadionowi hunwejbini, w zachowaniach których tu i ówdzie dostrzega się atrybut polityczności, opanowali sportowe zawody, przerwali na 20 minut mecz świętą wojną zwany, zaatakowali sąsiednie sektory bronią niebezpieczną dla zdrowia (a nawet dla życia) i... niemal bezkarnie opuścili trybuny stadionu zlokalizowanego przy ul. Kałuży. Po raz kolejny przekroczona została pewna, systematycznie przesuwana granica. Do muru tuż, tuż...

Wydarzenia zbulwersowały nie tylko środowisko miłośników futbolu, ale także postronnych mieszkańców. Prowadząca rozgrywki ekstraklasy Komisja Ligi zamknęła stadion Cracovii w sumie na trzy mecze (dwa kolejne i najbliższe derby), nałożyła karę finansową w wysokości 100 tysięcy złotych oraz zakaz wyjazdowy dla kibiców do końca sezonu.

„To, co stało się na stadionie Cracovii, wymyka się wyobraźni, zdrowemu rozsądkowi – komentował na gorąco prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec. - To był dowód na postępujące zezwierzęcenie pseudokibicowskiego półświatka. Mamy do czynienia z kolejnym etapem eskalacji tej patologicznej sytuacji".

Nazajutrz inkryminowanych wydarzeń Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zajął stanowisko w sprawie zajść na trybunach stadionu Cracovii podczas meczu derbowego z Wisłą.

„MZPN zdecydowanie potępia nieodpowiedzialne, chuligańskie ekscesy wywołane przez pseudokibiców Cracovii podczas meczu derbowego z Wisłą" – napisano w komunikacie.

„Użycie środków pirotechnicznych zagrażających zdrowiu widzów, również tych najmłodszych przebywających na sektorze rodzinnym – jest postępowaniem karygodnym. Stanowczo domagamy się ustalenia winnych nagannych zajść i surowego ich ukarania. Równocześnie zobowiązujemy władze klubu Cracovii do stanowczych działań mających na celu wyeliminowanie chuligańskich zachowań kibiców w przyszłości".

Burdy na obiekcie Cracovii to kolejna odsłona wojny kibolów zawłaszczających znaki „Pasów" i „Białej Gwiazdy". To kolejne, podobne wydarzenie, po którym padają te same pytania: w jaki sposób na trybunach znalazł się pokaźny arsenał pirotechniki, przez kogo i jaką drogą został dostarczony, czy działacze klubowi, służby stadionowe oraz policja posiadały informacje, przewidziały agresywne zachowania, czy podjęto działania prewencyjne, próbę neutralizacji chuligańskich zachowań?

„Trzynastego wszystko zdarzyć się może...". Ostatnie wydarzenia na stadionie Cracovii potwierdziły racje tezy głoszonej przez Janusza Kondratowicza, autora tekstu piosenki napisanej dla Kasi Sobczyk w roku 1967. Jak – niestety - zdołaliśmy się przekonać, wszystko zdarzyć się może, kiedy brak poszanowania dla sportowych idei, dla klubowych pryncypiów, „Pasiastych" bohaterów.

Kilka tygodni temu przed stadionem Cracovii został odsłonięty pomnik Józefa Kałuży. Monument uczcił genialnego piłkarza „pasów" i reprezentacji kraju, selekcjonera narodowej kadry, wzorowego obywatela, szanowanego pedagoga, bohatera czasów okupacji. W uroczystości wzięli udział prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski, prezes PZPN Zbigniew Boniek, liczni działacze samorządowi i sportowi oraz kibice, głównie z przedziału wiekowego 60 plus.

Uroczystość nie wzbudziła większego zainteresowania w kręgach młodszego pokolenia miłośników futbolu oraz obecnych właścicieli Cracovii. A szkoda, bowiem wiedza, świadomość i pamięć historyczna jest nieodzownym czynnikiem wychowania tu i teraz. To klucz do rozumienia czynów, dokonań, doświadczeń i respektu dla nich. Tę edukacyjną lukę należy jak najszybciej wypełnić. Proces żmudny, ale niezbędny. Chuligaństwa bowiem nie sposób się pozbyć jedynie przy pomocy policyjnej pałki.

(JN)

† Zdzisław Bieniek

21 grudnia 2018 zmarł w wieku 87 lat Zdzisław Bieniek - olimpijczyk, reprezentant kraju, filar ludwinowskiej drużyny Garbarni, a także ceniony trener kilku pokoleń „Garbarzy". Stąd do wieczności odeszła niewątpliwie Postać Wybitna.

Zdzisław Bieniek był „Garbarzem" z krwi i kości. Dobrze pamiętał wojnę, która wybuchła akurat w chwili, gdy z nowym rokiem szkolnym szedł do drugiej klasy. Mieszkał bardzo blisko starego ludwinowskiego stadionu, w domu przy Konopnickiej 71. W podwórkowej drużynie o nazwie „Lauda" Zdzisław Bieniek miał za partnerów Józefa Browarskiego, Wilhelma Glajcara, Tomasza Stefaniszyna. Najwięcej zawdzięczał Janowi Wiatrowi, ogromnie oddanemu Garbarni działaczowi klubowemu i Mieczysławowi Nowakowi, znakomitemu piłkarzowi, który cieszył się wielkim autorytetem.

Zdzisław Bieniek został „Garbarzem". Jednym z tych, którzy dawali Ludwinowowi radość. Niezależnie od tego, czy Garbarnia była Włókniarzem, albo Związkowcem. Bo tak po prawdzie Garbarnią była zawsze.

Debiut Zdzisława Bieńka w seniorskiej reprezentacji Polski nastąpił w maju 1952. Niebawem, w trakcie służby wojskowej w stołecznym CWKS-ie, pojechał na igrzyska olimpijskie do Helsinek. Po wojsku wrócił do Garbarni, która najlepiej grała w 1955, dopiero dwie minimalne porażki pod koniec rozgrywek zepchnęły ją na 6. miejsce. Tenże rok 1955 zapisał się trwale w pamięci z powodu zupełnie innego wydarzenia.

W wieku 25 lat wziął ślub z córką Teofila Kotlarczyka, brata legendarnych zawodników przedwojennej Wisły: Jana i Józefa. - Cała rodzina Kotlarczyków to wspaniali, uczciwi ludzie. Miałem w nich wielekroć ogromne wsparcie - wspominał.

Rok później był kapitanem drużyny podczas pamiętnego tournee po Chinach. Grał w naszym Klubie do 1963 roku, oficjalne pożegnanie miało miejsce kilka lat później, co również dotyczyło Józefa Browarskiego, Zbigniewa Felusia i Mieczysława Grabowskiego.

Po zakończeniu kariery Zdzisław Bieniek podjął się pracy szkoleniowej, najpierw w Koronie, a później w Garbarni, gdzie przeszedł wszystkie stopnie wtajemniczenia. M.in. prowadził pierwszą drużynę seniorów, ale najczęściej wyszukiwał w okolicy młode talenty. Był nadzwyczaj pracowity, co uwidoczniało się tak na boisku jak i w życiu zawodowym, gdzie m.in. był kierownikiem działu w Krakowskich Zakładach Garbarskich.

Jednym z ostatnich honorów jaki spotkał Zdzisława Bieńka było wręczenie Mu nagrody specjalnej, której fundatorem jest prezydent miasta Krakowa, prof. Jacek Majchrowski. Mało kto jak Zdzisław Bieniek zasłużył na taką nobilitację.

„Jasna strona futbolu" to wyróżnienie osób, które swoją działalnością w piłce nożnej wykraczają poza samą grę i trzymają się wartości zasługujących na najwyższe uznanie. Zdzisław Bieniek powiedział wtedy:

- Jestem naprawdę zaszczycony tym wyróżnieniem. A jasna strona futbolu? Całe moje życie związałem z nim. Był dla mnie wszystkim. Dał mi radość, ja odwzajemniłem się miłością do klubu. Jeszcze w latach 40. dostałem piękną fotografię przedwojennych mistrzów Polski. Wręczył mi ją ówczesny prezes Garbarni, akowiec Andrzej Kuczalski. Traktowałem to zdjęcie jak relikwię...

Od dziś to samo będzie odnosić się do pamiątek po Zdzisławie Bieńku. Autentycznej legendzie Garbarni i starego Ludwinowa...

Ostatniej drodze Zmarłego na cmentarzu Podgórskim towarzyszyły sztandary Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i Garbarni.

Cześć Jego Pamięci!
(JC)

Zdzisław Bieniek kapitanem Garbarni w Chinach, 1956 r.

Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD i DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 29 grudnia 2017

Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w Oświęcimiu świętowało 65-lecie działalności. Uroczystości jubileuszowe zorganizowano w piątek, 24 listopada 2017 roku, w domu weselnym „Lejla" w Porębie Wielkiej. W okolicznościowym spotkaniu wzięło udział ponad 100 osób.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. prezydent Oświęcimia - Janusz Chwierut, wicestarosta Powiatu Oświęcimskiego - Jarosław Jurzak, prezesi Podokręgów Piłki Nożnej w: Wadowicach - Henryk Sochacki, Chrzanowie - Józef Cichoń, wiceprezes Podhalańskiego PPN w Nowym Targu - Bogusław Górnik, przewodnicząca Kolegium Sędziów w Olkuszu - Joanna Ściepura, przewodniczący KS w Wadowicach - Marek Skrzypczak oraz jego odpowiednik w Chrzanowie - Bartłomiej Gębala.

Przybyłych gości witał prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Oświęcimiu Tadeusz Szczerbowski, Zbigniew Walus - przewodniczący oświęcimskich sędziów oraz jego zastępca Sławomir Spiesz.

Historia zobowiązuje

Rocznicowe spotkania skłaniają do refleksji. Nie inaczej było podczas spotkania kręgu arbitrów w Oświęcimiu. Zaznajomieni z historią środowiska przypominali, że oświęcimska organizacja sędziowska ma swoje korzenie w ... Chrzanowie. Tam bowiem, po II wojnie światowej, organizowały się pierwsze struktury piłkarskie: delegatura i Podokręg. W 1952 roku powstał Referat Sędziowski w Oświęcimiu przy PPN Chrzanów. Dopiero sześć lat później, po powołaniu Podokręgu Piłki Nożnej w Oświęcimiu, sędziowie z Oświęcimia byli wreszcie na swoim.

65 lat Kolegium Sędziów w Oświęcimiu

Jesteśmy rozpoznawalni w Małopolsce, mamy silną pozycję...

Przemowę otwierającą spotkanie jubileuszowe wygłosił Zbigniew Walus. Mówca stwierdził, że... „- Poprzednicy zbudowali solidny fundament naszej organizacji, na którym możemy teraz pracować. Nie ukrywam, że wysoko zawiesili nam poprzeczkę. Oni w swoich czasach zdali egzamin nie tylko sportowy, ale także życiowy. To właśnie dzięki Nim możemy teraz pracować na własny rachunek".

Następnie Zbigniew Walus zaznaczył, że także obecne pokolenia mają powody do dumy. „-Sumienne wykonywanie swoich obowiązków, sprawiło, że Wydział Sędziowski w Oświęcimiu jest rozpoznawalny w Małopolsce i ma w nim silną pozycję. Do niedawna mogliśmy się pochwalić kolegami, którzy prowadzili mecze na trzecioligowych boiskach, czy pełnili obowiązki arbitrów technicznych na szczeblu centralnym. Dochowaliśmy się zdolnej młodzieży. Życzyłbym sobie, aby przy okazji kolejnego „okrągłego" jubileuszu można było z dumą podkreślić, że młodzież nawiązała do tradycji prekursorów naszego Wydziału i mogła prowadzić mecze szczebla centralnego". Na zakończenie wystąpienia padły ważne słowa o arbitrach, ludziach z pasją, którzy pracę z gwizdkiem wykonują solidnie, najlepiej jak potrafią.

Odznaczenia, wyróżnienia, puchary...

Ważną częścią uroczystości było wręczenia odznaczeń i wyróżnień dla zasłużonych ludzi środowiska. Sędziemu Honorowemu - Jerzemu Nowakowskiemu została wręczona nagroda za 45-lecie działalności w strukturach sędziowskich. Tytuł sędziego zasłużonego otrzymał z kolei Jerzy Sroka.

Złote Honorowe Odznaki Małopolskiego Związku Piłki Nożnej otrzymali: Marek Kosowicz, Piotr Nosal, Krzysztof Piekiełko i Sławomir Spiesz; Srebrną – Marek Cisiński, Przemysław Greń, Szymon Krawczyk i Zbigniew Walus, natomiast Brązową – Piotr Gębczyk, Krzysztof Jakubik, Łukasz Łabaj, Michał Matyjaszek i Lucjan Wesołowski.

W 2017 roku kilku sędziów poprowadziło swoje jubileuszowe mecze, za co otrzymali pamiątkowe puchary. Najbardziej okazałe trafiły do Stanisława Kawczaka i Artura Wesołowskiego za przeprowadzenie 2500 zawodów. Ponadto pucharami uhonorowani zostali: Piotr Nosal - za 1500 spotkań, Michał Matyjaszek - za 1000 meczów, Konrad Karaśkiewicz i Marcin Kusak - za 500, a także Bogdan Wanat i Wojciech Wojnar za 300 meczów.

Ceremonię nagradzania zakończył seans gratulacji, podziękowań, życzeń dla jubilatów. Później było tradycyjnie, jubileuszowo, czyli: smaczny poczęstunek, lampki szampana i wręczanie symbolicznej czerwonej róży dla partnerek towarzyszących arbitrom, w dowód uznania za cierpliwość i wyrozumiałość.

Uroczystość jubileuszu 65-lecia Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w Oświęcimiu została zorganizowana przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta w Oświęcimiu, Starostwa Powiatowego Oświęcimskiego oraz Podokręgu Piłki Nożnej w Oświęcimiu.

(JN) gk.pl, foto: ksoswiecim.pl

„W wyniku zachodzących transformacji społeczno-politycznych środowisko piłkarskie znalazło się w stanie szoku. Nigdy dotychczas nie byliśmy poddawani takiej presji. I nigdy sukces sportowy nie był tak mocno obwarowany uwarunkowaniami ekonomicznymi. Ironia losu - pierwszy od dziesiątków lat prezes PZPN nie przyniesiony w teczce i pierwszy demokratycznie wybrany Zarząd znalazły się w ogniu zmasowanej krytyki. To wyzwanie czasu środowisko musi podjąć. Czeka nas trudny egzamin z tolerancyjności, zdolności konsolidacyjnych i umiejętności rzetelnego wyciągania wniosków".

Forum Piłkarskie 1995

Kawał dobrej roboty

Powyższe słowa prezesa Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, red. Ryszarda Niemca, witającego w auli krakowskiej AWF gości przybyłych na Forum Piłkarskie - trafnie oddały okoliczności, w których podjęto próbę zracjonalizowania emocji dzielących rodzimy piłkarski świat. Uczyniono tym samym pierwszy krok w kierunku naprawy futbolowej rzeczypospolitej. Zaproszono wszystkich, którzy mieli istotny wpływ na bieg wydarzeń w polskiej piłce nożnej...

Inspiracja wychodzi z Krakowa

4 lutego 1995 roku w krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego doszło do bezprecedensowego spotkania polskiego środowiska piłkarskiego. Inspiracja ogólnopolskiego forum futbolowego wyszła z redakcji „Tempo". Wychodzący w Krakowie dziennik sportowy, pomny na rolę Podwawelskiego Grodu w narodzinach i kształtowaniu w kolejnych dziesięcioleciach rodzimego piłkarstwa, wziął na swoje barki organizację wielkiego przedsięwzięcia. (Gazeta otrzymała organizacyjne wsparcie od KOZPN) To bynajmniej nie pierwszy raz, kiedy środowisko intelektualne oraz publicyści Krakowa podjęli z odwagą wyzwanie starcia się z problemami najpopularniejszej dyscypliny sportowej, a raczej kontynuacja - w rozszerzonej formule - debat zatytułowanych „Dokąd toczysz się piłki..." organizowanych przez „Tempo" od 1979 do 1981 roku.

Program obrad A.D. 1995, prowadzonych w krakowskiej AWF, miał charakter nader konstruktywny. Na pięć miesięcy przed zaplanowanym na lipiec 1995 roku Walnym Zgromadzeniem PZPN inspirował pogłębioną debatę futbolowego środowiska, tworzył jądro strategicznego planu rozwoju dyscypliny oraz – w związku z zapowiadaną rezygnacją prezesa Kazimierza Górskiego – nakreślał wyzwania, z którymi przyjdzie się mierzyć nowemu sternikowi piłkarskiej federacji.

W przeddzień Piłkarskiego Forum, autor wstępniaka zamieszczonego w „Tempie" pisał: „Polskiej piłce z pewnością potrzebny jest przełom, ale nie taki, który unicestwi konkurencję tylko dlatego, że ma inne poglądy. Bo żadna z obecnych przy tym tytułowym Okrągłym Stole sił nie prezentuje koncepcji, czy też możliwości, które same w sobie są wystarczającą gwarancją pozytywnego rozwiązania problemów naszej piłki. Potrzebą chwili nie jest budowanie nastrojów konfrontacyjnych, ciągle wyraźnych w części prasy, lecz podjęcie dialogu, który doprowadzi do pozytywnych rozwiązań personalnych i programowych.".

Obrady Forum ściągnęły do krakowskiego AWF ponad dwie setki osób z różnych stron kraju, reprezentantów wielu środowisk. Dla kochających oficjałki i celebrę liczyły się początek i koniec, czyli obrady plenarne. Ale najważniejsze zdania, najbardziej istotne przemyślenia, wygłoszono w trakcie obrad w czterech zespołach roboczych

O prawnym kształcie futbolu

Nad uwarunkowaniami prawno-regulaminowymi międzynarodowego i polskiego piłkarstwa debatowano w zespole, któremu przewodniczył prof. Andrzej Szwarc, specjalista w dziedzinie prawa karnego. Naukowca związanego z UAM w Poznaniu od lat interesowały zagadnienia związane z prawem sportowym.

W debacie poruszono kilka ważnych w owym okresie spraw, w tym status PZPN i okręgowych związków i klubów sportowych. Szukano odpowiedzi na pytanie czy w polskim futbolu możliwe jest istnienie innych jednostek organizacyjnych, np. instytucji o nazwie Liga Piłkarska? Poruszono zagadnienie statusu piłkarza. Jak ma kształtować się jego stosunek prawny wobec klubu oraz problem ubezpieczeń, tak społecznych jak i majątkowych? Czy celowym jest powołanie Związku Zawodowego Piłkarzy? Jeżeli tak, to z jakimi uprawnieniami?

Rozmawiano ponadto nad uwarunkowaniami ustawowymi transmisji telewizyjnych i innych form przekazu z imprez sportowych oraz związaną z tym kwestią ochrony dóbr osobistych sportowców. Mówiono o sponsoringu, rozstrzyganiu sporów, które pojawiają się w sporcie. Czy mają one podlegać sądom powszechnym czy też arbitrażowi sportowemu? Sprawami nie mniejszej wagi były również kwestie odpowiedzialności za przestępstwa w sporcie, a więc przekupstwo, doping, korupcję, oszustwo, a także ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Profesor Szwarc nie krył, iż żeby dojść do konstruktywnych ustaleń, trzeba mieć wyobrażenie o pożądanym modelu organizacyjnym polskiej piłki.

Gdyby słuchał prokurator...

„Gdyby dyskusji prawno-regulaminowego panelu przysłuchiwał się prokurator, miałby niemal gotowy materiał dowodowy do wszczęcia postępowania – komentowano w kuluarach. W kilku wystąpieniach obrad zespołu pojawiły się bowiem zarzuty typowe dla... prokuratorskiego doniesienia. I absolutnie nie chodziło w nich o wywoływanie taniej sensacji. Mówiono otwartym tekstem o zjawiskach z jakimi stykano się wówczas w rodzimym futbolu. Wskazano na przypadki podwójnego podpisywania umów kontraktowych przez zawodników: z klubami i ze sponsorami, podano przykłady bezprawnego przekształcania klubów z naruszeniem interesów wierzycieli, wychodzenia poza ramy ustawowe przy tworzeniu statutu PZPN. Ten ostatni przypadek próbował usprawiedliwiać mec. Andrzej Wach, składając go na karb nowych czasów.

O wzmocnienie roli biura PZPN apelował z kolei jeden z obecnych przedstawicieli polskiej piłki we władzach międzynarodowych prof. Stanisław Speczik (przewodniczący wydziału finansowego PZPN, główny audytor UEFA). „- Nie podlegający dyskusji jest też postulat trójpodziału władzy w PZPN – stwierdzał prof. Speczik. - Niezależny powinien być przede wszystkim Sąd Polubowny, który w tamtym okresie otrzymał dość szerokie kompetencje przy rozstrzyganiu sporów. Nie do pomyślenia jest także łączenie funkcji w klubach i w Zarządzie PZPN, wybieranie do prezydium Zarządu etatowych pracowników tegoż związku" – kontynuował audytor UEFA.

Nauczać, a nie trenować

Panelowi „Piłka nożna dzieci i młodzieży - rozwiązania systemowe" przewodził dr Jerzy Talaga – szef wyszkolenia PZPN, zawodowo kierownik Zakładu Sportowych Gier Zespołowych AWF w Warszawie i redaktor naczelny kwartalnika „Trener".

Debatujący opowiedzieli się za koniecznością opracowania polskiego modelu szkolenia najmłodszych piłkarzy oraz edukacją kadr trenerskich i nauczycieli wf. Wnioskowali o opracowanie nowych podręczników, w których nie może zabraknąć zdobyczy i doświadczeń z lat minionych, a także ostatnich osiągnięć światowych i obowiązujących trendów. „Z programu musimy wyeliminować - postulował dr Talaga - wszystko co przestarzałe, błędne, a więc kładzenie nacisku na trenowanie, a nie nauczanie, na dążenie do osiągnięcia szybkich wyników, doraźności działań - od imprezy do imprezy, zbytnie obciążanie juniorów".

Najważniejszy jest klub!

Prof. Kazimierz Doktór - kierownik Zakładu Systemów Zarządzania w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, wykładowca podstaw nauk o zarządzaniu w szkołach biznesu, b. prezes Polskiego Związku Tenisowego, na Forum Piłkarskim kierował zespołem „Model polskiego klubu piłkarskiego w kontekście ligi profesjonalnej i rozgrywek amatorskich".

Pamiętać należy, że w owym czasie kończyła się era najważniejszych klubów w Polsce, jako stowarzyszeń, a zaczynał się okres ich funkcjonowania w formie spółek. Toteż debata oscylowała wokół skutków wynikających z nowej sytuacji. Cześć dyskutantów opowiadała się za kompletną profesjonalizacją i wynikającymi z tego konsekwencjami, inni zaś optowali za jej ograniczoną formułą. Postulowano ucieczkę do przodu, czyli zaprojektowanie nowej struktury rodzimego futbolu, a nie narzekanie na stan obecny. Równocześnie wszyscy stanęli na stanowisku, że klub a nie Związek, czy inna struktura organizacyjno-zarządzająca, jest centralną jednostkę polskiego piłkarstwa.

Niezbędny kapitał

Andrzej Witkowski - prezes PZM-otu, prawnik, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, podczas Piłkarskiego Forum przewodniczył obradom zespołu IV, zajmującego się źródłami finansowania polskiego piłkarstwa, ze szczególnym uwzględnieniem sponsoringu.

Motorowy działacz dzielił się z bogatymi na owe czasy doświadczeniami PZM-otu, organizacji samodzielnej finansowo i dobrze radzącej sobie na otwartym rynku. Punktem wyjścia do dyskusji była sprawa zmiany statusu prawnego klubu piłkarskiego, bowiem to te kwestie warunkują właściwe finansowanie klubów. Andrzej Witkowski wyrażał opinię, że klub winien być jednostkę organizacyjną z osobowością prawną, która może działać też w oparciu o kodeks handlowy. Reporterzy „Tempa" zanotowali wypowiedź prezesa Witkowskiego, który analizując dotychczasowe pięciolecie działalności klubów w warunkach wolnej konkurencji stwierdził: „Wyróżnić się daje tu trzy etapy: do 1990 roku, gdy piłka żyła głównie z dotacji, jak zresztą cały sport, 1990 -1993: okres wdrażania działalności gospodarczej, zakończony praktycznie plajtą koncepcji. Kluby po prostu nie były w stanie wytrzymać konkurencji wyspecjalizowanych jednostek gospodarczych. Wreszcie okres od 1994 roku, w którym decydującą rolę odgrywać zaczynają sprawy sponsoringu, kontraktów telewizyjnych i reklam".

Do widzenia

Kwestia wyboru drogi rozwoju futbolu: amatorskiej, zawodowej lub innej (mieszanej) zajmowała dyskutantów, dominowała w debacie. Sekretarz Rady Ligi Polskiej Zbigniew Kaliński wyraził przekonanie, że „kluby same powinny decydować o swej strukturze". Następnie dodał, że „warunkiem racjonalizacji popytu i podaży sportowych dóbr i usług jest wartościowy sukces sportowy". Zbigniew Kaliński nadmienił również, że w okresie przejściowym kluby piłkarskie winny skupić się wyłącznie na działalności komercyjnej opartej na prywatnej własności i prywatnym kontrolowaniu zasilania finansowego, podziału środków na działalność sportową oraz podziału zysku.

Temat pieniędzy był też leitmotivem wystąpienia Andrzeja Grajewskiego. Na teraźniejszość i przyszłość klubów spojrzał on z perspektywy sponsora, który wykładając pieniądze chce w zamian mieć decydujący głos w klubie. Tak jednoznaczne podejście Grajewskiego stało się asumptem do wystąpienia prezesa Warszawskiego OZPN, red. Jerzego

ciąg dalszy na str. 8 >>>

Redakcja „Tempa" pod koniec lat 70. XX wieku zainicjowała doroczne, ogólnopolskie debaty zatytułowane „Dokąd toczysz się piłko". W prowadzonych w Myślenicach dyskusjach udział brali czołowi działacze i dziennikarze. Zdjęcie pochodzi z roku 1979. W dyspucie udział biorą między innymi (od lewej): Stanisław Eksztajn (wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej), Jerzy Lechowski (wicenaczelny „Piłki Nożnej"), Jerzy Nagawiecki („Tempo"), Mirosław Skurzewski („Przegląd Sportowy"), Zbigniew Jabłoński (prezes Wisły), ???, ???, Dariusz Szpakowski („Polskie Radio"), Tadeusz Gordon („Tempo"), przedstawiciel GKKF, Tadeusz Górski („Gazeta Krakowska"), Julian Rejduch i Stanisław Krupski (prezes i wiceprezes Cracovii), Ryszard Kosiński (Legia W-wa). Fot.: Aleksandra Kluk

>>> ciąg dalszy ze str. 7

Lechowskiego, który nie był przekonany, że dotychczasowi działacze już teraz muszą powiedzieć środowisku „do widzenia".

Sportowo sobie poradzimy

„- W poprzednim systemie piłka nożna nie miała prawa narzekać – zauważył wiceprezes PZPN Ryszard Kulesza. - Miała skromne pieniądze, ale nikomu ich nie brakowało. I coś się w tej piłce działo. W momencie, kiedy ciężar utrzymania klubów wzięli na siebie sponsorzy prywatni, różnie z klubami bywa i potrzebne jest nowe systemowe rozwiązanie. Nie ukrywam, że spodziewałem się na ten temat nieco więcej wyjaśnień.

- Jeśli chodzi o stronę sportową, to wszystko, co było tutaj dyskutowane, jesteśmy w stanie dopracować w oparciu o własne i zagraniczne wzory. Tylko jeden przykład - proszę zwrócić uwagę, ilu posiadamy szkoleniowców, którzy mają na koncie poważne sukcesy. Jesteśmy w stanie dać sobie radę, bylebyśmy tylko poradzili sobie z problemami ekonomicznymi" – zakończył trener Kulesza.

Kawał dobrej roboty

Po trwających cały dzień debacie Forum Piłkarskie zakończyło obrady. Nastał czas podsumowań. Eugeniusz Pietrasik - wiceprzewodniczący UKFiT oraz Kazimierz Górski – prezes PZPN wyrazili zgodne opinie, że podczas debaty w krakowskiej AWF padało szereg bardzo ciekawych propozycji. „- Pozostaje kwestia zebrania tych propozycji i wybrania najlepszych z nich. Ale najważniejsza sprawa, to zacząć je realizować. Wtedy dopiero będziemy mówić o krokach do przodu. Co dalej robić? To co zaproponował Związek - dokładnie przesłuchać taśmy, zapoznać się z relacjami przewodniczących zespołów i przekazać to do odpowiedniej komisji przygotowującej Walne Zgromadzenie Związku. W dalszej kolejności należy dostosować prace komisji statutowej i regulaminowej do pewnych propozycji, które tutaj padły".

Z kolei prezes KOZPN red. Ryszard Niemiec konkludował: „- Największa zdobycz tego spotkania, to pakiet spraw, które komisje przedzjazdowe PZPN będą musiały wziąć na warsztat i uwzględnić przy budowaniu ocen tej kadencji Związku, a także przy kreśleniu programu na następne cztery lata. Święcie wierzę, że nawet jeśli Zjazd PZPN okaże się wojną totalną, to będzie wojną cywilizowaną, prowadzoną według Konwencji Genewskiej, a nie wojną partyzancką, czy wręcz rewolucją, która nie kieruje się żadnymi prawami, a jedynie destrukcją. W moim przekonaniu krakowskie forum odwaliło kawał dobrej roboty".

Forum Piłkarskie roku 1995 zapisało się w annałach rodzimego futbolu jako nie mający precedensu ewenement. Dyskusja prowadzona w trudnym okresie kształtowania się nowej rzeczywistości piłkarskiej u progu III Rzeczpospolitej posiadała charakter kompleksowy i inspirujący. Istotne wypowiedzi wnieśli, poza dotychczas wymienionymi, także: prof. Józef Lipiec, trenerzy Andrzej Strejlau i Henryk Apostel oraz Jan Tomaszewski. Okazję do zabrania głosu stracił natomiast wiceprezes PZPN Michał Listkiewicz, gdyż tuż po przyjeździe do Krakowa doznał ostrego ataku wyrostka robaczkowego i znalazł się w nowohuckim szpitalu, gdzie przeszedł niezbędną operację.

Niestety, wielki dorobek Forum w krakowskiej AWF nie znalazł kompleksowego dokumentalnego opracowania w formie dokumentu. Forum Piłkarskiemu towarzyszył cykl artykułów „Sąd nad piłką" – recenzujących rodzimy futbol i wskazujący kierunki marszu do przodu, który rozpoczął się na łamach „Tempa" od 24 stycznia 1995 i był kontynuowany po Forum.

Forum Piłkarskie przygotowali oraz relacjonowali ludzie ówczesnego „Tempa": red. Ryszard Niemiec - prezes spółki, Ryszard Kołtun - red. naczelny oraz dziennikarze, głównie: Jerzy Cierpiatka, Andrzej Godny, Jacek Gucwa, Jerzy Sasorski, Andrzej Skowroński, Jerzy Wicherek. Wymienieni działają od wielu lat (w różnym stopniu) na rzecz KOZPN i MZPN.

JERZY NAGAWIECKI

PS. Wszystkie zamieszone w powyższym artykule cytaty pochodzą z wydań „Tempa" z okresu sprzed i po Piłkarskim Forum.

Sędziowie piłkarscy środowiska krakowskiego oraz z Myślenic, Olkusza i Wieliczki spotkali się w czwartek 7 grudnia br., na okresowym zebraniu plenarnym. W sali teatralnej przy kościele pw. św. Jadwigi Królowej w Krakowie, przy ul. Władysława Łokietka 60, zjawiło się ponad 100 arbitrów z liczącego ponad 300 osób gremium.

Romuald Szabab - patera za 50-lecie działalności w KS

Program spotkania wypełniła pogadanka szkoleniowa, refleksje na temat wielce nagannych wydarzeń wokół meczu pomiędzy Strażakiem Mokrzyska i Olimpią Bucze rozegranego 16 czerwca br. oraz wręczenie nagród dla boiskowych rozjemców za prowadzenie „jubileuszowej" liczby zawodów.

Specyfika szkolenia liniowych

W części szkoleniowej spotkania prelekcję wygłosił Grzegorz Jakubiak. Szef szkolenia sędziów MZPN skupił się tym razem na roli arbitrów asystentów, w szczególności nad właściwym przygotowaniem „liniowych" do zawodów piłkarskich.

Pamiętać warto, że korzenie sędziowskiej specjalizacji sięgają roku 1990 i rozegranych wówczas mistrzostw świata we Włoszech. Był to kolejny wielki turniej obfitujący w poważne błędy sędziowskie, w tym także w kilkumetrowe pomyłki przy ocenie spalonego. Po Mundialu`90 FIFA zdecydowała podzielić sędziów międzynarodowych na dwie grupy według specjalności:

- sędziów głównych - specjalistów od oceniania fauli, zagrań piłki ręką, udzielania kar indywidualnych, etc.;
- sędziów asystentów głównie skoncentrowanych na spalonych oraz – dodatkowo – wspierających głównych w sytuacjach, gdy czegoś nie dostrzegli, lub widzieli źle.

Ową specjalizację wymusiła zarówno wzmagająca się szybkość akcji, gwałtowna zmiana boiskowych sytuacji, jak i odrębna specyfika pracy arbitrów boiskowych i liniowych. Każda z owych specyfik wymaga wykształcenia podstawowych nawyków potrzebnych w pracy „na środku" i „na linii".

Wróćmy do prelekcji szkoleniowej Grzegorza Jakubiaka, w której skoncentrował się na wymogach obowiązujących dobrze wyszkolonego, doświadczonego i przywykłego do oceny spalonych sędziego.

Mówca przedstawił test składający się z 3 części:

- test zmiany kierunków CODA oceniający zdolności sędziego asystenta do zmiany kierunku biegu. W jego trakcie arbitrzy biegną sprintem 10 m do przodu, następnie 8 m przemieszczają się krokiem dostawnym w lewo i 8 m w prawo, a następnie kolejne 10 m przemieszczają się sprintem.
- test szybkości RSA – mierzący zdolność do wykonania powtarzalnych sprintów na dystansie 40 m,
- test wytrzymałości - interwałowy - oceniający zdolność do wykonania serii biegów o wysokiej intensywności na odcinkach 75 m, przeplatane chodem na odcinkach 25 m.

Wymogi stawiane przed asystentami, weryfikowane podczas trudnych testów wymagających sporego wytrenowania, pozwalają na skuteczną, i w miarę bezbłędną ocenę boiskowych wydarzeń. Najlepszym zaś dają szansę awansu w sędziowskiej hierarchii. O tym muszą pamiętać wszyscy ci, którym marzy się sędziowska kariera.

Sędziowie na cenzurowanym

Organizatorzy i obserwatorzy piłkarskich zmagań na krajowych boiskach przyjęli, że sędziowskie afery przeszły do lamusa historii. To rezultat wysiłku podjętego przez organy państwa: policję, prokuraturę i sądy oraz środowisko futbolowe, które zaowocowały uporaniem się z hydrą przekrętów, kupczeniem wynikami, zafałszowaniem rywalizacji i w efekcie degradowaniem widowiska piłkarskiego. Obecnie nikt chyba nie wątpi w znaczące ukrócenie praktyk z przełomu wieków i pierwszych lat XXI stulecia. Jednak potrzebą czasu jest, aby zadeklarować całkowite wyplenienie zjawiska, które – niestety - co jakiś czas pokazuje swoje brzydsze oblicze.

Przykładem spotkanie klasy okręgowej pomiędzy Strażakiem Mokrzyska i Olimpią Bucze rozegrane 16 czerwca br., którego wynik postanowiono ustalić po meczu, fałszując protokół zawodów. W procederze uczestniczyli arbitrzy, czyli osoby środowiska piłkarskiego szczególnego zaufania. Po dziś dzień Wydziałowi Dyscypliny Tarnowskiego OZPN nie udało się wydać ostatecznego werdyktu w tej sprawie, bulwersującej ogólnopolską opinię publiczną.

Prowadzący tę część debaty członek Prezydium Zarządu MZPN, red. Jerzy Nagawiecki, kierował apel do sędziów o należną refleksję nad omawianym przypadkiem. Wnosił, aby w poczuciu odpowiedzialności za piłkarską rzeczywistość i dobrą opinię środowiska, baczyli na pracę kolegów arbitrów i eliminowali z własnego kręgu „czarne owce", które nie są w stanie wypełniać wysokich kryteriów sportowych i moralnych, niezbędnych w pracy piłkarskiego sędziego.

Plenarka krakowskich sędziów

Arbitrzy-jubilaci z pucharami

Nagrodzeni, wyróżnieni...

Spotkanie arbitrów było okazją do wręczenia nagród i wyróżnień dla jubilatów środowiska. Okazała paterę za 50-lecie pracy sędziowskiej otrzymał Romuald Szabab.

Natomiast dyplomy i okolicznościowe puchary trafiły do rąk arbitrów, którzy prowadzili „jubileuszową" liczbę meczów. Oto lista wyróżnionych:

1750 meczów: Dariusz Pokwiczał, Tomasz Żelazny;

1500 meczów: Zbigniew Marszałek, Tomasz Piróg, Rafał Wiewiór;

1250 meczów: Krzysztof Dubas, Kazimierz Dzióbek, Janusz Korzeniak, Robert Marciniak, Marcin Przysiężniak, Sławomir Steczko;

1000 meczów: Wojciech Curyło, Mateusz Czerwień, Artur Hawryszko, Jarosław Mikołajewski;

750 meczów: Marcin Jurek; Mateusz Jurgała, Paweł Szymański;

500 meczów: Tomasz Chajdecki, Mateusz Gądek, Przemysław Hibner, Piotr Koźmiński, Jakub Pieprzyk, Łukasz Szymczyk, Mariusz Wawrzeń;

300 meczów: Magdalena Bliska, Jakub Boligłowa, Marcin Ciepły, Jan Dzik, Tomasz Kozioł, Adrian Kulisa, Sebastian Łojas, Paweł Milka, Tomasz Okólski, Bartosz Pałetko, Zbigniew Portka, Tomasz Różycki, Przemysław Witkowski.

Nagrody wręczył członek Prezydium Zarządu MZPN i równocześnie szef Kolegium Sędziów - Andrzej Sękowski. Wyróżnionym składamy gratulacje.

(JN)

Kampania informacyjna struktur MZPN

Małopolski Związek Piłki Nożnej rozpoczął przygotowania do zjazdu półmetkowego, planowanego na wakacyjne miesiące 2018 roku. W podokręgach piłki nożnej nastał czas przeglądu dokonań zapisanych w uchwałach zjazdowych roku 2016 i tworzenia stosownych raportów. Są bądź będą prezentowane podczas kolejnych posiedzeń Prezydium Zarządu MZPN. Pierwsze z nich miały miejsce w listopadzie br. Reprezentanci podokręgów piłki nożnej z Limanowej oraz Gorlic przedstawili obszerne informacje o aktualnym stanie i perspektywach rozwoju piłki nożnej na terenie działalności wymienionych jednostek pomocniczych małopolskiego Związku.
Poniżej raporty o stanie futbolowych spraw w powiatach limanowskim i gorlickim, opracowane na podstawie obszernych i wielowątkowych sprawozdań przygotowanych przez kierownictwa obu podokręgów.

Zbigniew Augustyn

PPN GORLICE

Wrócić na dawne pozycje

Gorlicki Podokręg Piłki Nożnej został powołany w styczniu 1997 roku na wniosek przedstawicieli wszystkich klubów sportowych z terenu obecnego powiatu gorlickiego prowadzących działalność w zakresie piłki nożnej w różnych kategoriach wiekowych. Członkami powołanego pierwszego Zarządu byli między innymi pracujący w nim do dziś Adam Niedziela, Kazimierz Szura, Zbigniew Ludwin i Zbigniew Augustyn.

Główną motywacją do powołania tej nowej struktury na obrzeżach małopolski była chęć przybliżenia klubom gorlickim możliwości załatwiania wszelkich spraw administracyjnych na miejscu w Gorlicach i prowadzenia dostępnych wtedy rozgrywek przez działaczy gorlickich.

Teren działania Podokręgu

Powiat Gorlicki to południowo-wschodnie obrzeża Małopolski, tereny Beskidu Niskiego zamieszkałe przez ok. 106 tys. mieszkańców o zróżnicowanym przekroju narodowościowym (Polacy, Ukraińcy), etnicznym (Łemkowie, Rusnacy) oraz wyznaniowym. Powiat to 10 gmin w tym jedna gmina miejska, dwie miejsko-wiejskie i siedem gmin wiejskich:

Miasto Gorlice - 28 500 mieszkańców; Miasto-gmina Biecz - 17 000 mieszkańców; Miasto-gmina Bobowa - 9200 mieszkańców; Gmina Gorlice - 17 000 mieszkańców; Gmina Sękowa - 5000 mieszkańców; Gmina Łużna - 8000 mieszkańców; Gmina Moszczenica - 5000 mieszkańców; Gmina Ropa - 5300 mieszkańców; Gmina Lipinki - 7000 mieszkańców; Gmina Uście Gorlickie - 6000 mieszkańców.

Potencjał klubowy

Miasto Gorlice: Glinik Gorlice (IV liga małopolska seniorów, B klasa seniorów - rezerwy, okręgowa liga juniorów starszych, I liga okręgowa trampkarzy starszych i młodszych, orliki, żaki, grupy naborowe).

Gmina wiejska Gorlice (9 sołectw): LKS Kobylanka (klasa „A" seniorów, II liga juniorów, II liga trampkarzy starszych, młodzicy i orliki); LKS Szymbark: (klasa „B" seniorów, II liga trampkarzy starszych, orliki); LKS Zagórzany (klasa „A" seniorów, II liga trampkarzy starszych, orliki); LKS Bystra (II liga juniorów, orliki); LKS Kwiatonowice (klasa „B" seniorów); LKS Jutrzenka Gorlice (klasa „B" seniorów - działalność zawieszona); LKS Stróżówka (klasa „B", seniorów - działalność zawieszona).

Gmina Sękowa (11 sołectw, 17 wsi): LKS Ogień Sękowa (klasa „A" seniorów, II liga trampkarzy starszych, orliki); UKS Siary (drużyny dziecięce biorące udział w turniejach).

Miasto-gmina Bobowa (6 sołectw): KS Bobowa (klasa „O" seniorów, II liga juniorów starszych, trampkarze starsi); UKS Siedliska (drużyny dziecięce biorące udział w turniejach); UKS Stróżna (drużyny dziecięce biorące udział w turniejach).

Gmina Łużna (8 sołectw): LKS Łużna (klasa „A" seniorów, II liga trampkarzy starszych, młodzicy i orliki); LKS Mszanka (klasa „B", seniorów - działalność zawieszona); LKS Szalowa (klasa „B" seniorów - działalność zawieszona); LKS Wola Łużańska (klasa „B" seniorów - działalność zawieszona); UKS Szalowa; AP Respekt (trampkarze starsi – zwycięzca turnieju finałowego o Puchar Premiera Tuska w 2013 roku).

Gmina Moszczenica (2 sołectwa): LKS Moszczenica (klasa „A" seniorów, II liga trampkarzy starszych, orliki); LKS Staszkówka (klasa „A" seniorów, orliki, drużyna dziewcząt (LKS Jelna Staszkówka).

Gmina Ropa (3 sołectwa): KS Ropa; BAP Ropa (klasa „A" seniorów, II liga juniorów starszych, II liga trampkarzy starszych, orliki, młodzicy); LKS Łosie (klasa „B" seniorów - działalność zawieszona).

Gmina Uście Gorlickie (17 sołectw + 1 wieś): LKS Uście Gorlickie (klasa „A" seniorów, kl. „B"seniorów, juniorzy starsi, II liga trampkarzy starszych, trampkarze młodsi, młodzicy); LKS Biała Brunary (klasa „A" seniorów, II liga trampkarzy starszych); LUKS Hańczowa (II liga juniorów starszych); LKS Torcida Smerekowiec (klasa „B" seniorów - działalność zawieszona, II liga trampkarzy młodszych); LKS Victoria Śnietnica (klasa „B" seniorów), UKS Gładyszów (drużyny dziecięce chłopcy biorące udział w turniejach).

Gmina Lipinki (7 sołectw): LKS Wójtowa (klasa „A" seniorów, II liga trampkarzy starszych, orliki); LKS Nafta Kryg (klasa „A" seniorów, młodzicy, orliki, dziewczynki - udział w turniejach).

Miasto-gmina Biecz (11 sołectw): Podhalanin Biecz (klasa „A" seniorów, II liga juniorów starszych, II liga trampkarzy starszych, orliki, młodzicy); LKS Grudna Kępska (klasa „B" - działalność zawieszona); LKS Racławice (klasa „B" seniorów, orliki); UKS Truchcik Libusza (drużyny dziecięce biorące udział w turniejach).

Rozgrywki

Podokręg prowadzi następujące rozgrywki: klasa „A" seniorów - 14 drużyn, klasa „B" seniorów - 6 drużyn, II liga juniorów starszych - 7 drużyn, II liga trampkarzy starszych - 12 drużyn, trampkarze młodsi - 7 drużyn, liga orlików – 11 drużyn. Ponadto organizowane są cykliczne turnieje - trampkarzy starszych o puchar prezesa „Godromu" (10 drużyn) oraz halowe mistrzostwa Podokręgu: seniorów, juniorów starszych, juniorów młodszych, trampkarzy starszych, trampkarzy młodszych, orlików.

PPN Gorlice jest ponadto współorganizatorem: Turnieju Małego Pola wspólnie z OSiR-em Gorlice, Turnieju Małego Pola wspólnie z LKS Ogień Sękowa i rozgrywek futsalu seniorów wspólnie OSiR-em Gorlice (4 ligi). Rozgrywki drużyn seniorskich są prowadzone w systemie Extranet oraz - do czasu pełnego wdrożenia tego systemu - metodą tradycyjną.

Zawodnicy

W Podokręgu Gorlice zarejestrowanych jest w systemie Extranet 1948 zawodników, z czego 1593 jest zgłoszonych do rozgrywek (seniorzy, juniorzy starsi, juniorzy młodsi, trampkarze starsi, trampkarze młodsi oraz młodzicy. Wielu młodych piłkarzy z regionu opuszcza kluby w wyniku działań menedżerów i stają się wartościowymi piłkarzami klubów wyższych klas, nie tylko małopolskich. Spora grupa piłkarzy regionu gorlickiego podejmuje naukę w Szkołach Mistrzostwa Sportowego.

Baza sportowa

Bazę sportową klubów zrzeszonych w PPN Gorlice można uznać jako dobrą, spełniającą wymogi licencyjne dla poszczególnych klas rozgrywkowych. Do najlepszych należą obiekty: OSiR Gorlice (zawody rozgrywają tam drużyny Glinika), LKS Kobylanka, LKS Wójtowa, LKS Bobowa, LKS Uście Gorlickie, LKS Biecz, LKS Ropa, LKS Moszczenica, LKS Ogień Sękowa.

W ostatnim okresie na terenie działania PPN Gorlice powstało szereg nowych boisk lub istniejące zostały zmodernizowane: w Wójtowej, Krygu, Kwiatonowicach, Moszczenicy, Zagórzanach, Sękowej, Śnietnicy, Uściu Gorlickim, Ropie, Smerekowcu, Szymbarku i Bystrej. Zmodernizowano obiekt w Bobowej, a także, jeśli wierzyć deklaracjom władz miejskich, to samo będzie dotyczyć stadionu w Gorlicach. Dużym plusem był program budowy orlików. W rejonie gorlickim każda gmina za wyjątkiem Biecza oddała do użytkowania obiekt typu orlik lub podobny. W Szalowej prywatny inwestor wybudował boisko ze sztuczną trawą pokryte balonem. Podokręg nie miał problemów z przydatnością boisk do gry. Wiele szkód na obiektach wyrządzały przed kilku laty powodzie, lecz dzięki pomocy samorządów, PZPN i MZPN udało się szkody naprawić.

Finanse klubów i Podokręgu

Wszystkie kluby biorące udział w rozgrywkach oraz przynależne do PPN Gorlice są w głównej mierze finansowane poprzez samorządy na podstawie decyzji Rad i oceny wniosków do ogłoszonych konkursów. Środki przeznaczane na piłkę nożną przez samorządy stanowią znaczny procent wszystkich funduszy zapisanych na sport i turystykę w ich budżetach. Przyznane kwoty nie zaspokajają potrzeb i oczekiwań działaczy piłkarskich, zadowolić muszą się jednak wielkością przyznanych środków, a ewentualne braki uzupełniają w sobie wiadomy sposób. Żaden z klubów nie posiada sponsora strategicznego, natomiast zdarzają się przypadki niewielkiego, okolicznościowego sponsorowania przez drobnych przedsiębiorców, sympatyków lokalnych klubów (sprzęt, koszty transportu, itp.). Niektóre kluby organizują okolicznościowe imprezy celem pozyskiwania niewielkich kwot na zakup sprzętu lub pokrycie kosztów związanych z udziałem w rozgrywkach.

Poniższy wykaz obrazuje wielkość przyznawanych kwot dla poszczególnych klubów przez samorządy na rok 2018 (w tys. zł):

Glinik Gorlice 110, LKS Kobylanka 25, LKS Wójtowa 20, LKS Sękowa 27, LKS Kryg 25, LKS Uście Gorlickie 35, LKS Biała Brunary 20, LKS Śnietnica 15, LKS Smerekowiec 18, KS Bobowa 33, LKS Łużna 25, LKS Zagórzany 25, LKS Szymbark 20, LKS Bystra 15, KS Ropa 30, LKS Moszczenica 37, LKS Staszkówka 15, KS Biecz 20, LKS Racławice 10,

LUKS Hańczowa 10. LKS Łosie i LKS Grudna Kępska zawiesiły działalność.

Przedstawione dane są orientacyjnymi i nie obejmują środków przewidzianych przez samorządy na utrzymanie obiektów, ich modernizację, rozbudowę (np. Uście Gorlickie, Biecz, Bobowa, OSiR Gorlice).

Finanse Podokręgu bilansują się, z tendencją niewielkiej nadwyżki po stronie przychodów. Podokręg jest jednostką w pełni samofinansującą się. Ten wynik finansowy to efekt prowadzenia oszczędnej gospodarki finansowej przez ostatnich 14 lat. Podokręg nie zatrudnia pracowników etatowych, prace są wykonywane społecznie a kwota wydatków osobowych to jedynie ekwiwalenty za pracę w komisjach Gier, Dyscypliny oraz prowadzenie strony internetowej Podokręgu w formie nagród dla aktywnych działaczy społecznych, a także za opiekę medyczną i techniczną podczas imprez i turniejów organizowanych przez Podokręg.

Kadra trenerska

To jedno ze słabszych ogniw. Nie ma problemu z pozyskiwaniem chętnych do pracy z najmłodszymi, gdyż tym zajmują się aktualni lub byli piłkarze-seniorzy, niejednokrotnie nauczyciele. Nie wszyscy jednak spełniają wymagania do prowadzenia takich zajęć we współczesnym futbolu. Trenerzy pracujący z najmłodszymi bardzo często są finansowani przez rodziców.

W przypadku grup seniorskich istnieją problemy z zatrudnieniem trenerów o wyższych kwalifikacjach z uwagi na ograniczenia finansowe w budżetach klubów, a propozycje wynagrodzeń w przedziale 200-300 zł miesięcznie nie są zachęcające. Uzyskiwanie określonych uprawnień to spore koszty (kurs trenerski to wydatek rzędu 1000-3000 zł), a w warunkach gorlickich trudno taki wydatek zrekompensować przy zatrudnieniu w klubach ze skromnymi budżetami. Sprawy zatrudnienia trenerów z licencjami mają załatwione kluby występujące w wyższych klasach rozgrywkowych tj. Glinik Gorlice i LKS Bobowa. Kluby klas „A" i „ B" wykorzystują swoich najstarszych zawodników w charakterze tzw. grających trenerów po ukończonych kursach instruktorskich lub animatora sportu. Bardzo często łączą oni swoją pracę z seniorami również z pracą z grupami młodzieżowymi. Niepokoi brak zainteresowania piłką nożną wśród nauczycieli.

Komisja Sędziowska

Jedna z najważniejszych w strukturach Podokręgu aktualnie liczy 50 sędziów, z tego 38 aktywnie pracujących na boisku (pozostali to urlopowani lub seniorzy). Aktualnie sędziowie prowadzący zawody IV ligi seniorów to: Damian First, Dariusz Tutko, Ewa Moroń-Szydło. W klasie okręgowej PPN Gorlice posiada pięciu przedstawicieli, zaś dziesięciu w klasie „A". Jak wszędzie, istnieją problemy z pozyskiwaniem nowych kandydatów na sędziów, pomimo prowadzonej rekrutacji i otaczania młodych mentorską opieką.

Komisja sędziowska jako chyba jedyna w kraju ma własny klub Honorowego Dawcy Krwi i dawcy szpiku kostnego. Z inicjatywy KHD przeprowadzono w ostatnim okresie kilka akcji oddawania krwi oraz przeprowadzono akcję rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego. Wynik tych akcji to dziesiątki litrów oddanej krwi oraz niespełna tysiąc zarejestrowanych dawców szpiku kostnego. Trójka dawców miała szczęście zostać dawcami, dając szansę nowego życia trzem potrzebującym.

Współpraca z samorządami

Mocna stroną działalności piłkarskiej w rejonie gorlickim jest bardzo dobra współpraca z samorządami. Wszystkie gminy na miarę swoich budżetowych możliwości przeznaczają środki finansowe na działalność klubów piłkarskich. Wszystkie obiekty piłkarskie w gminach są utrzymywane przez te gminy i nieodpłatnie użyczane klubom. Na obiektach tych bywają zatrudniani i opłacani przez gminy gospodarze-konserwatorzy. Warto wyróżnić burmistrzów Gorlic i Bobowej, wójtów gmin Gorlice, Lipinki, Sękowa, Uście Gorlickie, Łużna, Ropa oraz Moszczenica. Prawie wszyscy zostali wyróżnieni przez MZPN tytułem Mecenasa Futbolu Małopolskiego. Wielu aktualnych samorządowców aktywnie pracuje w strukturach Podokręgu lub w klubach na terenie swoich gmin. Dla przykładu: Andrzej Rak - Przewodniczący Komisji Gier PPN - był radnym w Radzie Miasta Gorlice i przewodniczącym Komisji Sportu i Turystyki. Zbigniew Ludwin, wiceprezes Zarządu PPN, jest Przewodniczącym Rady Uście Gorlickie. Bogusław Czeluśniak, były prezes LKS Wójtowa, jest Przewodniczącym Rady Gminy Lipinki. Były prezes LKS Łużna ??? jest radnym gminy Łużna. Marek Dziadzio jest radnym gminy Moszczenica. Jan Gro-

ciąg dalszy na str. 12 >>>

>>> ciąg dalszy ze str. 11

mala ze Smerekowca oraz Stanisław Smoła z Brunar są radnymi w Uściu Gorlickim. Sędzia Bogusław Moroń to radny w gminie Sękowa. Tak mocna reprezentacja działaczy piłkarskich w samorządach ułatwia funkcjonowanie klubów piłkarskich, środowisko futbolowe jest pozytywnie postrzegane. Przekłada się to na działalność organizacyjną i inwestowanie w infrastrukturę sportową. W strukturach Podokręgu pracują przedstawiciele administracji szkolnej (dwóch dyrektorów szkół oraz kilku nauczycieli) a także biznesu.

Współpraca ze strukturami OZPN i MZPN

Władze PPN Gorlice pozytywnie postrzegają współpracę ze strukturami administracyjnymi OZPN w Nowym Sączu oraz MZPN w Krakowie. Zdarzające się niedomówienia są załatwiane w duchu przyjacielskich kontaktów w przekonaniu, że kompromisowe ich rozstrzygnięcie służy dobru obydwu stron. Celem Podokręgu jest powrót do dawnych pozycji, gdy gorlickie było drugą siłą w regionie nowosądeckim.

30 listopada br. Prezydium Zarządu MZPN z uznaniem przyjęło i zaakceptowało kompleksową informację o działalności Podokręgu PN w Gorlicach, którą przedstawili prezes - Zbigniew Augustyn, wiceprezes - Zbigniew Ludwin i sekretarz - Adam Niedziela.

JERZY CIERPIATKA

Stanisław Strug

PPN LIMANOWA

Rokująca sukcesy młodzież

Założony w 1986 roku Limanowski Związek Piłki Nożnej działa na terenie położonego w południowej części województwa małopolskiego powiatu limanowskiego. Obszerną strukturę samorządową, o powierzchni ponad 952 km², zamieszkuje blisko 130 tys. osób. Specyfika ziemi limanowskiej zasadza się na typowo górzystym ukształtowaniu. Znaczącą część Podokręgu PN w Limanowej zajmuje Beskid Wyspowy oraz, na południu, Gorczański Parki Narodowy. To tereny trudne dla praktykowania piłki nożnej, gdzie zima trwa dłużej niż w centralnej części kraju, gdzie śnieg zalega nierzadko do kwietnia, gdzie dojazd na mecze wymaga pokonania więcej kilometrów nierzadko w terenie komunikacyjnie nieprzychylnym.

Przykładem niech będzie najwyżej położony piłkarski obiekt - boisko w Zalesiu, małej wiosce gminy Kamienica, znajdujące się na wysokości ok. 800 m. n.p.m., u podnóży wzgórza Modyni. Przyjezdnym dech w piersiach zapiera zachwycający widok panoramy Tatr i „tysięczników" Beskidu Wyspowego. Organizacja piłkarskich meczów w takich klimatach do łatwych nie należy.

Wspomniana specyfika limanowskiej ziemi sprawia, że organizacja futbolowego życia wymaga tutaj szczególnego zaangażowania i większych nakładów. Działacze piłkarscy klubów działających w 12 gminach wchodzących w skład powiatu owe obiektywne trudności nauczyli się przezwyciężać, skutecznie neutralizować.

Ilościowy i jakościowy progres

Dynamiczny rozwój piłkarstwa na ziemi limanowskiej nastąpił w III Rzeczpospolitej i stał się możliwy dzięki inspirującej roli Podokręgu Piłki Nożnej współpracującego z samorządami gminnymi oraz lokalnymi sponsorami. Włodarze tutejszych samorządów podjęli trud budowy piłkarskiej infrastruktury nieomal od podstaw, na należytym poziomie oraz od wyposażenia klubów w niezbędne środki do realizacji futbolowej misji. Dzięki wspomnianym wysiłkom udało się stworzyć rywalizację na wysokim poziomie, odżyły ambicje walki o międzykręgowe cele.

Piłkę nożną na ziemi limanowskiej uprawia 2660 zawodników, w tym 550 seniorów oraz 2110 zawodników w kategoriach dzieci i młodzieży, zgrupowanych w 133 drużynach biorących udział w rozgrywkach. W minionych latach nastąpił zdecydowany i systematyczny wzrost czynnych zawodników zarówno seniorów oraz - szczególnie - w kategoriach dzieci i młodzieży. Optymizmem napawają zwłaszcza kolejne zastępy drużyn młodzieżowych.

Efekty swoistego boomu są mierzalne. Zrzeszone drużyny limanowskie nadają ton w rozgrywkach ponadpodokręgowego szczebla. I tak najmocniejszy zespół powiatu - Limanovia, przewodzi tabeli IV ligi grupy wschodniej. Ambicją drużyny ze stolicy powiatu jest uzyskanie awansu do III ligi. Posiada ku temu należyte obiekty sportowe oraz skuteczną futbolową ekipę.

W 16-zespołowej klasie okręgowej prowadzonej przez OZPN Nowy Sącz dominują, nie tylko liczebnie, zespołu limanowskie - sześć drużyn (nowosądeckie posiada 5 zespołów, Podhale - 4, Gorlice - 1), bowiem dwie z nich: Orkan Szczyrzyc i Sokół Słopnice na półmetku rozgrywek liderują tabeli.

Znaczące pozycje notują zespoły młodzieżowe. Pięć drużyn reprezentuje Podokręg w rozgrywkach na szczeblu Małopolskiego ZPN: juniorzy starsi, juniorzy młodsi i trampkarze rocznik 2003 Limanovii oraz juniorzy starsi Sokoła Słopnice i trampkarze rocznik 2004 Turbacza Mszana Dolna. Dobre występy trampkarzy Limanovii sprawiły, że wiosną 2018 roku drużyna wystąpi w 8-zespołowej I Małopolskiej Lidze Trampkarzy obok uznanych liderów wojewódzkiej piłki: Cracovii, Tarnovii, Unii Tarnów, Progresu Nowa Huta, Krakusa, Beskidu i AP 21 Kraków.

Pozostałe 119 drużyn powiatu rywalizuje w rozgrywkach prowadzonych przez limanowski Podokręg w: seniorzy klasa „A" – 11 zespołów; klasa „B" – 6; I liga juniorów starszych – 8; II liga juniorów starszych – 6; juniorzy młodsi – 9; I liga trampkarzy - 8; II liga trampkarzy – 6; I liga młodzików – 10; II liga młodzików – 9; liga orlików – 3 grupy po 7 zespołów; żaki – 2 grupy, w sumie 15 drużyn; skrzaty – 10 drużyn.

Warto dodać, iż na limanowskiej ziemi działalność prowadzą cztery kluby młodzieżowe: Jodłownik, Starówka Stara Wieś, Ostra Olszówka – Raba Niżna i MUKS Halny Kamienica oraz cztery akademie piłkarskie: AP Limanovia, Stowarzyszenie „Budujemy Sukces", AP „Mam Talent" i Fundacja Football Academy Dobra.

Mocnym atutem młodzież

Wysoką pozycję młodzieżowego futbolu potwierdzają rezultaty uzyskane podczas halowych mistrzostw okręgu sądeckiego. W pięciu rozegranych kategorii wiekowych trzy mistrzowskie tytuły wywalczyły zespoły limanowskie: KS Krokus Przyszowa w kategorii juniorów starszych, MKS Limanovia wśród trampkarzy i MUKS Halny Kamienica – w gronie młodzików. Wymienieni reprezentowali OZPN w Nowym Sączu w mistrzostwach Małopolski, podczas których tytuł wicemistrzowski zdobył zespół z Kamienicy a trampkarzy Limanovii i juniorzy starsi z Przyszowa zajęli trzecie lokaty. Wysoką pozycję limanowskiej piłki w regionie sądeckim potwierdzili 12-latkowie, wygrywając kwietniowy turnieju o Puchar OZPN i pozostawiając w pokonanym polu rówieśników z Nowego Sącza, Gorlic i Podhala.

Na tym nie koniec listy osiągnięć. W maju br. reprezentacja Nowego Sącza wygrała XVII Turnieju Młodzików im. Juliana Mytnika. W składzie zespołu sądeckiego na zawody w Zbylitowskiej występowali: Wojciech Gacal, Stanisław Hobot (Dobrzanka), Wojciech Urbański (Tymbark) i Kacper Czepielik (Halny Kamienica). Najlepszym zawodnikiem ekipy uznano Wojciecha Gacala.

Statystyczne informacje przedstawiają, co oczywiste, jedynie ogólny obraz aktywów, nie mówią nic o osiągnięciach indywidualnych, którymi szczyci się futbol regionu limanowskiego. W poczet najważniejszych zaliczyć należy powołanie, w styczniu 2017 roku, zawodnika MUKS Halny - Mariusza Kutwy (rocznik 2004) na tygodniowy obóz reprezentacji Polski ramach Zimowej Akademii Młodych Orłów. Natomiast w II turnusie Letniej Akademii Młodych Orłów, wśród 80 zawodników powołanych z całej Polski, znalazło się dwóch chłopców z Limanowszczyzny: Wojciech Urbański reprezentujący KS Tymbark i Wojciech Gacal z Dobrzanki.

Talenty piłkarzy z powiatu ze stolicą w Limanowej dostrzegają także trenerzy MZPN. W kadrze województwa znaleźli się: Paweł Matras (Limanovia) – rocznik 2001, Mariusz Kutwa, Michał Bolsęga i Dominik Faltyn (wszyscy Halny Kamienica) - rocznik 2004; Wojciech Gacal (Dobrzanka), Wojciech Urbański (KS Tymbark) i Kacper Czepielik (Halny Kamienica) – rocznik 2005. W tych młodych futbolistach rokowane są nadzieje na zdobywanie coraz to wyższych pozycji klubów regionu.

Milion złotych od samorządów

Gminne samorządy Limanowszczyzny dbają o rozwój piłkarskich klubów. Mimo skromnych zasobów (statystycznie na mieszkańca są to gminy z reguły biedne) wspierają futbolowe organizmy dotacjami. Ich łączna suma wynosi blisko 1 mln zł.

I tak gmina Dobra, na terenie której znajdują się trzy kluby, przekazuje w sumie 80 tys. zł., z czego A-klasowa Dobrzanka (na pięć zespołów) otrzymuje 48 tys. zł, zaś A-klasowa Stradomka Skrzydlna (2 zespoły) – 32 tys. zł. W gminie Jodłownik występujący w okręgówce Orkan Szczyrzyc (prowadzi 5 drużyn młodzieżowych) zostaje dotowana w wysokości 40 tys. zł, zaś LKS Jodłownik – 10 tys. zł. Kamienica to gmina futbolowo mocna. Występującą w okręgówce Zalesiankę (3 zespoły młodzieżowe) samorząd wspiera na poziomie 40 tys. zł, A-klasowe Gorce (2 zespoły młodzieżowe) otrzymują wsparcie 28 tys. zł, a MUKS Halny Kamienica – 5 tys. zł.

Budżet wsparcia klubów piłki nożnej gminy Laskowa wynosi 100 tys. zł. Ujanowice rywalizują w lidze okręgowej, szkolą młodzież w czterech zespołach, na co otrzymują 40 tys. zł. Identyczna suma trafia do A-klasowej Laskovii, gdzie prowadzi się szeroko zakrojoną pracę z najmłodszymi. Natomiast występująca w klasie „B" Jaworzanka może liczyć na 20 tys. zł.

Limanovia, wiodący klub powiatu, prowadzący cztery drużyny w ligach wojewódzkich MZPN: IV liga seniorów oraz MLJS, MLJM, MLT – musi się zadowolić wsparciem z miejskiej kasy w wysokości 50 tys. zł., natomiast na grający w okręgówce Płomień samorząd przeznacza 25 tys. zł., a AP Limanovia dostaje 5 tys. zł. W gminie Limanowa działa siedem klubów. Najmocniejsza - Olimpia Pisarzowa rywalizuje w IV lidze oraz prowadzi 2 zespoły młodzieżowe. Otrzymuje dotacje 46 tys. zł. Drugi w hierarchii LKS Rupniów grający w lidze okręgowej (2 zespoły młodzieżowe) zyskuje wsparcie 30 tys. zł. Na A-klasową Mordarkę, szkolącą młodzież w 6 grupach wiekowych, gmina wydaje 46 tys. zł. Pozostałe zespoły klasy „A" otrzymują: LKS Słomka Siekierczyna 27 tys. zł, Wierchy Pasierbiec 20 tys. zł, B-klasowe Nowe Rybie jest wspierane sumą 20 tys. zł, zaś na juniorów Starówki Stara Wieś przeznacza gmina 10 tys. zł.

W gminie Łukowica działają dwa kluby. Zarówno Krokus Przyszowa – klasa „A", jak i Uran Łukowica – klasa „B", otrzymują po 20 tys. zł. W obydwu stowarzyszeniach praca z młodzieżą wre.

Miasto Mszana Dolna dotuje miejscowy KS Turbacz – klasa „A" plus młodzież – sumą 43 tys. zł. Z kolei Mszana Dolna (gmina) przeznacza na wsparcie futbolu 75 tys. zł. i obdziela kluby: Zenit Kasinka Mała (klasa „A"), Witów Mszana Górna (klasa „B") i Ostrą Olszówka Raba Niżna (młodzież) równymi kwotami po 25 tys. zł. W gminie Niedźwiedź „stołeczny" Orkan" prowadzący drużynę w klasie „A" oraz 5 zespołów młodzieżowych jest dotowany na poziomie 50 tys. zł.

KS Sokół, futbolowy jedynak w gminie Słopnice, prowadzący drużyny w klasie okręgowej i MLJS oraz szkolący z powodzeniem młodzież w sześciu grupach wiekowych, jest wspierany z budżetu samorządu kwotą 86 tys. zł. Natomiast gmina Tymbark wspiera swój jedyny klub sumą 75 tys. zł., przeznaczaną na IV ligowych i B-klasowych seniorów oraz liczną młodzież.

Sprostać wyzwaniom

Z roku na rok piłkarskie zawody stają się bardziej profesjonalne. Rosną wymagania organizacyjne, standardy bezpieczeństwa, obsługi piłkarzy, arbitrów, kibiców. Aby sprostać regułom narzucanym przez PZPN piłkarski samorząd ziemi limanowskiej podejmuje wysiłki na rzecz wyposażenia klubów w konieczne narzędzia. I tak w końcu 2016 roku zorganizowano kurs pierwszej pomocy przedmedycznej, który ukończyło 31 osób. Następnie, wiosną br., przeprowadzono licencjonowane szkolenie dla kierowników ds. bezpieczeństwa na imprezach sportowych i wydano 27 osobom stosowne certyfikaty.

W Podokręgu w Limanowej dostrzegają potrzebę poodnoszenia kwalifikacji lokalnych szkoleniowców. Do tej pory udało się przeprowadzić dwa trenerskie kursy na poziomie UEFA „C" skierowane głównie do szkolących młodzież. Zarząd Podokręgu planuje wiosną przyszłego roku kolejne trenerskie szkolenia, tym razem UEFA „B", co stworzy możliwość dalszego podniesienia kwalifikacji.

Szkolenie kadry trenerskiej wpisuje się w priorytety organizacyjno-sportowe przyjęte przez Zarząd Podokręgu na lata 2018-2020, w których za najważniejsze uznano rozwój dziecięcej i młodzieżowej piłki nożnej oraz futbolu dziewcząt licznie garnących się do uprawiania piłkarstwa.

Obszerną i kompleksową informację o działalności Podokręgu PN w Limanowej, przedstawioną 9 listopada br. przez prezesa Stanisława Struga oraz towarzyszącego mu wiceprezesa Henryka Pazdura, przyjęło i zaakceptowało Prezydium Zarządu MZPN.

JERZY NAGAWIECKI

III liga bez Soły Oświęcim?

Firma Pośrednictwo Finansowe Kredyty-Chwilówki Sp. z o.o. wycofuje się ze wsparcia finansowego KS Soła Oświęcim, a to oznacza dla klubu poważne kłopoty.

- Ta decyzja jest bardzo smutna, niemniej nie będzie mieć wpływu na funkcjonowanie drużyn młodzieżowych. Natomiast jak duży będzie miała na drużyny seniorskie to okaże się w najbliższym czasie - mówi dla oficjalnej strony klubowej dyrektor sportowy Krzysztof Pękala i dodaje: - Na pewno pierwszy zespół nie pojedzie na zaplanowany wcześniej obóz przygotowawczy do Szczyrku. Jednocześnie szukamy firmy i osób chętnych do pomocy. Wierzę, że III liga i marka jaką klub wypracował jest magnesem, który przyciągnie potencjalnych sponsorów. Przypomnę, że Klub Sportowy Soła Oświęcim niedługo będzie mieć równo cały wiek istnienia. Jednocześnie dziękuję firmie Kredyty-Chwilówki za wszystko co dla klubu z Przecznej zrobiła.

W pierwszych dniach stycznia ma dojść do spotkania zarządu klubu z trenerami i piłkarzami, bowiem kontrakty zostaną rozwiązane. Jedno jest pewne - pieniędzy na zespół seniorski od stycznia nie będzie, bowiem umowa ze sponsorem kończy się 31 grudnia br. Sytuacja jest trudna i w tej chwili nie da się przewidzieć czy Soła - i ewentualnie w jakim składzie - przystąpi do rundy wiosennej w III lidze...

Wyrazy głębokiego współczucia

dla

Członka Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Wiesława Biernata

oraz

Członka Zarządu OZPN w Nowym Sączu

Pawła Cieślickiego

z powodu śmierci Najbliższych

składa
Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Mobilna Akademia Młodych Orłów

W kierunku obszarów zaniedbanych

Dostrzegając potrzebę gruntownej reformy polskiej piłki dziecięcej i młodzieżowej władze Polskiego Związku Piłki Nożnej ustanowiły szkolenie najmłodszych zawodników jednym z priorytetów swojej działalności.

Wdrożono zatem kilka nowatorskich projektów:
- Akademie Młodych Orłów w każdym województwie (w Małopolsce działają trzy: w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu);
- Letnia i Zimowa Akademia Młodych Orłów – obozy sportowe dla najzdolniejszej młodzieży („przedsionek" reprezentacji młodzieżowych);
- Turniej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku", skierowany do dzieci w wieku 7-12 lat i drużyn prowadzących szkolenie w tych kategoriach;
- Pro Junior System – system nagradzający kluby stawiające na młodzież.

Dodatkowo PZPN zapewnił wszystkim chętnym bezpłatne wydawnictwa dotyczące szkolenia dzieci i młodzieży, obejmujące najnowsze trendy szkolenia piłkarskiego, w szczególności „Narodowy Model Gry" oraz wdrożył bezpłatne konferencje dla trenerów i nauczycieli (co roku po jednej w każdym województwie) - Akademie Piłkarskie Grassroots.

Wymienione narzędzia pracują efektywnie na rzecz rozwoju futbolu dziecięcego i młodzieżowego. Pierwsze efekty można już dostrzec.

Mobilne AMO

Jednak mimo wielkiego wkładu organizacyjnej energii, w systemie piłkarskiej edukacji dostrzeżono lukę. To poboczny efekt reformy powszechnego systemu nauczania, wdrażanego od roku szkolnego 2017/2018 i związana z nim likwidacja gimnazjów, w tym Gimnazjalnych Ośrodków Sportowego Szkolenia Młodzieży. W związku z powyższym Zarząd PZPN podjął decyzję o wygaszaniu Ośrodków. Rezygnując z prowadzenia regularnego szkolenia w wieku dotychczas gimnazjalnym oraz licealnym PZPN postanowił przesunąć optykę swojego zainteresowania na młodszych zawodników, wierząc że kluczowymi czynnikami dla wyszkolenia dobrych piłkarzy wyczynowych są odpowiednia praca trenerów w najmłodszych kategoriach wiekowych oraz właściwa selekcja utalentowanych zawodników. Równocześnie fachowcy doszli do przekonania, że szkolenie młodzieży powyżej 13. roku życia powinno leżeć w gestii klubów.

Podążając tym tokiem rozumowania zauważono, że należy stworzyć system docierania do wszystkich regionów, gdzie istnieje ogromny, niewykorzystany potencjał futbolowych talentów, gdzie trenerzy potrzebują wsparcia, a zdolni zawodnicy mądrego pokierowania ich rozwojem piłkarskim. Penetracja terenów piłkarsko niedoinwestowanych i zaniedbanych przyczyni się zapewne do rozwoju rodzimego futbolu młodzieżowego i winna owocować sukcesami piłki dorosłej: klubowej i reprezentacyjnej.

Wychodząc z powyższych przesłanek Polski Związek Piłki Nożnej dostrzegł konieczność objęcia programowym, zintegrowanym szkoleniem oraz monitoringiem najzdolniejszych zawodników w wieku od 10 do 13 roku życia, poprzez regularne wizyty w powiatach, gdzie brak oddziaływania innych form edukacji piłkarskiej, szczególnie stacjonarnych Akademii Młodych Orłów. Tak powstał projekt Mobilnych AMO, który dzięki szeroko zakrojonej selekcji zminimalizuje ryzyko pominięcia uzdolniony zawodników. Równocześnie stanowić będzie czynnik motywujący dla zawodników i impuls ich do stałego rozwoju.

Mobilne AMO kieruje swoją energię nie tylko do młodych piłkarzy, ale także do ich trenerów, wychodząc z oczywistej przesłanki, że prawidłowe wyszkolenie zawodników jest możliwe tylko poprzez kompetentnych, wyposażonych w nowoczesną wiedzę trenerów. Toteż stałe podnoszenie poziomu wiedzy szkoleniowców jest istotnym warunkiem optymalnie działającego systemu.

Nowatorski na skalę światową projekt Mobilnych Akademii Młodych Orłów zakłada, że ekipa dwóch trenerów przeszkolonych przez PZPN, pierwszy z co najmniej licencją UEFA-A, natomiast drugi z licencją UEFA-B, będzie regularnie odwiedzać punkty identyfikujące i szkolące lokalne talenty oraz służące podwyższaniu kwalifikacji kadry trenerskiej. Równocześnie na szkoleniowców MAMO nałożono obowiązek rekrutacji najzdolniejszych do Letniej i Zimowej AMO, kadr wojewódzkich oraz do konsultacji krajowych reprezentacji młodzieżowych. System zakłada współdziałanie MAMO z samorządami lokalnymi w celu udostępnienia infrastruktury piłkarskiej oraz możliwie najlepszej organizacji procesu futbolowej edukacji.

W miarę zrównoważony rozwój

Małopolski Związek Piłki Nożnej z uznaniem przyjął projekt PZPN powołujący Mobilne Akademie Młodych Orłów. Za szczególnie istotny atut Mobilnych Akademii uznano ukierunkowanie penetracji selekcyjnych i wzmożenie piłkarskiej edukacji na obszary peryferyjne, położone z dala od centrów sportowych, gdzie znajduje się rezerwuar uzdolnionej piłkarsko młodzieży. Kierownictwo MZPN oraz szkoleniowcy skupieni w Radzie Trenerów z wnikliwością analizowali cele, założenia programowe i narzędzia organizacyjne, jakimi będą dysponować MAMO. Debata skupiała się wokół adaptacji programu do konkretnych warunków istniejących na terenie Małopolski, wpisania Mobilnych Akademii w futbolową mapę regionu. Poszukiwania najbardziej skutecznych rozwiązań zaowocowały wnioskami.

Województwo Małopolskie należy do regionów sprzyjających piłce nożnej. Dowodami - sukcesy na ogólnopolskiej arenie zarówno licznych klubów Krakowa, jak i przedstawicieli Tarnowa, Nowego Sącza, Niecieczy, Zabierzowa, Stróż, Niepołomic... Obszar jurysdykcji MZPN posiada dobrze rozwiniętą strukturę szkoleniową. W Krakowie działają liczne piłkarskie Akademie, pracuje także stacjonarna AMO, która rekrutuje młodych adeptów z Krakowa, podkrakowskich gmin oraz powiatów wielickiego i myślenickiego.

Ważnym ośrodkiem kształcenia piłkarskiego jest Tarnów, gdzie działa z powodzeniem działa AMO i tym samym wschodnia część regionu, łącznie z powiatami dąbrowskim (Nieciecza), brzeskim i bocheńskim posiada dostateczny zestaw narzędzi do prowadzenia skutecznej rekrutacji i edukacji piłkarskiej.

Podobnie rzecz się ma w Nowym Sączu. Prężny ośrodek wyposażony jest w stacjonarne AMO, współpracujące z sądeckimi klubami Sandecją i Dunajcem, słynącymi efektywną pracą z młodzieżą. Z zasobów sądeckich korzystają sąsiednie powiaty, w których rozwój piłki nożnej w minionym dziesięcioleciu uznać należy za znaczący.

Analiza piłkarskiego potencjału województwa małopolskiego wskazuje, iż środkowa, wschodnia i południowa część regionu województwa, gdzie działają silne kluby i liczne szkółki piłkarskie, posiada dostateczne zabezpieczenie dla realizacji celów szkoleniowych dzieci i młodzieży na wysokim poziomie. I choć na małopolskiej mapie futbolowej nie ma białych plam, to znajdują się miejsca piłkarsko zaniedbane, gorzej sytuowane, gdzie należycie ukierunkowana energia organizacyjno-szkoleniowa winna przynieść największe korzyści. Zdaniem sztabu szkoleniowego MZPN właśnie do tych powiatów, do miejsc piłkarsko mało eksploatowanych, należy skierować energię Mobilnych Akademii Młodych Orłów.

Skoncentrowana szkoleniowa moc, regularna cotygodniowa praca w kilkunastu wybranych miejscach, przyniesie zapewne największe efekty. Konkretny, rozpisany na poszczególne elementy projekt działania Mobilnego AMO w Małopolsce przesłał MZPN do zatwierdzenia warszawskiej centrali PZPN. Nie ma przesłanek wskazujących, aby miał zostać odrzucony.

Mapa potrzeb

Małopolski Związek Piłki Nożnej precyzyjnie określił mapę potrzeb intensywnych działań szkoleniowych dzieci i młodzieży i wytypował 6 z 22 powiatów Małopolski, gdzie należy skierować pracę edukatorów MAMO, aby zrealizować cele programu. Są to powiaty: miechowski, proszowicki, olkuski, chrzanowski, limanowski i suski, które statystycznie stanowią ok. czwartą część obszarów Małopolski.

Trzy wymienione jako pierwsze mają wspólną przeszłość, odrębną od pozostałej części województwa małopolskiego. W latach zaborów należały bowiem do Królestwa Kongresowego (później Królestwa Polskiego), pozostającego pod władzą carów Rosji. W II Rzeczpospolitej w/w ziemie wchodziły w skład województwa kieleckiego. Również w PRL-u znaczące obszary wymienionych powiatów w obecnym kształcie należały do województw kieleckiego i częściowo katowickiego. W powiatach proszowickim, olkuskim i miechowskim trudno doszukiwać się futbolowego zakorzenienia specyficznego dla galicyjskich ziem.

Z kolei powiaty limanowski i suski są zlokalizowane na terenach górzystych, gdzie trudne warunki klimatyczne nie sprzyjają rozwojowi futbolu, gdzie klubów stosunkowo niewiele. Jednak zważywszy na potencjał piłkarski w sąsiednim powiecie nowotarskim, charakteryzujący się podobną specyfiką, można domniemywać, że w suskim i limanowskim tkwią znaczące rezerwy piłkarskie warte eksploatacji.

Jeszcze inna specyfika charakteryzuje powiat chrzanowski. To uprzemysłowione tereny gmin: Chrzanów, Trzebinia, Libiąż, Alwernia. W przeszłości ziemia chrzanowska słynęła mocnymi górniczymi klubami Libiąża, Sierszy, oraz wspieranymi przez przemysł ciężki Fablokiem Chrzanów i Hutnikiem Trzebinia. Obecnie futbol, szczególnie w stolicy powiatu, kurczy się. To zapewne zjawisko przejściowe. Tutejszy potencjał piłkarski, zważywszy choćby na bogatą przeszłość, jest znacząco większy, wart intensywnego eksplorowania. MAMO winna wypełnić powstałą lukę w procesie rozwojowym.

Najważniejsze są kadry

Mobilne AMO będzie mobilne nie tylko z nazwy. Trenerskie zespoły, a będzie ich szesnaście, po jednym przy każdym wojewódzkim ZPN, zostanie wyposażony w samochód oraz sprzęt niezbędny do treningu. Szkoleniowcy w Małopolsce docierać będą regularnie, raz w tygodniu, do wyznaczonych miejsc w wytypowanych powiatach. Szefem będzie trener o wysokich kwalifikacjach i znaczących dokonaniach. Chętnych nie brakuje. Aplikację złożyło kilkadziesiąt osób. Jest z czego wybierać.

Jednym z poważnych kandydatów jest Dariusz Marzec – wychowanek Wisły Kraków, który w klubie z ul. Reymonta w Krakowie spędził najlepsze lata swojej piłkarskiej kariery. To kompetentny szkoleniowiec, specjalizujący się w pracy z młodzieżą „Białej Gwiazdy". W 2014 roku poprowadził zespół juniorów starszych Wisły do mistrzostwa Polski. To są atuty trudne do przecenienia. Ostateczna decyzja zapadnie wkrótce.

JERZY NAGAWIECKI

Gala PZPN

Jesteśmy dumni, że mamy silną reprezentację...

W piątek, 8 grudnia br. w reprezentacyjnych salach Hotelu InterContinental w Warszawie, na tradycyjnym wieczorze wigilijnym Polskiego Związku Piłki Nożnej spotkali się reprezentanci środowiska piłkarskiego. Uroczystość wieńczyła wielki sukces reprezentacji Polski. Podopieczni selekcjonera Adama Nawałki wygrali grupę eliminacyjną i pewnym krokiem zameldowali się na mistrzostwa świata w Rosji. Efektem sukcesy był bezprecedensowy awans drużyny biało-czerwonych w klasyfikacji FIFA.

W uroczystym spotkaniu w Warszawie wzięło udział około 250 działaczy, trenerów, zawodników, dziennikarzy, w tym wiele ważnych i zasłużonych postaci polskiego futbolu, byli i obecny prezes PZPN: Grzegorz Lato i Zbigniew Boniek, selekcjonerzy: Jacek Gmoch, Andrzej Strejlau, Henryk Apostel, Wojciech Łazarek, Paweł Janas, Franciszek Smuda oraz obecny - Adam Nawałka oraz medaliści olimpiad i MŚ: Jan Tomaszewski, Władysław Żmuda, Stefan Majewski, Dariusz Gęsior, Marek Koźmiński i Piotr Świerczewski. Małopolski Związek Piłki Nożnej reprezentował prezes, red. Ryszard Niemiec.

W kulminacyjnym punkcie uroczystości uhonorowano Antoniego Piechniczka, byłego selekcjonera reprezentacji Polski, za wybitne osiągnięcia i zasługi dla drużyny narodowej. W 1982 roku reprezentacyjny team pod jego kierownictwem zajął trzecie miejsce w rozgrywanych w Hiszpanii mistrzostwach świata. Okazały dyplom wręczył szkoleniowcowi jego były podopieczny, prezes PZPN Zbigniew Boniek. Właśnie minęło 35 lat od tamtego sukcesu.

W krótkim wystąpieniu Zbigniew Boniek powiedział między innymi: „- W kwalifikacjach pokazaliśmy, że też jesteśmy mocni, drużyna niemal przez cały czas ich trwania była na prowadzeniu w grupie i zdołała to utrzymać. Wszyscy jesteśmy dumni, że mamy silną reprezentację. Wymagania rosną i trzeba się skoncentrować, by je spełnić. Teraz w naszej piłce nożnej zaczyna się nowa epoka. Mamy jasno sprecyzowane plany na najbliższą przyszłość. Dziękuję również pracownikom PZPN, bo te udane eliminacje to także ich duża praca".

Wyróżnienie Antoniego Piechniczka podczas gali PZPN to bynajmniej nie jedyne tegoroczne honory, które spadły na byłego selekcjonera, obchodzącego w roku bieżącym 75. urodziny. Przypomnieć warto, że 12 października br., w auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, trener Piechniczek został udekorowany medalem „Kalos Kagathos" wręczanym osobom, które udowodniły, że można harmonijnie łączyć ideały zdrowia i sprawności fizycznej z rozwojem moralnym i intelektualnym. ***(JN)***

Stanisław Dańda

Całe życie w sporcie

- Pamiętasz Twój pierwszy dzień w Związku?

- Strach się przyznać, ale było to jeszcze w 1968 roku. W trakcie służby wojskowej nabawiłem się na boisku kontuzji obojczyka i po prostu brakowało mi czegoś. Chodziłem z kąta w kąt, nie wiedziałem co robić. Wreszcie powiedziała mi żona: a może byś posędziował? I miała rację, bo żony zawsze mają rację. Jeszcze w lokalu przy ulicy Basztowej trafiłem na takich ludzi jak Julian Mytnik, Grzegorz Prącik, oczywiście nieodżałowanej pamięci Edek Iwański. No i poszło, a raczej potoczyło lawinowo. W grudniu '68 zdałem egzamin sędziowski, a 15 marca następnego roku nastąpił debiut. Pamiętam doskonale, że miało to miejsce na boisku Kabla. Grubo później zacząłem jeździć na ligę i był to wielki zaszczyt jeździć razem z Henrykiem Diduchem, Adamem Głucem, Romualdem Paszkiewiczem, Staszkiem Leniewiczem, o Iwańskim już wspomniałem. Trwało to długo, lata całe. Aż i w tej sędziowskiej materii przytrafiła się kontuzja, tym razem kolana. W ostatnich meczach jakoś kuśtykałem przy linii, ale dłużej już nie dało się. I wtedy, w 1989 roku, nastąpiło przymusowe przekwalifikowanie się na działacza. Nakłonił mnie do tego Maciek Madeja, który wtedy pracował w KOZPN.

- Ale do futbolu jako takiego nikt nie musiał Cię specjalnie werbować.

- No pewnie, z boiskiem byłem przez ojca oswajany od dziecka. Zresztą to samo dotyczyło brata. Ojciec lubił wojskową dyscyplinę, sam był ułanem, więc nie było dla nas żadnego zmiłuj. Sami jednak uwielbialiśmy sport, również w trakcie zimowego biegania po ośnieżonym boisku w Koźmicach.

- Pochodzisz stamtąd?

- Jak najbardziej. Z Koźmic Wielkich, od strony Wieliczki, co jest topograficznie ważną informacją, bo Koźmice ciągną się na długość 7 kilometrów. Gdy chodziłem do siódmej klasy, zacząłem grać w miejscowej Wildze. To była B-klasa, ale zrobił aferę dyrektor szkoły. Wyrzucił mnie z niej, wezwał matkę, która wprost mu powiedziała: to lepiej, żeby chodził na wódkę? Dyrektor niby przyznał rację, niemniej swoje zrobił. Zaczęły się kłopoty z nauką matematyki, ale przy egzaminie do Technikum Kolejowego na Basztowej osiągnąłem maksymalną pulę punktów. Dostałem propozycję przejścia do Górnika Wieliczka, którego trenerem był Zygmunt Szewczyk. No i zaczęło się: szkoła, trening, powrót do domu, tak w koło Macieju. Aż dostałem kartę poborową do Bemowa Piskiego. Tam też grałem w drużynie wojskowej, aż któregoś dnia ktoś wszedł we mnie nakładką. Noga poszła. Po dziewięciu miesiącach Szkoły Podchorążych trafiłem do Poznania, pracowałem w dowództwie wojskowym. Zacząłem się bawić w piłkę w Grunwaldzie Poznań, ale już chyba w trzecim meczu, z Prosną Kalisz, sfaulowano mnie. Znów to było wejście nakładką. Tym razem poszedł obojczyk i praktycznie był to koniec mojego grania. Nie licząc meczów w lidze zakładów pracy, która w tamtych czasach cieszyła się sporą popularnością w Krakowie.

- W roli sędziego występowałeś przez dwadzieścia lat.

- Tak, równo dwie dekady, w latach 1969-1989. Wydział Gier, Wydział Dyscypliny, wcześniej jako wspólny organ WGiD, Komisja Licencji Klubowych, funkcja koordynatora wojewódzkiego Turnieju „Z Podwórka na Stadion"...

- Ówczesnym prezesem KOZPN był Jan Nowak.

- Dokładnie. W Kolegium Sędziów działałem w 27-osobowej grupie, której przewodniczył Henryk Diduch. Z tych podopiecznych Diducha zostało nas już tylko trzech, Marian Bochenek, Henryk Bajorek no i ja. Oczywiście nie wolno zapomnieć o kolejnych prezesach KS. W WGiD szefem był Wiesiek Bartosik, po nim Maciek Madeja, w WG - generał Mieczysław Karus, w WD - Jacek Doniec. Teraz też nie narzekam na współpracę z Ryśkiem Kołtunem i Andrzejem Godnym. Niewątpliwie szkoda, że ze względów rodzinnych musiałem niedawno zrezygnować z funkcji koordynatora ds. „Tymbarku". Ale to siła wyższa, okoliczności na które nie mam wpływu. W domu też trzeba być osobą odpowiedzialną.

- 50 lat pracy związkowej, tak licząc na okrągło, bagatela... To właściwa okazja do odpowiedzi: jak według Ciebie ewoluował Związek w tym okresie?

- Inaczej to wyglądało jak teraz, choćby pod względem struktury. W skład KOZPN wchodziły przykładowo Myślenice czy Wieliczka, bo jeszcze nie było wyodrębnionych podokręgów. Nie było też tylu drużyn co teraz. Przyglądam się różnym wykazom, różnice są widoczne gołym okiem. Bo jak tego nie dostrzec, jeśli przybyło około 50 procent drużyn?! To samo odnosi się do rozbudowania systemu rozgrywek, dynamika zmian jest ogromna.

- Pomówmy chwilę o Wydziale Dyscypliny. Z tego co wiem, nie tolerowałeś jakichkolwiek ingerencji w decyzje WD.

- Tak, bo nie mogło być inaczej. Każdy organ powinien wydawać decyzje w obrębie kompetencji, w przypadku WD zwłaszcza. Absolutnie powinny to być decyzje suwerenne, na które nikt nie może mieć wpływu. W każdej sytuacji, bo inaczej będzie utracone elementarne zaufanie do orzekających. Pamiętam taką sytuację, gdy jeden z klubów ukaranych walkowerem nie chciał się pogodzić z orzeczeniem. Zgodnie z przepisami skorzystał z prawa złożenia odwołania do instancji wyższej, czyli do PZPN. Klubowi wydawało się, że poprzez osobę jego reprezentującą w II instancji postawi na swoim. Tymczasem z formalnego punktu widzenia decyzja o walkowerze była jak najbardziej zasadna i nie powinna podlegać zmianie. Co zresztą nastąpiło, bo sprawa była ewidentna. Dobrze się stało, że te różnice poglądów osoba, o której mówię, przyjęła do wiadomości i wręcz zaakceptowała. Świadczyło to o dojrzałości w podejściu do problemu, który klub przedstawiał wcześniej niezgodnie ze stanem faktycznym.

- Mógłbyś wskazać na najciekawszą sprawę, z którą się zetknąłeś, abstrahując jakiego organu ona dotyczyła?

- Mówiąc hasłowo, kultura zawodników była przed laty niepomiernie większa niż teraz. Nie było takiego bluźnierstwa. To samo odnosiło się do zachowań kibiców, dawne epitety to betka w stosunku do obelg rzucanych z widowni obecnie. To mnie bardzo boli, pewnie jestem stary... Ale też mam żal do obecnych sędziów, że nie czytają regulaminów rozgrywek. Tam są precyzyjnie określone terminy składania sprawozdań, przesyłania ich do Extranetu itp. Delikatnie mówiąc, nie każdy stosuje się do tego zalecenia.

- Nie irytuje Cię, że sędziowie pozwalają zawodnikom stanowczo za dużo?

- Oczywiście, że irytuje. Nie ma poszanowania autorytetu sędziowskiego, co kiedyś stanowiło regułę. O ten autorytet powinni dbać sędziowie sami od siebie, sięgając po środki dyscyplinujące. Ktoś jednak musiałby się wychylić przed szereg, a na to jakoś nie ma ochoty. Pamiętajmy też o tym, że znajomość przepisów gry u samych zawodników jest mierna. Nie śledzą zmian, a przecież jest ich wiele i dokonują się niekiedy bardzo szybko.

- A sytuacja najtrudniejsza?

- Jeszcze na Krowoderskiej zdarzyło się, że do lokalu Związku wpadła grupa mocno niezadowolona z faktu ukarania ich ukochanego klubu. Co gorsza, towarzyszył im trener. Odpowiednim refleksem wykazała się wtedy Pani Krysia Rupalska, błyskawicznie wzywając ochronę. Poskutkowało...

- Twoim ostatnim „dzieckiem" jest Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku".

- To dziecko w wymiarze ogólnopolskim rodziło się długo na naszym krakowskim gruncie. Przypomnę, że w latach 2004-2012 wraz z Edkiem Iwańskim organizowaliśmy turnieje dla dzieci. To było jeszcze w Rybitwach, które pięknie podeszły do sprawy, udostępniając latem osiem boisk. Bardzo za to byliśmy wdzięczni prezesowi Romanowi Włodarczykowi i dyrektorce SP nr 65, którą była Marta Żerda (szatnie). Tymbark dbał o dzieci, przywoził całe palety soków. Gdy Turniej już trafił na krajowy grunt, z jakichś tam powodów nie mogłem uczestniczyć w organizacji pierwszej edycji. Włączyłem się aktywnie od roku 2014 i tak było do teraz, kiedy z powodów już wymienionych musiałem zrezygnować. Ale rezygnacja z funkcji koordynatora wojewódzkiego, którym jest także Stanisław Strug, nie oznacza całkowitego rozbratu. W miarę możliwości zawsze będę chętny do służenia pomocą, niekiedy podpowiedzią centrali, która jakoś nie chce uwzględniać przy układaniu harmonogramu rozgrywek warunków pogodowych. A często ma to kluczowe znaczenie dla dzieci i odpowiadających za nie rodziców, przy kiepskiej aurze negatywnie wpływa na frekwencję. U nas nie da się grać bez patrzenia na porę roku.

- Jak Cię znam, od „Tymbarku", ani od sportu nie odejdziesz nigdy.

- Pewnie tak. Sport był ważny dla najbliższej rodziny. Żona Janina uprawiała lekkoatletykę w czasach, gdy na sąsiednim torze biegał Jan Balachowski. Syn Tomasz był sędzią, to samo odnosi się do brata - Mieczysława. Córka Elżbieta uprawiała koszykówkę w Koronie, drugi syn Grzegorz grał w młodości w Podgórzu. Mam na koncie 366 meczów, doczekałem się tytułu Sędziego Honorowego PZPN, wręczonego mi przez Michała Listkiewicza. Sędziowanie, rola działacza... Tego wszystkiego się chciało, albo wciąż chce.

- Dziękuję.

Rozmawiał
JERZY CIERPIATKA

PS.

Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, w uznaniu zasług Stanisława Dańdy wręczył mu okolicznościowy grawerton. Kilka tygodni po naszej rozmowie Staszek udziela się aktywnie w pracach dotyczących kolejnej edycji „Tymbarku".

Zamiast dogrywki

Profanacja

Kwiecień 1961. Sobota, bo nazajutrz wszyscy uprawnieni muszą iść do wyborów, aby „w zgodzie z własnym sumieniem i głębokim przekonaniem" zbiorowo poprzeć listę Frontu Jedności Narodu. Jest pięknie na ziemi i nad chmurami, bo kilka dni wcześniej cały postępowy świat obiegła wiadomość, że prosto z kosmosu szczęśliwie wrócił Jurij Gagarin. Na stadionie przy ówczesnej Al. Puszkina też jest kosmos. Tłum niesamowity, 30 tysięcy widzów łącznie ze mną chce naocznie stwierdzić, że choć w okolicach Błoń pojawił się wielki Górnik Zabrze, to Cracovia przed nim nie pęknie.

„Pasy" od razu wychodzą na przeciw postulatowi trybun. Jurek Ankus szybko otwiera protokół. Górnik gra w żółtych koszulkach i czerwonych spodenkach, wkrótce te barwy zaczynają mu przynosić szczęście. Do bramki inżyniera Leopolda Michny wkrótce trafia niezawodny Ernest Pohl. Już po przerwie jego śladem, i to podwójnie, podąża Edward Jankowski. Cracovia już wie, że przegra. Ale chce to jednak uczynić z honorem. Sfaulowanie bodaj Janusza Kowalika skutkuje podyktowaniem „jedenastki" przez Antoniego Gorączniaka. (Ten poznański arbiter jeszcze nie wie, że wkrótce w meczu tych samych drużyn i w tym samym miejscu zostanie ciężko znokautowany ... piłką). Kosmetycznej zmiany wyniku dokonuje Edward Pietrasiński.

Michał Matyas, jako człek wytwornych manier, dżentelmeńsko gratuluje Augustynowi Dziwiszowi. Podobnie jak Gorączniak też czegoś nie wie. Akurat tego, że dziewięć lat później jako trener Górnika i z jego piłkarzami zapragnie na Praterze wywalczyć Puchar Zdobywców Pucharów. Niestety, będą to tylko niespełnione marzenia.

Wrzesień 1969. Trochę, choć nie za bardzo, podrosłem. Już chodzę do liceum, ale zamiast wracać autobusem nr 114 do domu od razu idę na stadion. Do kolejnego meczu Cracovii z Górnikiem jeszcze kilka godzin, to niemal daje gwarancję wygodnego miejsca. Niemal... Znów panuje nieprawdopodobny ścisk, tłum napiera z każdej strony. Biegli w określaniu frekwencji wyceniają ją wprawdzie na „tylko" 25 tysięcy, ale robią to na nos, inaczej na czuja. Górnik jest jeszcze potężniejszy niż kiedyś. Ma Huberta Kostkę, Stanisława Oślizłę, Zygfryda Szołtysika i Włodzimierza Lubańskiego... Na dodatek wzmacnia siłę ognia świeżo pozyskanym duetem: Janem Banasiem i Władysławem Szaryńskim. Ich transfery muszą stanowić formalność, skoro dla prezesa Eryka Wyry nie ma sprawy, której nie da się załatwić. Zabrze znów jest silniejsze od Krakowa, zwłaszcza że „człowiek o żelaznych płucach", czyli Alfred Olek, wpisuje się na listę.

Wciąż jednak brakuje odskoczenia na bezpieczniejszy dystans, veto sprawia między słupkami Aleksander Paluch. On między tymi słupkami dosłownie fruwa, zwłaszcza przy obronie „główki" Lubańskiego. W końcu mamy to, co w futbolu odbywa się niejako klasycznie: idealny epilog dla obstawiających „fuksy". Kazimierz Jałocha, ojciec Marcina, z bliska pokonuje Kostkę i tłum wpada w euforię. Nazajutrz konstatuję, że w „Sporcie" otrzymuje Paluch od Stanisława Habzdy „czwórkę". To nota bliska idealnej „piątki", ale Habzda i tak idzie niemal na całość. Zwłaszcza, że z reguły „ma węża" w notesie. A „Myszka" Matyas, znów jako trener Cracovii, wciąż nie wie, że wkrótce pojedzie z Górnikiem do Wiednia. W miejsce zwolnionego w bardzo tajemniczych okolicznościach Gezy Kalocsaya.

Grudzień 2017. Tym razem to Górnik podejmuje Cracovię. Ma ją zdmuchnąć jak świeczkę i przybić efektowną pieczęć na jakże udanej jesieni. Ta z kolei jest dla Cracovii bardzo trudna, najeżona przeszkodami w drodze stale pod górkę. Faworyt jest jasny, ale tylko na papierze. Matić Fink nie myli się z bliska. Za chwilę Meik Karwot oddaje piękny strzał głową, akurat do własnej bramki. Publika wpada w osłupienie, gdy trzeciego wpisu dokonuje Javi Hernandez. Górnik podpisuje na siebie wyrok głębszy dół, gdy z placu gry zostaje relegowany Dani Suarez. Zaś wpada w jeszcze głębszy dół, gdy misterna „koronka" w trójkącie: Szymon Drewniak - Fink - Siergiej Zenjow zostaje zwieńczona popisowo. Wynik 0-4 to szok. Także dla Marcina Brosza. Michał Probierz jest w kompletnie innym nastroju.

Ja też jestem szczęśliwy. Że nie wyłączyłem telewizora. Co mi się w sposób absolutnie zamierzony udało kilka dni wcześniej. Podczas rzekomo „świętej wojny" Krakowa. Na tę skandaliczną profanację autor terminu, Ludwik Gintel pewnikiem przewraca się w grobie, choć leży akurat w Ziemi Świętej...

JERZY CIERPIATKA

MP U-16 w futsalu kobiet

„Srebrna" Wanda, „brązowy" Respekt

Wanda Kraków zdobyła srebro, Respekt Myślenice brąz, a Progres Kraków zajął czwarte miejsce w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski U-16 w futsalu kobiet, które odbyły się w dniach 2-3 grudnia we Wrocławiu. Zwyciężył MUKS Praga Warszawa.

Do eliminacji zgłosiło się ponad 30 zespołów, w tym 9 z Małopolski. Awans do finałów uzyskały trzy.

Grupa 5 (organizator Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska)

Wyniki: Naprzód Sobolów - Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska 1-3, Respekt Myślenice - Naprzód Sobolów 8-1, Respekt Myślenice - Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska 9-3. Awans Respekt Myślenice.

Grupa 6 (organizator Prądniczanka Kraków)

Wyniki: Prądniczanka Kraków - Pogorzanka Pogorzyce 2-0, Prądniczanka Kraków - Wanda Kraków 1-6, Pogorzanka Pogorzyce - Wanda Kraków 0-14. Awans: Wanda Kraków

Grupa 7 (organizator Bronowianka Kraków)

Wyniki: Bronowianka Kraków - AS Progres Kraków 1-3. Piast Skawina wycofał się z turnieju. Awans: Progres Kraków.

Finały MP

GRUPA I: TS ROW Rybnik - Wanda Kraków 5-1, Stomil Olsztyn S.A. - Wanda Kraków 4-5, Stomil Olsztyn S.A. - TS ROW Rybnik 0-1.

GRUPA II: Sztorm Gdynia - AS Progres Kraków 3-1, Ślęza Wrocław - AS Progres Kraków 1-1, Ślęza Wrocław - Sztorm Gdynia 0-4.

GRUPA IV: Respekt Myślenice - Stradom Częstochowa 6-1, Rolnik Biedrzychowice - Stradom Częstochowa 3-1, Rolnik Biedrzychowice - Respekt Myślenice 1-3.

Ćwierćfinały: TS ROW Rybnik - AS Progres Kraków 2-2, karne 1-2; Praga Warszawa - Rolnik Biedrzychowice 6-0; Wanda Kraków - Sztorm Gdynia 4-2; UKS Bielawianka - Respekt Myślenice 1-3.

Półfinały: AS Progres Kraków - Praga Warszawa 1-3; Wanda Kraków - Respekt Myślenice 4-1.

O 3. miejsce: AS Progres Kraków - Respekt Myślenice 1-1, karne 2-3

Finał: Praga Warszawa - Wanda Kraków 4-3 (3-1)

Klasyfikacja końcowa: 1. MUKS Praga Warszawa, 2. Wanda Kraków, 3. Respekt Myślenice, 4. AS Progres Kraków, 5. TS ROW Rybnik, 6. UKS Bielawianka Bielawa, 7. Sztorm Gdynia, 8. Rolnik Biedrzychowice, 9. Stomil Olsztyn (obrońca tytułu), 10. Stradom Częstochowa, 11. Ślęza Wrocław, 12. Włókniarz Białystok.

Królową strzelczyń została Paulina Tomasiak (Wanda) - 8 goli, najlepszą zawodniczką - Natalia Wróbel (Respekt), a najlepszą bramkarką - Natalia Betlińska (MUKS Praga).

WANDA: Anna Wełna, Julia Basta (2 gole), Rassita Mirga, Joanna Nawrot, Martyna Szostak, Anna Zabagło (2), Patrycja Jania, Julia Płaza, Paulina Tomasiak (8), Anna Bałuszyńska, Sabina Kubiszewska, Lidia Myśliwiec, Sandra Rózycka (5), Julia Mysior.

RESPEKT: Milena Chlebda, Maria Topa (1), Wiktoria Zabłocka, Natalia Klimas (1), Natalia Topa (3), Magdalena Bochnak, Klaudia Rypel (3), Natalia Wróbel (6), Gabriela Tupta.

PROGRES: Magdalena Chmiel, Wiktoria Janik (1), Gabriela Skotnicka, Amelia Talaga, Małgorzata Cygan, Gabriela Matuszczyk (1), Klaudia Stefańska (2), Kamila Trojan, Michalina Zadęcka, Alicja Duszyk (1), Paulina Rusek, Justyna Syrek.

(AŻ)

„Hotel Pod Wawelem" gościł 11 grudnia br. zacne grono tworzące Radę Seniorów MZPN. Spotkanie miało nadzwyczajny, wigilijny charakter. Tradycyjnie dzielono się opłatkiem, składano świąteczno-noworoczne życzenia, gwarzono w sympatycznej atmosferze. Oczywiście o futbolu, bo jakże by inaczej.

Opłatek Rady Seniorów

Przewodniczący RS, Marek Ostręga, powitał miłych gości ze stolicy: przewodniczącego Klubu Seniora PZPN - Andrzeja Strejlaua i Czesława Gołębiowskiego (kieruje Radą Funduszu Pomocy Koleżeńskiej PZPN). Był obecny prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec. Oddział Rady Seniorów w Chicago był reprezentowany przez Edwarda Janika.

Okolicznościowe wypowiedzi gości Rady były bardzo ciekawe. Wiązały się też z apelem pod adresem nestorów, co uczynił Ryszard Niemiec. - Miejcie oczy otwarte na to, co dzieje się w waszych klubach. Częstokroć kieruje nimi młodzież, która nie zawsze radzi sobie jak należy. Macie w ręku konkretne atuty: kariery, zasługi, bagaż doświadczeń. Bądźcie odważni w sprzeciwianiu się złym postawom. A problemy w waszych środowiskach ogarniajcie dobrym, ojcowskim okiem.

W dyskusji wzięli udział m.in. Edward Karasiński, Mieczysław Nowakowski i Edward Janik, który przekazał zebranym życzenia zza Wielkiej Wody.

W uroczystości, którą z ramienia „Hotelu Pod Wawelem" pięknie przygotował (i sam brał udział) Stefan Niziołek uczestniczyli ponadto: Danuta Al-Ani, Ewa Gajewska, Marian Banowski, Zbigniew Baran, Wiesław Bartosik, Tadeusz Bronowski, Aleksander Brożyniak, Julian Chorobik, Jerzy Cierpiatka, Aleksander Cimer, Marian Cygan, Adam Czapla, Piotr Czepiec, Stanisław Dańda, Mieczysław Dzierżak, Lucjan Franczak, Bogusław Górnik, Aleksander Hradecki, Stanisław Hudy, Jerzy Jasieński, Jerzy Jasiówka, Marian Koperek, Antoni Kotwa, Adam Koźmin, Dominik Kubik, Andrzej Kucharczyk, Zbigniew Lech, Józef Leśniak, Andrzej Mikołajczyk, Tadeusz Morgoł, Jerzy Mróz, Jan Nowak (Kraków), Jan Nowak (Olkusz), Łukasz Ochmański, Wojciech Peterek, Bronisław Pietroń, Zbigniew Płaszewski, Bronisław Prochal, Ryszard Rybak, Stefan Sękowski, Jerzy Stokłosa, Franciszek Surówka, Jan Sykała, Bolesław Ściepura, Andrzej Sykta, Andrzej Szmyt, Andrzej Turecki.

(JC)

Uczestnicy spotkania opłatkowego Rady Seniorów MZPN. Stoją od lewej: Józef Leśniak, Ryszard Niemiec, Danuta Al-Ani, Andrzej Strejlau i Jerzy Cierpiatka.

Wigilia w Wieliczce

Świąteczną tradycję oczywiście podtrzymano w wielu innych środowiskach. Jak co roku spotkali się krakowscy oldboje, dopisując nowy rozdział do wigilii zainicjowanych wiele lat temu przez Józefa Nowaka i Tadeusza Pietrzyckiego. Wierni pięknemu zwyczajowi byli też członkowie Rady Seniorów PPN Wieliczka. Zebranych w zawsze gościnnym hotelu „Salin" powitał przewodniczący RS, Julian Chorobik. Piotr Kaleta (sekretarz Zarządu Podokręgu, przew. Kolegium Sędziów) przekazał życzenia od prezesa Andrzeja Strumińskiego, którego obowiązki wezwały tego dnia do centrali PZPN. Z ogromną radością powitano Tadeusza Widomskiego, wiceprezesa PPN, od dawna jakże dzielnie walczącego o powrót do zdrowia. Przymusowo nieobecnego Marka Ostręgę (przew. RS MZPN) z przyjemnością zastąpił w złożeniu życzeń od Rady Jerzy Cierpiatka. W jak zwykle sympatycznej uroczystości uczestniczyli ponadto: Agnieszka Włodek oraz Tadeusz Boda, Piotr Czepiec, Ryszard Drożdż, Adam Gawlik, Stanisław Iwański, Adam Kowal, Janusz Sendorek, Jan Sykała, Henryk Ślęczka i Wiesław Twardzik.

(JC)

U źródeł futbolu

Gdyby nie było Lewandowskiego...

Gdzie byłaby polska piłka, gdyby nie było Roberta Lewandowskiego? Które miejsca w światowym rankingu arbitrów zajmowaliby polscy sędziowie, gdyby nie Szymon Marciniak? Jak byłby postrzegany rodzimy futbol na europejskich salonach, gdyby nie prezes Zbigniew Boniek? Powyższy zestaw nazwisk wyczerpuje listę powszechnie znanych w świecie piłkarskim Polaków, darzonych szacunkiem. Przyznam, że to ocena surowa.

W wersji light ową grupę należałoby rozszerzyć, uzupełnić choćby o Kamila Glika, który w AS Monaco wygrał mistrzostwo Francji i zaszedł do półfinału Ligi Mistrzostw, zapewne o Wojtka Szczęsnego, do niedawna gracza Arsenalu, z którym zdobył dwukrotnie Puchar Anglii oraz Tarczę wspólnoty i otrzymał Złotą Rękawicę, za rekordową ilość czystych kont w sezonie 2013/2014. Obecny golkiper Juventusu zyskał sobie wysoki bramkarski ranking także dzięki skuteczności demonstrowanej w AS Roma, z którym to klubem wywalczył trzeci plac w mistrzostwach Italii oraz 1/8 Ligi Mistrzów.

W drugim kręgu futbolowi spece dostrzegają zapewne nazwisko Łukasza Piszczka, solidnego obrońcę Borussii Dortmund, dwukrotnego mistrza Niemiec i finalistę Ligi Mistrzów, gracza wybieranego do najlepszej jedenastki sezonu w Bundeslidze oraz (od niedawna) młodego pomocnika Piotra Zielińskiego, który coraz częściej przebija się do pierwszej jedenastki SSC Napoli, I to by było na tyle!

Bayern Monachium, AS Monaco, Juventus, Borussia Dortmund, Napoli – znaczące na kontynentalnym firmamencie futbolowe marki, w składzie których nasi odgrywają role, raz bardziej, innym razem nieco mniej istotne. Oni też głównie stanowią sile polskiej reprezentacji. I wprawdzie rodzimi komentarzy próbują wmówić futbolowym fanom, że wśród znaczących postaci europejskiej piłki ważne role grają także Jakub Błaszczykowski, Łukasz Teodorczyk, Grzegorz Krychowiak i Kamil Grosicki, jednak tę wiarę podzielają nieliczni. Przyznam, że jak na siódmy zespół narodowy w klasyfikacji FIFA – lista aktywów króciutka. Szału nie ma! A gdyby jeszcze nie było Lewandowskiego...

„France Football" 7 grudnia br. ogłosił wyniki plebiscytu na najlepszego piłkarza świata roku 2017. Prestiżowy magazyn przyznaje nagrodę od 1956 roku. Laureatów wybiera 176 dziennikarzy reprezentujących niemal wszystkie kraje świata. Kryteria są jasne dla wszystkich: osiągnięcia klubowe i reprezentacyjne, wywalczone trofea. To się liczy. Oceniając rok 2017 wybór był oczywisty. Najlepszym piłkarzem świata został Cristiano Ronaldo - 946 pkt., a kolejne miejsca zdobyli: Lionel Messi – 670 pkt., Neymar – 361 pkt., Gianluigi Buffon - 221 pkt. Roberta Lewandowskiego sklasyfikowano na dziewiątym miejscu. Napastnik Bayernu uzyskał 45 pkt. W Polsce, w kręgach „mądralińskich" komentatorów, zawrzało. Podniesiono larum: - jak to „nasz" Robert dopiero dziewiąty? Francuzi znów nas oszukali... Niewybredności było znacznie więcej. Co kraj, to obyczaj!

Wróćmy do „Lewego". Polski juror plebiscytu, red. Maciej Iwański - komentator TVP, typował: Ronaldo – 6 pkt., Messi – 4 pkt., Lewandowski – 3 pkt., Buffon – 2 pkt., Neymar – 1 pkt. Ponadto za Lewandowskim opowiedzieli się dziennikarze ze Słowenii i Turcji, klasyfikując go na drugiej pozycji oraz jurorzy-żurnaliści z: Białorusi, Czarnogóry, Węgier, Luksemburga, Konga, Belize, Wysp Zielonego Przylądka, Turkmenistanu, Vanuatu i Mołdawii. Głosów z piłkarsko ważnych krajów nie było wiele.

Specjalne wydanie „France Football" z okazji „Balon d'Or-2017" doceniło kunszt Lewandowskiego, poświęcając mu osobny tekst zatytułowany „Le meilleur des numéros 9". Autor, red. Timothé Crépin zauważył, że Roberta wybrano najlepszym środkowym napastnikiem świata, dostrzegł że Polak wyprzedził o włos supersnajperów: Harry'ego Kane'a z Tottenhamu i Edinsona Cavaniego z PSG, i zyskał większe uznanie niż Luis Suárez z Barcelony, Pierre-Emerick Aubameyang z Dortmundu, Radamel Falcao z AS Monaco, Karim Benzema z madryckiego Realu i Edin Dżeko z Romy. To znaczące osiągnięcie. Gratulować sukcesu!

W plebiscycie „France Football" – jak pisali niektórzy ważniacy - oszukali naszego. Padały komentarze - „le cabaret". Można i tak. Ale futbolowy świat ma to gdzieś. Układa hierarchię graczy według obowiązujących od lat kryteriów obiektywności. Oto kolejny przykład. „SkySports" – wielki sportowy kanał telewizyjny w Wielkiej Brytanii o światowym zasięgu, opublikował „Top 100 players of 2017", czyli listę 100 najlepszych piłkarzy 2017 roku grających w Europie. Z londyńskiej perspektywy czołówka futbolistów kształtuje się następująco: Lionel Messi, Harry Kane, Neymar, Cristiano Ronaldo, Christian Eriksen. Ranking docenił Polaków. Potwierdzono kolejny raz, że Robert Lewandowski trzyma się mocno. Został sklasyfikowani na pozycji nr 10 (Kamil Glik był 67.). Pytanie powraca niczym refren: gdyby nie było Lewandowskiego...

JERZY NAGAWIECKI

Konkretnie to Piotr Brożek rzucił hasło, aby zasłużeni piłkarze Unii Tarnów znów stanowili drużynę, choć już nie na boisku. Bez przewracania kartek w kalendarzu każdy z nich wiedział, że w czerwcu minęło półwiecze od awansu „Jaskółek" do II ligi. Należało to godnie uczcić, co zresztą uczyniono. I o czym będzie na koniec okolicznościowego artykułu. Wcześniej jednak mocno cofniemy się w czasie.

Gdy „Jaskółki" grały w II lidze...

Piękne czasy w Tarnowie

Barwiński unistą

Tak po prawdzie, w 1967 miało miejsce drugie pojawienie się Unii w szeregach bezpośredniego zaplecza ekstraklasy. Awans nr 1 nastąpił jeszcze w 1958 roku, sezon po nieudanej próbie wyrwania się z „A-klasowego" kręgu. Było blisko, warunkiem do zgarnięcia „premii specjalnej" w postaci ogólnopolskiej walki o awans było pokonanie innego mistrza klasy „A", też Unii, ale z Oświęcimia. Ta była lepsza w trzecim, dodatkowym meczu na bronowickim stadionie Wawelu. Tę ranę zagojono w Tarnowie najszybciej jak było możliwe. W następnej edycji ligowych rozgrywek, których epilogiem znów była trzymeczowa rywalizacja z Unią Oświęcim. Tym razem jednak przegranej w decydującej partii rozegranej na stadionie Cracovii. „Jaskółki" rywalizowały w grupie z KKS Kluczbork, BBTS Bielsko-Biała i Rakowem Częstochowa. Z sześciu meczów aż pięć zakończyło się po myśli tarnowian. Ostatni akord zabrzmiał w Częstochowie, podczas zadawania Rakowowi ciężkie klęski (6-0!). „Głos Sportowca" (protoplasta „Tempa") odnotował gorzką refleksję skrajnie załamanych kibiców gospodarzy, że lepiej im było iść na cmentarz...

Snajper Rusin(ek)

Barw Unii na zakończenie pięknej kariery bronił legendarny defensor, o znaczącym stażu w drużynie narodowej - Antoni Barwiński, choć wcześniej i przez lata całe był kojarzony akurat z Tarnovią. U „Jaskółek" występował często w ataku... Zmarł w 2005 roku (wpisy o zgonach będą się niestety pojawiać znacznie częściej w kolejnych akapitach). Nadzwyczaj wartościowym napastnikiem, którego talent pięknie rozwinął się właśnie w Unii był Wiesław Rusin (na łamach prasy występujący jako „Rusinek", choć kłóciło się to z zapisem metrykalnym). Wychowanek Dąbskiego, jako młody chłopak pojawił się z całą rodziną w Tarnowie, po Unii stał się bramkostrzelnym snajperem Wisły i Hutnika. Był wujkiem znanego obecnie na małopolskich arenach trenera Michała Wiącka. Zginął w tragicznych okolicznościach, w następstwie wypadku tramwajowego. Z dolnośląskiej Sparty Lubań dotarli Ryszard Spodzieja, Rufin Dubiel (żyją) i Reinhold Guzy (później grał w GKS Katowice, chorował). Już po awansie z tego samego miejsca dotarł Leon Palemba, zmarły przedwcześnie (przed „60") właśnie w Lubaniu.

Uczeń Hausner

Grono wychowanków Unii stanowili m.in. Kazimiarz Leśniak (bramkarz), Alojzy Witek, Stanisław Białas (ikona klubu, zmarł w Puławach, podobnie jak Leśniak i wcześniej grający w Tarnovii Ryszard Nowak), Mariusz Kuciewicz, Eugeniusz Żywiec, Stanisław Wilk, Henryk Leśniak, Zdzisław Dęboś (zmarł w Pustyni pod Dębicą). Gdzieś z Trójmiasta przyszedł Ryszard Walkiewicz, całe późniejsze życie związany z Tarnowem wieloletni bramkarz Władysław Czekanowski pochodził z Poznania. Z kolei Bolesław Kalemba był wychowankiem Tamelu, zaś Zbigniew Tyliszczak odszedł z tego świata bodaj w Muszynie. Po powrocie Rusina do Krakowa jego miejsce zajął bramkostrzelny Marian Derlaga, podobnie jak Roman Lis był wychowankiem Metalu Tarnów, zanim wcielono ich czasowo do wojskowej Lublinianki. Mało kto pamięta, że w Unii grał również świetny prawoskrzydłowy Krzysztof Hausner, nieco później długo kojarzony przede wszystkim z Cracovią (choć także z Zagłębiem Sosnowiec i Wisłą). Hausnera, który zaczął uczęszczać do miejscowego technikum, ściągnął do Tarnowa trener Karol Bielecki, co o tyle było pozbawione przypadku, że w Krakowie mieszkał w tej samej kamienicy co Hausner, przy ul. Dietla 21. Krzysztof Hausner jest pochowany na cmentarzu Podgórskim. 4444 bramkarz Tadeusz Sienkiewicz wcześniej bronił barw Arkonii Szczecin.

Debiut Kotwy

Wreszcie Antoni Kotwa, dzięki którego wrodzonej uprzejmości i ogromnej wiedzy mógł powstać ten materiał... Chodził do technikum z synem dyrektora Zakładów Azotowych, Stanisława Opałki, który swoją drogą należał do prominentnych działaczy Unii, nawet na stanowisku prezesa. - Mam wiele do zawdzięczenia Marianowi Tobikowi, który z pozycji trenera nieustannie penetrował pobliskie boiska. I tzw. dzikie drużyny, w jednej z nich wypatrzył mnie i bramkarza Edwarda Janusza. Ligowy debiut nastąpił 2 sierpnia 1959 roku, w Raciborzu przegraliśmy z Unią 1-3. Ciekawostka, że bramki rywali bronił młodziutki Hubert Kostka, później stał się słynnym golkiperem reprezentacji Polski i Górnika Zabrze. Ale ten pierwszy awans do II ligi dokonał się pod wodzą przedwojennego zawodnika Cracovii, Stefana Lasoty. Do grona zasłużonych działaczy należeli bez wątpienia Tadeusz Kurzawa, Michał Banek, Zbigniew Boryczko, Zdzisław Zdebik, krótko współpracował z nimi Piotr Kruczek. No i nie wolno zapomnieć o kibicu nadzwyczajnym, proboszczu Mościc, Stanisławie Indyku. Regularnie chodził na nasze mecze, gorąco dopingował. Któregoś dnia doszło do zabawnego qui pro quo. Gospodarz stadionu hodował indyki, jeden z nich wbiegł na murawę. Prowadzący spikerkę Roman Osuch (senior) rzucił głośno, aby natychmiast zabrać tego indyka.

Na to proboszcz Indyk zareplikował: Indyka nie wyrzucicie, nie ma mowy... Również w cokolwiek żartobliwej konwencji powinna być potraktowana informacja, że Unia miała do spłacenia proboszczowi dług honorowy. Gdy bowiem w kasie klubowej brakowało środków na wspomniany wcześniej zaciąg ze Sparty Lubań, ksiądz nie odmówił pożyczki. I nawet nie chciał żadnego rewersu...

Tabela nie kłamała

Unia spędziła w II lidzie trzy pełne sezony (1959-1961) i regularnie plasowała się w środku stawki. Degradacja nastąpiła wiosną '62, w konsekwencji zmiany systemu rozgrywek na „jesień - wiosna". Przymusowe skrócenie sezonu do jednej rundy jak widać nie wyszło „Jaskółkom" na dobre.

Rozbrat z II ligą trwał pięć sezonów, bo osiągnięcie takiego pułapu wcale nie było prostą sprawą. Przeciwnie, trzeba było toczyć długie i ciężkie boje. Wystarczy choćby zerknąć na stawkę sezonu 1966/67...

1. Unia Tarnów	30	46	70-24
2. Star Starachowice	30	40	58-26
3. Wawel Kraków	30	38	52-25
4. Raków Częstochowa	30	36	58-34
5. Górnik Wojkowice	30	34	48-46
6. Karpaty Krosno	30	34	36-34
7. Resovia	30	30	31-32
8. Unia Oświęcim	30	30	29-34
9. Hutnik Trzebinia	30	28	35-37
10.Górnik Jaworzno	30	28	43-45
11.Błękitni Kielce	30	28	35-48
12.Broń Radom	30	27	32-39
13.Stal Stalowa Wola	30	27	34-48
14. Górnik Sosnowiec	30	23	43-56
15. Wisła II Kraków	30	16	34-71
16. Bieszczady Rzeszów	30	15	18-57

Modlitwa na Jasnej Górze

Antoni Kotwa: - Przy wyjeździe do Częstochowy pomodliliśmy się o wsparcie niebios, modlitwa na Jasnej Górze miała m.in. takie przesłanie. Ale i tak byliśmy mocną drużyną, niewątpliwie najlepszą w bojach o awans, choć naprawdę nie było łatwo. Na trenerską ławkę wrócił Marian Tobik i wraz z nami osiągnął piękny sukces. Życie jednak, a raczej ludzie, pisze mało chwalebne scenariusze. Pocztą pantoflową dotarło do nas, że mimo awansu będzie dokonana zmiana szkoleniowca. Przy czym trener Tobik nic nie wiedział o tej niespodziance, swoistym „prezencie" szykowanym w „nagrodę". Fetowanie sukcesu przeniosło się do mojego domu. Przy „wodzie rozmownej" i mnie rozwiązał się język, przekazałem Tobikowi, że za chwilę nastąpi zmiana jego kosztem. To nie było łatwe, czułem się zażenowany tą bardzo nieprzyjemną sytuacją. Mimo to uznałem, że lepiej będzie trenera uprzedzić. Było mu bardzo przykro. Nie wiedział, że za chwilę sam znajdę się w podobnym położeniu. Bo nowy trener nie był zainteresowany moją obecnością w Unii"...

Gole Blagi

Niezależnie od Edwarda Janusza bramki strzegł wspomniany już Czekanowski. Ze Śląska przybyli bracia Henryk i Piotr Blagowie, pierwszy z nich zaliczył wcześniej ekstraklasowy epizod w Górniku Zabrze. U nas taśmowo wpisywał się na listę. Kapitalnie grał Stanisław Bucki, krakus, który świetnie zaaklimatyzował się w mieście nad Białą. Wychowankiem Kabla, skąd przeszedł do Wisły, a stamtąd do Unii, był Andrzej Horba. Jego żoną była koszykarka Wisły, Danuta Matejko, która do dziś mieszka w Tarnowie. Także spod Wawelu pojawił się w roli wytrawnego piłkarza Stanisław Zapalski, popularny „Kakuś". Kolejnymi wychowankami byli doskonały na stoperze Czesław Mazurek, Edward Burkat, Józef Urban, Augustyn Maciuszek, Józef Kulpa, Piotr Brożek, w awansie oczywiście partycypował w wydatnym stopniu Antoni Kotwa. Wychowankiem Tarnovii był wielce zasłużony później w roli trenera Ryszard Marek. Tuż po awansie miejsce Mariana Tobika zajął jego imiennik Anioł, znany zwłaszcza z pracy w Górniku Wałbrzych.

Pucharowe szaleństwo

Z dobrodziejstw awansu korzystała Unia przez trzy sezony, do połowy roku 1970. W tym okresie następowały modyfikacje składu. Nowi zjeżdżali nad Białą z różnych stron kraju. Franciszek Stein z Gliwic, Bogdan Szczerbiński, Andrzej Spiżak z Krakowa, Andrzej Grębosz ze Złotoryi, Adam Hebda z Kalwarii Zebrzydowskiej, Joachim Rak ze Śląska... „Swoich" też nie brakowało. Z kręgu wychowanków wywodzili się m.in. doskonale spisujący się później w Stali Mielec Edward Oratowski, Jerzy Górka, Wacław Soroka, Adam Florek, Zbigniew Tutaj. Pod koniec lat 60. etatowym golkiperem był Roman Seyrlhuber, z sąsiedniej Tarnovii przyszedł do bramki Aleksander Hajek. Liga ligą, ale najpiękniejszą kartę zapisała Unia w Pucharze Polski edycji 1968/69. Odprawiła wtedy z kwitkiem Resovię, ROW Rybnik, krakowską Wisłę i Unię Racibórz, dopiero w półfinałowym dwumeczu silniejsza okazała się Legia Warszawa. Tarnów opanowała wtedy pucharowa gorączka... W czerwcu 1972 na stadionie w Mościcach zainstalowano jupitery, ale na powrót do II ligi trzeba było poczekać następne cztery lata...Wielu z tej długiej listy już odeszło stąd do wieczności: Henryk i Piotr Blagowie zmarli w Niemczech, Andrzej Horba jest pochowany w rodzinnym grobowcu Jana Matejki na krakowskich Rakowicach, zmarli Marian Anioł, słynący z perfekcyjnych rzutów wolnych Stanisław Bucki - ma swój memoriał, Władysław Czekanowski, Edward Burkat, Adam Florek, Adam Hebda, Roman Seyrlhuber - zmarł na amerykańskiej ziemi, niedawno Ryszard Marek. I zapewne nie jest to pełny wykaz...

Dawnych wspomnień czar

Tym bardziej warto spotykać się, zwłaszcza przy takiej okazji jak ta sprzed półwiecza. W restauracji „Kasyno" w Mościcach doszło do spotkania pokoleń. To spod znaku starego sukcesu reprezentowali: Piotr Brożek, Aleksander Hajek, Edward Janusz, Bolesław Kalemba, Antoni Kotwa, Józef Kulpa, Czesław Mazurek, Roman Osuch junior, nie wymieniony wcześniej Jan Rybski, Ryszard Spodzieja, Zbigniew Tutaj, Józef Urban. Dzieje „Jaskółek" utrwalają Jarosław Mirek i Janusz Sieczko. Pojawiły się władze Unii w osobach Małgorzaty Mękal i Marcina Ćwiklińskiego. W niedawno udzielonym wywiadzie prasowym pani prezes przyznała się, że wprawdzie może nie wyłapać spalonego, ale wie jak uleczyć chory klub.

Równe pięć dekad po pięknym sukcesie życzyć należy przede wszystkim, aby Unia, która 19 marca 2018 świętować będzie jubileusz 90.lecia, ozdrowiała jak najszybciej.

JERZY CIERPIATKA

Prezydium Zarządu

16 listopada 2017

Posiedzenie miało charakter nadzwyczajny. Było monotematyczne i poświęcone analizie rozwoju sytuacji w związku z bulwersującymi okolicznościami meczu klasy okręgowej pomiędzy Olimpią Bucze i Strażakiem Mokrzyska w dniu 15 czerwca 2017. Mimo upływu już kilku miesięcy wciąż pozostało zbyt wiele wątpliwości i niedomówień, aby Prezydium Zarządu MZPN nie podjęło decyzji o konieczności wyjaśnienia sprawy i ewentualnego zastosowania środków nadzwyczajnych. Zwłaszcza, że sprawa wciąż czeka ostatecznego epilogu.

- Przewodniczący Związkowej Komisji Odwoławczej MZPN - Marek Miarczyński uzasadnił orzeczenie ZKO o uniewinnieniu arbitra meczu, Seweryna Kozuba. Ze względu na uchybienia formalne podczas toczenia sprawy w I instancji (m.in. udział osoby nieuprawnionej w posiedzeniu Wydziału Dyscypliny TOZPN) ZKO miała związane ręce, nie mogąc wydać innego orzeczenia jak uniewinnienie. Choć, paradoksalnie, wina arbitra nie może budzić wątpliwości, skoro wkrótce dobrowolnie poddał się karze (wpłata grzywny w wysokości 2 tys. zł). Uchybień formalnych w pracy Wydziału Dyscypliny TOZPN było zresztą więcej (np. pani mecenas liniowego asystenta i zarazem głównego winowajcy, Mariusza Stolarza, nie otrzymała w I instancji dokumentów, o które prosiła).
- Jak stwierdził Marek Miarczyński, rozpoczyna się śledztwo prokuratorskie. Małopolski Związek Piłki Nożnej jest na etapie przesyłania dokumentów. Jeśli w konsekwencji tego postępowania arbiter zostanie skazany, pojawi się zupełnie nowy aspekt sprawy, która wróciła do ponownego rozpoznania w I instancji.
- Wiceprezes TOZPN Jerzy Sysło i członek Wydziału Dyscypliny TOZPN – Władysław Witek przedstawili swoje stanowisko odnośnie wyrażonych zastrzeżeń wobec jakości pracy WD. Władysław Witek wyraził pogląd, że arbiter Kozub niemyślnie podpisał protokół meczowy przedłożony mu przez liniowego Stolarza, bo traktował go jako swego mentora. Zatem łatwomyślnie mu zawierzył. Zaś jedna z publikacji prasowych, nader krytyczna w stosunku do WD, wyrządziła poważny szwank na zdrowiu przewodniczącego WD.

Dyskusja z udziałem wszystkich uczestników posiedzenia obejmowała wiele wątków. M.in.:

- koncentrowanie się na jurydycznej stronie zagadnienia powoduje, iż nie zwracamy uwagi na stan faktyczny. A mianowicie, iż doszło do niebywałego skandalu z udziałem sędziów i działaczy.
- jak konkretnie wyglądała sprawa obsady meczu?
- wersja o nieumyślnym podpisaniu protokołu przez arbitra jest wersją dla naiwnych (zwłaszcza że mecz miał dla jednej ze stron ogromny ciężar gatunkowy, ważyły się losy degradacji z klasy okręgowej).
- czy wobec orzeczenia przez ZKO o uniewinnieniu arbitra trzeba go uwzględniać w obsadzaniu następnych kolejek meczowych? Nie. Warto pamiętać, że jedną z przesłanek zawartych w regulaminie sędziowania jest nienaganna postawa etyczno-moralna...
- wybielanie arbitra jest błędem. Przecież mógł on weryfikować zmiany u drugiego liniowego asystenta.
- nie dokonano nic, aby sprawę zamknąć bardzo szybko i jednoznacznie.
- co wpłynęło na zmianę decyzji WD, że karę roku dyskwalifikacji arbitra zmieniono na karę pieniężną?
- dlaczego władze PPN Brzesko nie zajęły jednoznacznego stanowiska w sprawie, która przecież bezpośrednio uderza w dobre imię Podokręgu?

To tylko niektóre z poruszanych tematów. W wypowiedziach członków Prezydium Zarządu zgodnie i jednoznacznie wyrażano zdecydowaną dezaprobatę zarówno wobec tego, co zdarzyło się w Buczach jak i dalszego rozwoju wydarzeń.

Wyrazem tego jest projekt uchwały o czasowym zawieszeniu Zarządu Kolegium Sędziów PPN Brzesko i powołaniu komisarza do momentu wyboru nowych władz sędziowskich. Uzasadnienie celowości i konieczności podjęcia takich działań przedstawił prezes MZPN - Ryszard Niemiec. Za przyjęciem uchwały głosowano jednogłośnie.

Prezydium Zarządu

30 listopada 2017

Posiedzenie rozpoczęto od przekazania wyrazów głębokiego współczucia oraz wsparcia i otuchy dla Wiceprezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - Andrzeja Witkowskiego oraz Członka Prezydium Zarządu MZPN - Wiesława Bąkowskiego z powodu śmierci Bliskich.

- Po Podokręgu Limanowa Prezydium Zarządu MZPN tym razem gościło władze PPN Gorlice, które reprezentowali: prezes Zbigniew Augustyn, wiceprezes Zbigniew Ludwin i sekretarz Adam Niedziela. Obszerne, wielowątkowe sprawozdanie z działalności Podokręgu rozpoczęto od nakreślenia rysu historycznego. Głównie jednak skoncentrowano się na sprawach bieżących. Został przedstawiony system rozgrywek, liczebność klubów i zawodników. Poruszono tematy sędziowskie. Omówiono dobry stan bazy wraz z przedstawieniem planu modernizacji obiektów. Analitycznie ujęto stan finansów klubowych, zapoznano z dodatnim bilansem finansowym PPN. Zaakcentowano bardzo dobrą współpracę z samorządami. Podobnie pozytywnie oceniono współpracę z MZPN oraz OZPN Nowy Sącz. Głównym celem podejmowanych działań jest powrót na dawne pozycje, kiedy to PPN Gorlice stanowił drugą siłę w nowosądeckim OZPN. W dyskusji wzięli udział m.in. Zbigniew Lach, Lucjan Franczak, Wiesław Biernat, Jerzy Nagawiecki, Andrzej Sękowski, Ryszard Kołtun. Podsumowania dokonał prezes MZPN - Ryszard Niemiec, który podobnie jak inni zgromadzeni wysoko ocenił jakość sprawozdania oraz to, że mimo trudnych warunków PPN Gorlice trwa na posterunku, może nawet z perspektywą postępu. Omówieniu działalności PPN Limanowa i PPN Gorlice poświęcamy wiele miejsca w niniejszym wydaniu „Futbolu Małopolski".
- Informację nt. stanu przygotowań do konferencji trenerskich Grassroots (5.12.2017) i MZPN (16.12.2017) złożyli Lucjan Franczak (Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN) i Michał Królikowski (Przewodniczący Rady Trenerów MZPN). Poruszyli m.in. takie wątki jak dobór wykładowców i trenerów zajęć praktycznych, sprawy organizacyjne itp. W tej ostatniej kwestii głównym problemem jest remont hali przy ul. Ptaszyckiego, gdzie pierwotnie planowano przeprowadzenie Konferencji. W związku z powyższym jest bardzo prawdopodobne, że Konferencja wróci na obiekty krakowskiej AWF.
- Informację nt. stanu przygotowań do projektu Mobilne AMO w Małopolsce złożyli Ryszard Niemiec (Prezes MZPN), Ryszard Kołtun (Wiceprezes MZPN) i Lucjan Franczak (Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN). Podjęto stosowne rozmowy z samorządowcami, dotyczyło to m.in. Proszowic, Miechowa, Libiąża, Limanowej, to samo będzie niebawem zrealizowane w odniesieniu do Suchej Beskidzkiej, Makowa Podhalańskiego i Olkusza. W niektórych miejscach już trwają prace przygotowawcze do wprowadzenia Mobilnego AMO.
- Informację nt. małopolskich eliminacji do turnieju halowego o Puchar Prezesa PZPN w kategoriach U12 i U-11 przekazali Lucjan Franczak (Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN) i Ryszard Kołtun (Wiceprezes MZPN). Wkrótce zostanie opracowany w centrali MZPN trzystopniowy harmonogram rozgrywek, poczynając od podokręgów.
- W tym punkcie obrad rozpatrywano wniosek UKS Górnik Libiąż i Unii Oświęcim o dopuszczenie do Małopolskiej Ligi Młodzików. Ze złożonością problemu zapoznał zebranych Wiceprezes MZPN, Ryszard Kołtun, w konkluzji wnioskując o dopuszczenie obu drużyn do rundy wiosennej. To stanowisko podzielił Wiceprezes MZPN - Zbigniew Lach, natomiast odmiennego zdania był Członek Prezydium MZPN - Wiesław Biernat. Prezes Ryszard Niemiec uzależnił zatwierdzenie wniosku od stosownej opinii Wydziału Szkolenia MZPN. Wydział Szkolenia MZPN odniósł się do meritum sprawy pod kątem szkoleniowym i wyraził poparcie dla wniosku o dopuszczenie obu drużyn do MLM.
- Zatwierdzenie aneksów do regulaminu rozgrywek IV ligi i klas niższych MZPN na sezon 2017/2018 w OZPN Nowy Sącz i Tarnów oraz w Podokręgach Kraków, Myślenice, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Żabno, Gorlice, Limanowa, Podhale, Oświęcim odbyło się w formie podjęcia stosownej uchwały.
- Podjęto uchwałę w sprawie przeznaczenia kwoty w wysokości 40 tys. zł na całoroczne nagrody dla działaczy MZPN.
- Omówienie projektu regulaminu Koleżeńskiego Funduszu Dyspozycyjnego KS MZPN przesunięto na inny termin.
- Doceniając znaczenie i efekty działalności „Tyniecka Nie Widzę Przeszkód Kraków" postanowiono ufundować komplet koszulek sportowych i zaprosić przedstawicieli „Tynieckiej" na spotkanie wigilijne w MZPN.

Zarząd MZPN

14 grudnia 2017

- Podsumowania roku 2017 i określenia perspektyw na rok najbliższy dokonał Prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, red. Ryszard Niemiec. Był to dobry rok dla MZPN, zwłaszcza w odniesieniu do realizacji zadań związanych z EURO MME, których kilka spotkań łącznie z meczem finałowym odbyło się w Krakowie. Wydarzeniu towarzyszyło doskonałe zorganizowanie imprez towarzyszących (m.in. turnieje piłkarskie dla najmłodszych, turniej wiedzy piłkarskiej), w skali obejmującej całe województwo. Sukcesem sportowym o wyjątkowym znaczeniu jest obecność w ekstraklasie aż czterech klubów małopolskich, co wcześniej miało miejsce w 1948 roku... Są realne szanse, aby ten stan posiadania zachować na koniec sezonu 2017/18. Zaakcentowano wicemistrzostwo Polski w bieżącej edycji Regions' Cup, niezależnie od wysokiej oceny poziomu organizacyjnego turnieju finałowego w Niepołomicach i Grabiu. Duetowi trenerskiemu Krzysztof Szopa - Piotr Giza udało się przełamać barierę niemocy, co charakteryzowało w kilku ostatnich latach starty reprezentacji Małopolski w poprzednich edycjach. Na pozytywną ocenę zasługują poszczególne struktury MZPN, zwłaszcza Wydział Gier, Komisja Odznaczeń, Komisja Ekonomiczno-Finansowa, pracujące sprawnie i kompetentnie. W aspekcie szkoleniowym na uznanie zasługuje uruchomienie trzeciej placówki AMO, oprócz Krakowa i Tarnowa dotyczy to również Nowego Sącza. Struktura narybku wygląda krzepiąco. Trwają prace nad uruchomieniem czwartego ośrodka (drugiego w Krakowie, bądź w Oświęcimiu). Małopolska modyfikacja krajowego programu Mobilnego AMO wydaje się racjonalnym przedsięwzięciem. W roku najbliższym kontynuowane będzie konstruktywne przyglądanie się działalności poszczególnych Okręgów i Podokręgów, aby w połowie roku mieć całościowy i jasny obraz sytuacji. Przewidywane jest dokonanie zmian w statucie MZPN, aby w pełni dostosować go do ustawy o sporcie. Prezes nie ukrywa, że rekonstrukcję struktury MZPN trzeba wykonać. Zebranie statutowe będzie przeprowadzone jeszcze przed mundialem w Rosji, bądź w połowie kadencji, czyli w sierpniu 2018. Zmiany mają służyć m.in. osiągnięciu liczby stu tysięcy zarejestrowanych piłkarzy, co powinno dokonać się poprzez zarejestrowanie tysiąca klubów.
- Informację nt. funkcjonowania Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej złożył red. Ryszard Niemiec. Fundacja pracuje od dwóch lat, dotarła z pomocą do 22 piłkarzy jej potrzebujących, na szczytne cele przekazano ok. 70 tys. zł. Dla niektórych to kwota może nie najwyższa, ale warto pamiętać, że kapitał założycielski Fundacji wynosił 30 tys. zł. Złożono wniosek o przekształcenie Fundacji w organizację pożytku publicznego. Powinno być poszerzone grono fundatorów. Jednym z nich będzie Paweł Cieślicki (Nowy Sącz), warto znaleźć odpowiedniego kandydata w Tarnowie. Ze względu na wiadome perturbacje ze stanowiska przewodniczącego Fundacji powinien być odwołany Jerzy Adamik, w którego miejsce zgłoszono kandydaturę Stanisława Wachowskiego. Zarząd MZPN podjął stosowne uchwały: o odwołaniu Jerzego Adamika i powołaniu Stanisława Wachowskiego.
- Kolejne informacje nt. konferencji trenerskiej Grassroots (5.12.2017) i MZPN (16.12.2017) złożył Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN, Lucjan Franczak. Do udziału w konferencji „Grassroots" złożyło aplikację 620 trenerów, co oznaczało zdecydowaną poprawę frekwencji. Wykładowcy rekrutowali się z PZPN. Jeszcze większa frekwencja towarzyszyć będzie Konferencji, w tym przypadku aplikowało się ponad 800 szkoleniowców. Na przebieg konferencji jak zwykle składać się będą dwie części: teoretyczna i praktyczna. W gronie wykładowców znajdą się Antoni Piechniczek, Andrzej Bahr, Konrad Bania i Bogdan Ciućmański. Wpisowe wynosi 60 zł, zapewne najniższe w skali całego kraju.
- Informację nt. stanu przygotowań do Mobilnej AMO przekazali Ryszard Niemiec (Prezes MZPN) i Ryszard Kołtun (Wiceprezes MZPN). Aprobatę projektu wyraziły władze Proszowic, Miechowa, Limanowej, Libiąża, Makowa Podhalańskiego/Suchej, lada chwila będą rozmowy z Olkuszem. Wersja małopolska różni się przede wszystkim tym, że w pierwszym etapie Mobilne AMO obejmować będzie sześć powiatów, a nie dwadzieścia dwa. Został skierowany apel do prezesów wskazanych podokręgów, aby uaktywnili środowisko trenerskie. Projekt de facto ruszył, rekrutacje trwać będą do 10 stycznia 2018. Zebranych zapoznano ze składem Komisji Rekrutacyjnej PZPN.
- Informację nt. konsekwencji tzw. sprawy brzeskiej przekazał Ryszard Niemiec (Prezes MZPN), który opisał sytuację zaistniałą w czerwcu 2017, a wciąż czekającą na epilog, bo tzw. sprawa brzeska wróciła do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Na niedawnym posiedzeniu Prezydium Zarządu MZPN wyznaczono komisarza KS PPN Brzesko, ale po tygodniu zrezygnował on z tej nadzwyczajnej funkcji. Są dwie opcje: Zarząd PPN Brzesko wyznaczy nowego kandydata na komisarza, albo - zgodnie z sugestią Prezydium Zarządu MZPN - kompetencje Komisji Sędziowskiej PPN Brzesko przejmie Komisja Sędziowska PPN Bochnia. Warunkiem jest oświadczenie, że KS Brzesko odcina się od tego, co zrobili panowie sędziowie. Prezes PPN Brzesko, Mirosław Nieć oświadczył, że na 15 grudnia 2017 zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Podokręgu. Jeżeli środowisko sędziowskie trwać będzie w obronie sędziów, prezesowi PPN Brzesko nie drgnie powieka, gdy Komisja Sędziowska zostanie rozwiązana. W dyskusji wzięło udział kilku uczestników. Zachowanie sędziów zdecydowanie potępił przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN, Andrzej Sękowski. Prezes PPN Olkusz, Bolesław Ściepura stwierdził, że sprawa trwa stanowczo zbyt długo. Prezes PPN Gorlice, Zbigniew Augustyn powiedział, że musi być w tej sprawie zdecydowane stanowisko: arbiter Seweryn Kozub winny albo nie. Członek Zarządu MZPN, Janusz Hańderek przypomniał, że Związkowa Komisja Odwoławcza uznała arbitra za niewinnego. Co warto mieć na względzie. Jak i okoliczność, iż Rzecznik Ochrony Praw Związkowych MZPN, mec. Rafał Aksman nie brał udziału w posiedzeniu ZKO. Polemiczne stanowisko z niektórymi punktami wystąpienia Janusza Hańderka zajął Prezes Ryszard Niemiec. Sporo gorzkich uwag odnośnie procedowania sprawy wygłosił Członek Zarządu MZPN, Wiesław Biernat. Z kolei również należący do tego gremium Jerzy Cierpiatka chciał dowiedzieć się, jaki postęp w wyjaśnianiu sprawy nastąpił w ostatnich kilku tygodniach, od chwili zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Prezydium Zarządu MZPN. Odpowiedzi udzielił Wiceprezes OZPN Tarnów, Jerzy Sysło. Otóż do posiedzenia w I instancji (w mocno zmienionym składzie orzekającym) doszło 13 grudnia 2017.
- W tym punkcie rozpatrywano zgłoszenie rezygnacji, z powodów zdrowotnych, Olgi Czyżewskiej-Tochowicz z funkcji Przewodniczącej Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego MZPN. Sprawę omówił Prezes Ryszard Niemiec, który wskazał na podłoże konfliktu w środowisku piłkarstwa kobiecego. Podjęto uchwałę o odwołaniu Olgi Czyżewskiej-Tochowicz z funkcji Przewodniczącej Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego MZPN. Decyzją Zarządu MZPN na niniejszym posiedzeniu zostały zawieszone Halowe Mistrzostwa Małopolski kobiet we wszystkich kategoriach wiekowych - seniorek, juniorek starszych, juniorek młodszych, młodziczek, orliczek i żaczek. W związku z wycofaniem się wielu drużyn i protestami dot. podziału na grupy, odwołane zostały wszystkie zaplanowane turnieje eliminacyjne. Rozgrywki odbędą się w nowej, bardziej ekonomicznej formule, która zostanie wkrótce przedstawiona przez Wydział Szkolenia, Wydział Gier i Komisję ds. Piłkarstwa Kobiecego MZPN. Prezes MZPN, Ryszard Niemiec wygłosił glossę, aby w pierwszym kwartale 2018 w poszczególnych Podokręgach odbyć posiedzenia poświęcone tematyce futbolu kobiecego.
- Podjęto uchwałę w sprawie zmiany formy prawnej klubu Victoria Jaworzno, tj. przekształcenia z klubu sportowego w stowarzyszenie rejestrowe.
- Podjęto chwałę w sprawie przyjęcia nowego członka MZPN: Miejski Klub Sportowy Libiąż (PPN Chrzanów).
- Informację nt. rozgrywek halowych o Puchar Prezesa PZPN w kategoriach U-12 i U-11 przekazał w formie pisemnej Wiceprezes MZPN, Ryszard Kołtun. Podjęto uchwałę w sprawie wsparcia finansowego organizatorów rozgrywek okręgowych.
- Informację nt. biletów na MŚ w Rosji 2018 złożył Wiceprezes MZPN, Ryszard Kołtun. Zainteresowani, do końca bieżącego roku, powinni przekazać informację mailowo do Biura MZPN.
- Prezes PPN Gorlice, Zbigniew Augustyn przekazał, że sponsorzy drużyn domagają się jednoznacznej interpretacji rozliczania delegacji sędziowskich. Prezes MZPN, Ryszard Niemiec stwierdził, że stosowny komunikat będzie przesłany.

(JC)

Konferencja Kadry Trenerskiej Małopolski' 2017

16 grudnia 2017 roku – AWF Kraków

Sesja dopołudniowa – zajęcia teoretyczne:

1. Konrad Bania – Koordynator Komisji PZPN - „System Kształcenia i Licencjonowania Trenerów" – .
2. dr Bogdan Ciućmański – AWF Kraków: „Indywidualizacja w kształtowaniu szybkości piłkarzy".
3. dr Andrzej Bahr: „Monitorowanie częstości skurczów serca w celu indywidualizacji obciążeń treningowych (HR)
4. Antoni Piechniczek - trener selekcjoner PZPN „Trener jako najważniejsze ogniwo we współczesnym systemie szkolenia piłkarzy"

Sesja popołudniowa – zajęcia praktyczne:

1. trener Jarosław Dzierżak UEFA-A: „Trening młodzieży AP 21 Kraków".
2. trener Marek Konieczny UEFA-A Elite Youth: „Trening młodzieży AP 21 Kraków".
3. trener Mariusz Szarek UEFA-A: „Trening seniorów KS Proszowianka".

Poprzeczka postawiona wysoko

Poprawa standardów trenowania piłkarzy, wypromowanie nowoczesnych wartości szkoleniowych, prezentacja obowiązujących trendów w pracy klubowej - oto główne cele przyświecające organizatorom dorocznych konferencji kadry trenersko-instruktorskiej Małopolski. Zgodnie z kilkunastoletnią tradycją szkoleniowa sesja odbyła się na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. W sobotę, 16 grudnia, w sali sportowej uczelni zjawiło się blisko 800 trenerów i instruktorów, aby wysłuchać wykładów doświadczonych specjalistów trenerskiej branży oraz być świadkami panelu nowoczesnego treningów.

MZPN gorąco wspiera dbałość o poziom kształcenia trenerów. Działacze wojewódzkiego Związku ze stolicą w Krakowie prezentują oczywisty pogląd, że liczni, utalentowani piłkarze regionu dostarczający boiskowych wrażeń, strzelając gole i ekscytując kibiców, wymagają wsparcia trenerów dla rozwoju talentów, by mogli przekraczać kolejne bariery i docierać na wyższy poziom. Równocześnie związkowe kierownictwo stoi na stanowisku, że jedynie szkoleniowcy z najwyższej próby potrafią skutecznie rozwijać zdolnych piłkarzy i konstruować wysokiej klasy drużyny, co w efekcie prowadzi do podniesionego poziomu futbolu w regionie i kraju. Stąd oczywista potrzeba systematycznego trenowania trenerów, bowiem skoro futbol się rozwija, to edukacja trenerów i ich poziom wiedzy musi za tym nadążać, odpowiadać wymaganiom, które są coraz większe wobec szkoleniowców.

Konferencję prowadził Krzysztof Szopa

Prezydium Konferencji - od lewej: Michał Królikowski, Lucjan Franczak, Ryszard Niemiec, Zbigniew Lach i Henryk Duda

Tegoroczną Konferencję Kadry Trenersko-Instruktorskiej Małopolski otworzył prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec. W słowie wstępnym prezes położył nacisk na nakaz systematycznej i intensywnej pracy edukacyjnej szkoleniowców. Wyraził nadzieję, że wzrost poziomu wiedzy trenerów zaowocuje sukcesami, co w konsekwencji sprawi, że będą oni przejmować trenerskie posady w czołowych polskich klubach, odgrywać - w miejsce szkoleniowców zagranicznych - najważniejsze role w ligowych zespołach.

Oprócz prezesa Ryszarda Niemca w prezydium obrad zasiedli: wiceprezes MZPN - Zbigniew Lach, dr hab. Henryk Duda - prof. nadzw., kierownik Zespołu Dydaktycznego Piłki Nożnej AWF, przewodniczący Rady Trenerów MZPN - Michał Królikowski oraz Lucjan Franczak - przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN. Konferencję trenerską prowadził Krzysztof Szopa.

Edukacyjne seminarium trenerów ściągnęło do krakowskiej AWF rzesze szkoleniowców, uznanych edukatorów, dawnych i niedawnych piłkarzy, mistrzów kraju, reprezentantów Polski. Wykładów słuchali m.in. mistrzowie Polski oraz reprezentanci kraju: Marek Kusto, Henryk Szymanowski, Marek Motyka, Jan Nawrocki, uznani ligowcy: Andrzej Targosz, Roman Madej, Zdzisław Janik, trenerzy z pokaźnym dorobkiem: Robert Kasperczyk, Marian Cygan, Władysław Łach, Mirosław Hajdo, Antoni Gawronek, Antoni Kotwa, Andrzej Turczyński, Andrzej Kuźma, Piotr Górecki i wielu innych, w tym głównie liczni szkoleniowcy młodszego pokolenia.

Uznany szkoleniowiec Michał Królikowski dokonał takiego oto podsumowania konferencji: Jestem przekonany, że należy wystawić wysoką ocenę. Zgodny z takim stanowiskiem był każdy, z kim się rozmawiało. Aplikację złożyło ponad 740 trenerów, do tego trzeba dodać obecność kilkudziesięciu zasłużonych szkoleniowców, którzy samym pojawieniem się w progach AWF podnieśli rangę wydarzenia. Obie części konferencji były bardzo ciekawe. O prestiżu, wiedzy i doświadczeniu Antoniego Piechniczka nie trzeba nikogo przekonywać. Było to znakomite wystąpienie. Z nieukrywanym zainteresowaniem przysługiwano się wykładom dwóch krakowskich szkoleniowców z cenzusem doktorskim: Bogdana Ciućmańskiego i Andrzeja Bahra. To samo odnosi się do naszego gościa z PZPN, Konrada Bani. Ale i część praktyczna nie zawiodła oczekiwań, przeciwnie, atrakcyjnością zaprezentowanych ćwiczeń przykuła uwagę zebranych. To z kolei zasługa Jarosława Dzierżaka, Marka Koniecznego i Mariusza Szarka.

Konferencję zakończyło rozdanie certyfikatów ukończenia szkolenia. Będą niezbędne do przedłużania licencji trenerskich i starań o uzyskanie wyższego stopnia kwalifikacji szkoleniowców.

Łamy „Futbolu Małopolski" jak zwykle są szeroko otwarte na publikowanie materiałów szkoleniowych z Konferencji. Dziś oddajemy głos Antoniemu Piechniczkowi i Bogdanowi Ciućmańskiemu.

Andrzej Rokicki i Marek Motyka

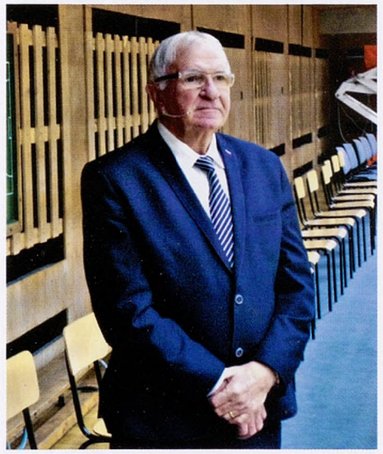

Antoni Piechniczek - były selekcjoner PZPN

Trener jako najważniejsze ogniwo we współczesnym systemie szkolenia piłkarzy

(Skrót)

· Przyjąłem to zaproszenie z największą przyjemnością. Jak mówi klasyk - zostało mi niewiele czasu. Więc kiedy mam mówić jak nie teraz? Ponieważ dysponowałem swobodą wyboru tematu, zdecydowałem się właśnie na ten. Wydaje mi się bowiem, że na każdym etapie szkolenia trener odgrywa najważniejszą rolę.

· Wielu z Was z pewnością kończyło akademie wychowania fizycznego, w tym oczywiście tę krakowską. Jest grupa ludzi, która ma za sobą kursy UEFA B, UEFA A, sądzę że także UEFA Pro. Otóż profesja trenerska wymaga stałego dokształcania, wymaga stałej pracy nad sobą. Tak jest dzisiaj, kiedy jesteście słuchaczami tego, co mam do przekazania.

· Warto pamiętać o następującym przesłaniu: „Nie trzeba być geniuszem, żeby stworzyć coś wyjątkowego. Czasami inicjatorami rzeczywistych zmian są zupełnie przeciętni ludzie, a to dlatego, że są gotowi wprowadzić swoje pasje w życie. Są gotowi popełniać błędy i zaryzykować wszystko. Są gotowi przeżyć porażki, podnieść się i próbować dalej".

· Gdy byłem studentem stołecznej AWF i piłkarzem z drużyny, to moi koledzy z drużyny mówili mi: Antek, masz nogi silne jak tur, ale obręcz barkową masz nieproporcjonalnie słabą. Będziesz dobrze grać w piłkę, jeśli będziesz proporcjonalnie umięśniony. Drudzy z kolei mówili, że powinienem więcej biegać... Zmierzam do tego, że jeśli jesteś trenerem, to zawsze powinieneś znaleźć klucz do piłkarza, którego trenujesz.

· Często zadaję pytanie na kursach trenerskich: jak oceniasz swoje możliwości? Czy wykorzystujesz fundament w stu procentach, czy osiągnąłeś poziom na miarę aspiracji? Zazwyczaj pada odpowiedź: trenerze, tak pół na pół. Tymczasem powinno się mówić zawodnikowi: popracuj ze mną dwa lata, a gwarantuję ci, że będziesz lepszym piłkarzem

Nie zawsze jednak jest to możliwe. Podczas rundy jesiennej z ektraklasy zostało zwolnionych aż ośmiu trenerów. I to bardzo dobrych trenerów młodego pokolenia. Zastanawiam się nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Podejrzewam, że każdy z nich wskazałby na inny moment, który zaważył na podjęciu decyzji przez władze klubowe. Ale jednocześnie mówię tak: jeśli pracowałeś z drużyną przez pół roku, to musiałeś prowadzić około 120 treningów, brać udział w około 25 meczach. Więc miałeś okazję do pokazania się z jak najlepszej strony. I jak byś udowodnił swoje wysokie kwalifikacje, to sami zawodnicy stanęli by w twojej obronie u prezesa.

· Patrząc po twarzach, wielu z Was pracuje z najmłodszymi. Ciąży na Was ogromna odpowiedzialność, bo przychodzą dzieci o przeróżnych zainteresowaniach zupełnie innymi dziedzinami życia. Jeden chce być informatykiem, drugi muzykiem itd. Ale jednocześnie bardzo chcą dobrze grać w piłkę. Chcą, aby z nich zrobić nowych Lewandowskich Ta odpowiedzialność polega na tym, aby to dziecko zachęcić do futbolu. I tutaj kolejna definicja. Otóż w piłce nożnej mamy do czynienia z nieustanną zmianą. Nie ma gotowej formuły wygrywania, formuły treningu, motywowania zawodników. Świat się zmienia. Już tę formułę miałeś gotową, a trzeba ją zmieniać. Nie wolno popadać w schematy, trzeba szukać czegoś nowego. Obyś znalazł w sobie odwagę i siłę, by zostawić to, do czego już się przywiązałeś bez smutku, goryczy, frustracji. I w tym tkwi nieprawdopodobny urok naszego zawodu. Że trener musi stale uzupełniać swą wiedzę. W moim przypadku czyni to również teraz, w wieku bardzo dojrzałym.

· Izaak Newton powiedział dawno temu: „mogłem spojrzeć daleko, bo stałem na barkach gigantów". Miałem ogromne szczęście do mego nauczyciela wychowania fizycznego w szkole średniej, Józefa Murgota. Wybrał najlepszych uczniów i pytał się, czy chcą grać w klubie Zryw Chorzów. Byli to Zygfryd Szołtysik, Erwin Wilczek, Jan Banaś, Władysław Gzel, Józef Janduda i ja. Nas sześciu zostało wkrótce w barwach Zrywu mistrzami Polski juniorów. I to dwukrotnie, z Gwar-

ciąg dalszy na str. 26 >>>

>>> ciąg dalszy ze str. 25

dią Warszawa wygraliśmy 5-0, z Górnikiem Wałbrzych 10-1. Z największą satysfakcją do tego wracam, bo ten kapitał młodzieżowy wart jest najwyższej ceny.

W Krakowie świetna praca z młodzieżą cechowała Wisłę. Spotkałem się kiedyś z Panem Bogusławem Cupiałem, który powiedział mi: Panie trenerze, ja jestem gotów zainwestować w juniorów Wisły grube pieniądze. Będzie baza treningowa, hale, internat itp. Tylko pod jednym warunkiem: że wszyscy ci piłkarze podpiszą mi, iż będą piłkarzami Wisły do 25. roku życia. Bo ja jestem biznesmenem i nie po to będę pracować z młodzieżą, aby z tego skorzystał kto inny... To wszystko pokazuje ogrom problemów, które są do rozwiązania i zawsze jakimś rykoszetem wracają do trenera, któremu przychodzi pracować w określonej sytuacji kadrowej zespołu.

· W polskiej piłce pracowało kiedyś wielu gigantów. Ryszard Koncewicz, Kazimierz Górski, z zagranicznych Michał Vican, Geza Kalocsay czy Jaroslav Vejvoda. Wy też macie wielu trenerów, z których doświadczeń warto skorzystać. Wcale to nie oznacza, że wszystko trzeba brać z dobrodziejstwem inwentarza, bo brać trzeba tylko to, co dobre.To wszystko wiąże się z terminem, który

nazywam myślą szkoleniową. Otóż należę do tych ludzi, którzy o dobre imię polskiej myśli szkoleniowej walczyli z pazurami na wierzchu. Zawsze starałem się bronić polskich trenerów. Warto wiedzieć, że o wychowaniu fizycznym polskiej młodzieży mówił jeszcze w XVIII wieku dokument Komisji Edukacji Narodowej. I był to jeden z pierwszych dokumentów wydanych w całej Europie.

· Często zastanawiamy się w gronie trenerów i dawnych piłkarzy co byłoby, gdyby w 1974 roku Polska została mistrzem świata. Otóż przyjechaliby do nas trenerzy z całego świata i zadawaliby pytanie: jak to zrobiliście? Co moglibyśmy im pokazać? Otóż bardzo dobrze rozwinięty system rozgrywek młodzieżowych, z Pucharami Michałowicza czy Przeworskiego, w skali całego kraju. A drugą rzeczą godną pokazania byłby system edukacji trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego. Światowa federacja piłkarska wymyśliła świetny sposób na robienie pieniędzy. Nie ma znaczenia, ze absolwenci wyższych klub mają certyfikaty drugiej, pierwszej, a nawet klasy mistrzowskiej. Chcąc teraz pracować, muszą zyskać inne certyfikaty: te wystawiane przez związki piłkarskie. W moim przekonaniu takie rozwiązanie mija się z celem.

· To polska myśl szkoleniowa przyniosła po II wojnie kolosalny postęp polskiej reprezentacji w wielu dyscyplinach. Feliks Stamm w boksie, Jan Mulak, Witold Gerutto, Zygmnt Szelest w lekkoatletyce, Witold Zagórski w koszykówce, Klemens Roguski w podnoszeniu ciężarów, Henryk Łasak w kolarstwie, Janusz Tracewski w zapasach... Wprawdzie słynny trener szermierzy Janos Kevey był Węgrem, ale to wyjątek potwierdzający regułę. Proszę mi wierzyć, że były to instytucje szkoleniowe. W odniesieniu do futbolu już wspomniałem o zasługach trenerów Koncewicza czy Górskiego, choć nie tylko o nich chodzi.

· Nie zawsze w odpowiedzialny sposób traktują swoje posłannictwo media. Potrafią zniszczyć każdą dyscyplinę sportu, w tym futbol. Ale i potrafią ją gloryfikować. Zupełnie biegunowo był traktowany futbol za kadencji dobiegającej końca w roku 2012 i od tego momentu. Z chwilą sukcesów odnoszonych przez reprezentację prowadzoną przez krakowianina, Adama Nawałkę, jest już zupełnie inaczej. Więc media mogą pomóc, ale i zaszkodzić.

· Następnym tematem jest organizacja gry. Składa się na nią i model gry i system gry. Jest to kwintesencja tego, co się dzieje na boisku. Wygrywamy, bo mamy dobrą organizację gry, przegrywamy, bo jej nie mamy. W przypadku dobrej organizacji, piłkarzy tej drużyny jest jakby więcej na boisku. Pojawia się możliwość wyboru takiego czy innego rozwiązania akcji.

· Jednym z elementów organizacji gry jest przygotowanie motoryczne. Otóż uważam, że jedne z największych rezerw jakie tkwią w polskich klubach oraz reprezentacji dotyczą przygotowania motorycznego. Doceniam ogromną rolę trenera przygotowania fizycznego. Jednocześnie nigdy nie zgodziłbym się, aby mu oddawać drużynę całkowicie w pacht. Bo wszystko musiało by być uzgodnione ze mną, przedyskutowane, na wszystko musiałbym mieć wpływ, o wszystkim bym decydował. Bałbym się oddać zespół w ręce kogoś, kto nie zna z autopsji tego problemu od strony zawodnika.

· Kolejna kwestia dotyczy inteligencji. Istotą inteligencji boiskowej jest to, aby piłkarz potrafił podjąć taką decyzję, zagrać taką piłkę, że nikt inny by tego nie zrobił. Posłużę się przykładem Lionela Messiego z niedawnego meczu Valencii z Barceloną. Do przerwy dominacja Barcelony była bezsporna. Ale po zmianie stron role się odwróciły, Valencia objęła prowadzenie. I gdy wydawało się, że zachowa tę zaliczkę, Messi nagle nad głowami obrońców rzucił nieprawdopodobne podanie do Alby, ten trafił do siatki. Tylko najwybitniejszych graczy na świecie stać na taki wyczyn jak Messi. On jest geniuszem. Myślę, że w naszym futbolu było wielu zawodników, którzy mogli poszczycić się dużą inteligencją piłkarską.

· Wśród trenerów młodego pokolenia jest zauważalna tendencja, że to co stare można co najwyżej odstawić do lamusa. A przywiązują wagę tylko do nowinek. Najnowsze trendy oczywiście trzeba śledzić. Ale też należy wiedzieć o tym, co w przeszłości było wartościowe i wcale nie straciło na aktualności.

· Niezmiernie ważną sprawą jest taktyka, traktowanie jej z największą uwagą. Jeśli ktoś nie będzie przywiązywał znaczenia do planu gry, ustawienia graczy na boisku, wytyczenia im zadań, potraktuje obojętnie niuanse, ten bez wątpienia przybliży swój zespół do porażki.

· Drużyna piłkarska jest swego rodzaju orkiestrą, zaś trener jej dyrygentem. W muzyce instrumenty dęte stanowią jedną grupę, smyczkowe drugą, a perkusyjne jeszcze inną. Tak samo jest w piłce z poszczególnymi formacjami. Musi być między nimi harmonia.

· Statystyka nie kłamie. Polska w latach 1974-1982 zdobyła w finałach mundiali więcej punktów od największych potęg, Brazylii, Holandii (tej zabrakło w Espana '82), RFN... Strzeliła więcej goli od tejże Brazylii. Jakie były przyczyny tego stanu rzeczy, niekwestionowanej potęgi Polaków, choć Pucharu Świata nie udało się zdobyć? Grzegorz Lato strzelił w Niemczech siedem goli, w następnych turniejach dorzucił do tego trzy trafienia. Czy Robert Lewandowski jest w stanie przeskoczyć Latę? Nie ma szans. Ta reprezentacja z 1974 roku odnotowała do przerwy wynik 11-1. Już do pauzy potrafiła zapewnić sobie pokaźny kapitał. Ponadto, aż 42 proc. strzelonych goli padło po stałych fragmentach gry. Z kolei drużyna z 1978 roku nie zdobyła po stałych fragmentach ani jednej bramki... Zaś w Hiszpanii na listę wpisało się aż ośmiu zawodników, co dobrze świadczyło o wzajemnym uzupełnianiu się.

· Żebyście nie pomyśleli, że żyję tylko wspomnieniami, odniosę się do fenomenu Barcelony, korzystając z pracy tu obecnego prof. Henryka Dudy. Warto wiedzieć, że geneza wielkości tej drużyny ma swe początki w przeszczepieniu na grunt hiszpański najlepszych rozwiązań futbolu holenderskiego. A łącznikiem, który tego dokonał, był Johan Cruyff. Najpierw w roli fenomenalnego zawodnika, który przeszedł z Ajaksu do Barcelony, a później w roli jej znakomitego szkoleniowca. Nie kończył żadnej szkoły, a osiągnął uniwersytet. Zawsze przywiązywał kolosalne znaczenie do techniki, której sam był arcymistrzem. A po zakończeniu kariery uwidocznił się jego wielki talent strategiczny.

· Co było pierwsze w Barcelonie? Koncepcja gry czy wyszkolenie piłkarzy? Oczywiście, że to drugie. Najpierw musi być spełniony ten warunek, aby prowadzić grę wedle swoich założeń. Poświęcę teraz uwagę szczegółowej analizie gry Katalończyków.

· Pragnę na koniec zaapelować do Panów, abyście wierzyli w siebie. Nie zrażali jakimś niepowodzeniem, bo każdy przeżywa trudne chwile. Żeby być dobrym trenerem trzeba temu zawodowi poświęcić się bez reszty. Pamiętajcie o tym zwłaszcza w Krakowie. W tak pięknym mieście nie wypada źle grać w piłkę. I nie wypada źle trenować, tylko robić to dobrze. Tego Wam serdecznie życzę.

JERZY CIERPIATKA
JERZY NAGAWIECKI

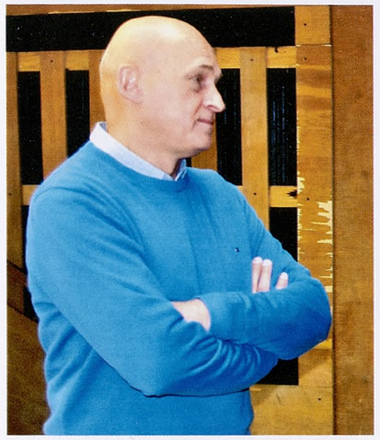

„Szybkość zalicza się do podstawowych filarów motoryczności piłkarza, to rozstrzygająca zdolność decydująca o końcowym wyniku meczu..."

Arsene Wenger

Dr Bogdan Ciućmański - Trener kl. Mistrzowskiej AWF Kraków, Wydział Szkolenia MZPN

TRENING SZYBKOŚCI W PIŁCE NOŻNEJ – ISTOTNE ASPEKTY

SZYBKOŚĆ I JEJ PRZEJAWY

W tradycyjnym (lekkoatletycznym) rozumieniu na poziom szybkości wpływają niezależne od siebie:

1. Czas reakcji (zdolność szybkiego reagowania na bodziec),
2. Szybkość pojedynczego ruchu,
3. Częstotliwość ruchów (możliwość wykonywania ruchów cyklicznych z maksymalną szybkością).

Jednakże kształtowanie szybkości według wskazówek metodycznych stosowanych w sprintach lekkoatletycznych (gdzie występuje liniowa szybkość lokomocyjna w biegu na wprost), w przypadku piłkarza jest nadto jednostronne. W przeciwieństwie do lekkiej atletyki, w piłce nożnej, dyscyplinie o nawykach otwartych, jest to zagadnienie zdecydowanie bardziej złożone. Piłkarza, prócz szybkości liniowej, charakteryzuje szybkość wielokierunkowa (do przodu, w bok, do tyłu). W ramach tej drugiej także szybkość z wielokrotnymi zmianami kierunku poruszania się w trakcie biegu, ściśle związana ze zwinnością gracza. Czynnikami determinującymi aspekty szybkości piłkarza są:

- czynniki genetyczne,
- charakterystyka włókien mięśniowych,
- sprawność procesów energetycznych,
- szybkość skracania mięśni,
- siła mięśni,
- moc,
- elastyczność mięśni i zdolność ich rozluźniania,
- zakres ruchomości w stawach,
- zdolności koordynacyjne,
- koncentracja.

Czynniki te dotyczą szybkości poruszania się piłkarza po boisku, która jest istotnym podłożem tzw. szybkości działania techniczno-taktycznego zawodnika w grze. Determinanty, które mają istotny wpływ na szybkość działania piłkarza ujęto na poniższej rycinie.

Jak widać, procesy poznawcze obejmują ok. 70-80% potrzebnego czasu na rozwiązanie danej sytuacji wynikającej z gry, zaś procesy motoryczne jedynie 20-30%. Stąd, można wnioskować, iż zdecydowanie większe rezerwy tkwią w rozwijaniu zdolności poznawczych, niźli motorycznych. Z badań wynika, że u młodocianych piłkarzy większe rezerwy tkwią w biomechanice ruchu, zaś u zawodników doświadczonych, o długim stażu gry i zaawansowanych piłkarsko rezerw winno (w większym stopniu) poszukiwać się w ich filarze poznawczym. Nie oznacza to, że nie należy kształtować motorycznej komponenty, odpowiadającej za szybkość przemieszczania się piłkarza w trakcie gry. Jak najbardziej. Należy przy tym pamiętać, iż poznawcze i motoryczne składowe szybkości działania należy zawsze rozpatrywać w powiązaniu z poziomem umiejętności technicznych piłkarza.

ciąg dalszy na str. 28 >>>

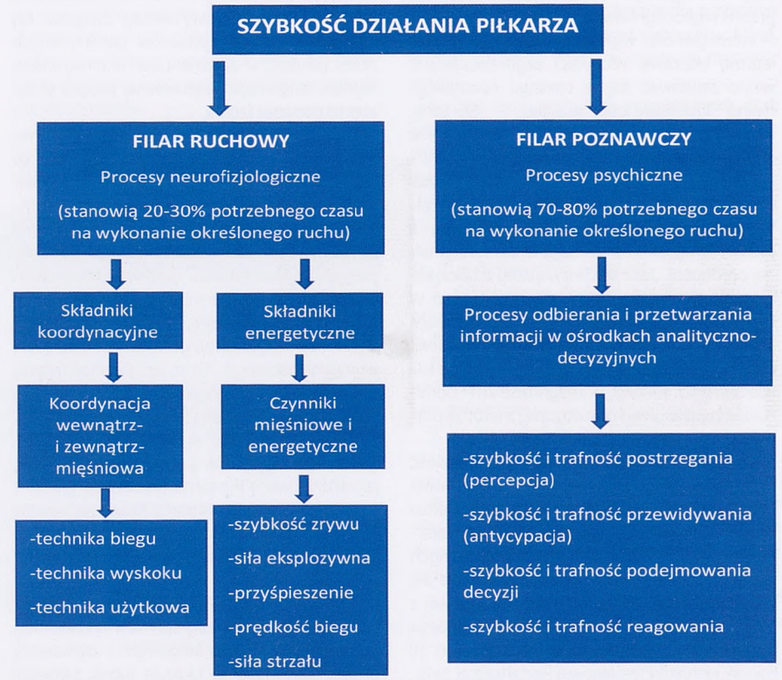

Trenerskie sławy, od lewej: Władysław Łach, Marian Cygan, Bogdan Ciućmański i Andrzej Kuźma.

METODY KSZTAŁTOWANIA SZYBKOŚCI

W kształtowaniu szybkości lokomocyjnej powszechnie wykorzystuje się metodę powtórzeniową. Podstawowymi jej odmianami są:

- metoda powtórzeniowa z maksymalną intensywnością wysiłku,
- metoda submaksymalnych szybkości,
- metoda supramaksymalnych szybkości.

Nadto, nierzadko wykorzystuje się:

- metodę powtórzeniową z narastającą intensywnością wysiłku,
- metodę powtórzeniową ze zmienną intensywnością wysiłku,
- metodę powtórzeniową ze zmianą oporu.

Do najważniejszych elementów w metodyce kształtowania szybkości należy zaliczyć: intensywność wysiłku, czas trwania wysiłku, objętość pracy treningowej, częstotliwość zajęć treningowych, a także czas i charakter przerw wypoczynkowych.

Intensywność wysiłku - mając na uwadze istotną poprawę zdolności szybkościowych, winno stosować się w treningu submaksymalną intensywność wysiłku – 85-98%, intensywność maksymalną – 100%, oraz supramaksymalną – 102-120%.

Czas trwania wysiłku - minimalny czas pojedynczego ćwiczenia niezbędny w kształtowaniu szybkości jest ściśle związany z czasem przyśpieszenia i uzyskania maksymalnej prędkości. Jest także związany z obciążeniem określonego systemu metabolicznego. W ćwiczeniach trwających 5-6 sekund dominuje alaktalny system fosfagenowy, jeśli jednak czas wysiłku wydłuży się do kilkunastu lub kilkudziesięciu sekund, w resyntezie ATP dominować będzie układ glikolityczny z istotną produkcją mleczanu.

Objętość pracy treningowej i częstotliwość zajęć treningowych - w okresie przygotowawczym planuje się od 8 do 10 jednostek kształtujących szybkość fosfagenową. W okresie startowym kształtowanie jej wynika z aktualnych potrzeb szkoleniowych. Najczęściej planuje się w mikrocyklu po jednej jednostce treningowej z głównym akcentem na szybkość i po 2 jednostki z fragmentem akcentu na jej kształtowanie. W trakcie jednostki treningowej kształtującej jedynie szybkość pokonuje się przeważnie od 600 do 1000 m, a w sytuacji, gdy ćwiczenia szybkości stanowią tylko fragment treningu (akcent szybkościowy) – od 300 do 400 m.

Czas przerw wypoczynkowych – ich dobieranie stwarza spore problemy. Ściślej, dostosowanie proporcji między czasem trwania obciążenia a czasem aktywnego wypoczynku. Przerwy winny być tak dobrane (optymalne), aby zapewnić wysoką sprawność układu nerwowo-mięśniowego i pełną resyntezę wysokoenergetycznych związków fosforanowych (głównym substratem energetycznym do odbudowy ATP podczas sprintów piłkarskich jest fosfokreatyna). Zbyt krótkie przerwy aktywnego wypoczynku nie pozwalają na pełną, a jedynie częściową odbudowę zasobów fosfokreatyny, co w konsekwencji obniża efektywność treningu szybkościowego. Z kolei, zbyt długa przerwa aktywnego wypoczynku generuje trudności z utrzymaniem optymalnego pobudzenia, nadto nie pozwala na pokonanie następnego odcinka biegowego z najwyższą intensywnością.

	Marsz-trucht	Niska prędkość	Średnia prędkość	Wysoka prędkość	Sprint
POZYCJA	0-11 km/h	11,1–14 km/h	14,1 – 21 km/h	21,1 – 24 km/h	>24 km/h
Środkowy obrońca	7 080 m	1 380 m	1 257 m	397 m	215 m
Skrajny obrońca	7 012 m	1 590 m	1 730 m	652 m	402 m
Środkowy pomocnik	7 061 m	1 965 m	2 116 m	627 m	248 m
Skrajny pomocnik	6 960 m	1 743 m	1 987 m	738 m	446 m
Napastnik	6 958 m	1 562 m	1 683 m	621 m	404 m
	61,7% całk.dyst.	14,6% całk.dyst.	18,6% całk.dyst.	2,8% całk.dyst.	2,3% całk.dyst.

Mając na uwadze prawidłowe kształtowanie zdolności szybkościowej należy przyjrzeć się i dokonać analizy dystansów pokonywanych przez piłkarzy w zależności od intensywności wysiłku biegowego i zajmowanej pozycji. Obrazuje to poniższa tabela.

Z tabeli wynika, iż 76,3% całkowitego dystansu meczowego piłkarze przemieszczają się po boisku w marszu, truchcie i przy niskiej prędkości. Z kolei przy wysokich prędkościach i sprintem jedynie 5,1% całkowitego dystansu. Można zadać sobie pytanie, czy w takim razie jest sens przygotowywać piłkarza pod względem szybkościowym, skoro tak niewiele porusza się on sprintem (2,3% dystansu meczowego). Czy nie wystarczy przygotować go tylko pod względem wytrzymałościowym. Otóż nie. Różnice między zespołami robi nie całkowity dystans pokonany przez drużyny na boisku (z reguły jest podobny), ale właśnie te krótkie, dynamiczne sprinty biegowe. Analizując dalej powyższą tabelę widać jak zróżnicowane dystanse przebiegają gracze z szybkością powyżej 24km/h, mając na uwadze pozycje, na których grają (np. środkowy obrońca a boczny obrońca, środkowy pomocnik a skrajny pomocnik).

Wydaje się w następnej kolejności, iż koniecznością jest analiza liczby sprintów w zależności od długości odcinków biegowych i zajmowanej pozycji. Zależności te ukazuje tabela zamieszczona poniżej.

Tabela wyraźnie wskazuje na dużą liczbę sprintów wykonywanych przez piłkarzy w meczu na dystansach od 2m do 20m (niezależnie od pozycji na których grają). Im dłuższy dystans biegowy, tym liczbowo mniej odcinków jest przebieganych.

	POZYCJA NA BOISKU		
Długość sprintów	Obrońcy	Pomocnicy	Napastnicy
od 2 do 4 m	27 (±17)	28 (±16)	21 (±14)
od 5 do 9 m	24 (±13)	27 (±15)	22 (±13)
od 10 do 19 m	20 (±9)	20 (±11)	18 (±10)
od 20 do 29 m	7 (±4)	7 (±4)	7 (±4)
od 30 do 39 m	3 (±2)	2 (±2)	3 (±2)
powyżej 40 m	2 (±1)	2 (±1)	2 (±2)

Mając na uwadze dane z obu tabel można wnioskować, że w treningu szybkości winno się brać pod uwagę pozycję boiskową, na której grają piłkarze. Nadto, mimo, iż szybkość u piłkarzy winno kształtować się na odcinkach nie dłuższych jak do 40m., to jednak najpopularniejsze odcinki biegowe w jej kształtowaniu to odcinki zawarte między 5m a 30m, nie licząc tzw. szybkości startowej na odcinku od 2m do 4m.

INDYWIDUALIZACJA W TRENINGU SZYBKOŚCI

Nauki w dziedzinie morfologii, neurofizjologii, biochemii czy fizjologii wysiłku fizycznego, wskazują na wyraźne zróżnicowanie graczy pod względem struktury komórek mięśniowych, jednostek motorycznych, progu pobudliwości, częstotliwości pobudzania, procesów metabolicznych i aktywności enzymów. Zróżnicowanie to pozwala na wyróżnienie dwóch różnych typów motorycznych: szybkościowego i wytrzymałościowego (bywa również, tzw. typów pośrednich).

Typ szybkościowy – piłkarze tego typu posiadają przewagę włókien mięśniowych szybkokurczliwych (typu FTb), oraz przewagę jednostek motorycznych szybkokurczących się o wysokiej aktywności enzymów beztlenowych, wysokiej pojemności glikolitycznej, niskiej pojemności procesów tlenowych i niskiej aktywności enzymów tlenowych. Gracze z tą strukturą mięśni są predysponowani do wysiłków szybkościowych, eksplozywnych.

Typ wytrzymałościowy – gracze tego typu cechują się przewagą włókien mięśniowych wolnokurczliwych (typu ST – slow twith), jednostek motorycznych wolnokurczących, odznaczających się wysoką aktywnością enzymów tlenowych i niską beztlenowych, wysoką pojemnością procesów tlenowych i niską beztlenowych, pobudzanych przez impulsy o niskim progu pobudliwości i małej częstotliwości. Zawodnicy o tym typie są predysponowani do wykonywania długotrwałej pracy, o średniej intensywności.

Różnicę czasów (w sek.) osiągniętych w teście szybkościowym na dystansach 5, 10, 15, 20 i 30m u graczy typu szybkościowego i wytrzymałościowego ukazuje tabela.

	TYP PIŁKARZA		
Dystans	SZYBKOŚCIOWY	WYTRZYMAŁOŚCIOWY	RÓŻNICA
5m	0,961	1,081	0,120
10m	1,640	1,863	0,223
15m	2,226	2,538	0,312
20m	2,886	3,177	0,291
30m	4,001	4,395	0,394

Mając na uwadze typy szybkościowe i wytrzymałościowe piłkarzy, istotnym jest wprowadzenie indywidualizacji obciążeń w kształtowaniu zdolności szybkościowych (ale i także wytrzymałościowych i siłowych). Niestety, w zdecydowanej większości klubów sportowych nie stosuje się indywidualizacji obciążeń w treningu szybkościowym. Trenerzy podchodzą do tego zagadnienia niejako z rezerwą, często twierdząc, że przy tak krótkotrwałych wysiłkach nie ma sensu różnicować zawodników na poszczególne typy biegowe. Jest to jeden z głównych problemów szkoleniowych rodzimej piłki nożnej. A zasadniczy ich problem tkwi w umiejętności doboru proporcji między czasem trwania obciążenia, a czasem wypoczynku, ponieważ zawodników w treningu szybkości nie można monitorować przy pomocy liczby skurczów serca. Umiejętne regulowanie długością przerw wypoczynkowych pomiędzy kolejnymi powtórzeniami w danej serii i między seriami, pozwala na pełną regenerację systemu „akumulatora fosfagenowego" (całkowita odbudowa zasobów fosfokreatyny), oraz nie dopuszcza do znacznego narastania stężenia kwasu mlekowego w mięśniach i we krwi. Zastosowanie tego samego obciążenia i tego samego czasu przerw wypoczynkowych, wywołuje różne reakcje organizmów szybkościowca i wytrzymałościowca. Stąd, mając na uwadze w/w różnice między tymi typami motorycznymi, bezwzględnie należy różnicować u nich przerwy wypoczynkowe. Proporcje między czasem trwania obciążenia a czasem czynnego wypoczynku ujmuje poniższa tabela.

Przykład obliczeń: zawodnik o typie szybkościowca przebiegł 20m w czasie 3,125 sek. Czas jego czynnego wypoczynku powinien wynosić 100 sek. (3,125 x 32 = 100 sek.).

	TYP PIŁKARZA	TYP PIŁKARZA
OBCIĄŻENIE (długość odcinka biegowego)	WYTRZYMAŁOŚCIOWY	SZYBKOŚCIOWY
	Proporcje czasu trwania obciążenia do czasu trwania wypoczynku	Proporcje czasu trwania obciążenia do czasu trwania wypoczynku
5 m	1:15	1:12
10 m	1:25	1:20
20 m	1:40	1:32
30 m i powyżej	1:55	1:42

Uwaga: powyższe proporcje dotyczą kształtowania zdolności szybkościowych, zaś podejmując się kształtowania wytrzymałości szybkościowej proporcje między czasem trwania obciążenia a czasem wypoczynku winne być jak 1:8.

PERIODYZACJA W TRENINGU SZYBKOŚCIOWYM

Ogólne założenia periodyzacji treningu szybkości ujmuje niżej zamieszczona tabela.

OKRES PRZYGOTOWAWCZY			OKRES STARTOWY		OKRES
PRZYGOTOWANIE WSZECHSTRONNE	PRZYGOTOWANIE SPECJALNE		MIKROCYKLE	ZAWODY	PRZEJŚCIOWY
Wytrzymałość tlenowa i beztlenowa (Trening metodą zmienną, interwałowy ekstensywny, tempowy)	**Szybkość (mechanizm fosfagenowy)**	**Szybkość specjalna (procesy fosfagenowe i glikolityczne)** **Zwinność**	**Szybkość (mechanizm fosfagenowy)** **Szybkość specjalna (procesy fosfagenowe i glikolityczne)**	**Szybkość specjalna** **Zwinność** **Szybkość reagowania**	**Niespecyficz. czynności ruchowe (sporty uzupełniające)**
	Wytrzymałość beztlenowa (mechanizm glikolityczny)	Szybkość reagowania Wytrzymałość szybkościowa	Zwinność Wytrzymałość specjalna		

PODSUMOWANIE

Najczęstsze błędy popełniane podczas kształtowania szybkości:

1. Brak przestrzegania właściwej proporcji między czasem trwania obciążenia a czasem aktywnej przerwy wypoczynkowej (zbyt krótka lub zbyt długa przerwa wypoczynkowa).
2. Nie uwzględnianie przygotowań pod kątem uzyskania optymalnego poziomu wytrzymałości ogólnej (tlenowej), przed cyklem treningów szybkości.
3. Brak monitoringu stosowanych obciążeń treningowych.
4. Brak indywidualizacji w treningu szybkości (typ motoryczny piłkarza).
5. Stosowanie stałych lub tych samych odcinków biegowych, nie uwzględniając specyfiki pozycji na których grają zawodnicy.
6. Częste przekształcanie treningu szybkościowego w trening wytrzymałościowo-szybkościowy.
7. U zawodników młodocianych rezerwy szybkości tkwią w dużej mierze w biomechanice ruchu.
8. U graczy dorosłych zdecydowanie większe rezerwy (w treningu szybkości) tkwią w rozwijaniu zdolności poznawczych, niźli motorycznych.

UEFA GRASSROOTS PROGRAMME

Dokładnie 622 trenerów złożyło aplikacje uprawniającą do wzięcia udziału w niedawnej konferencji „Akademia Piłkarska Grassroots 2017" poświęconej szkoleniu dzieci i młodzieży. 5 grudnia br. w hali Com-Com Zone w Krakowie przy ul. Ptaszyckiego 6 ostatecznie wzięło udział 457 trenerów. Z prostego odejmowania wynika, że nie pojawiło się aż 165 szkoleniowców. To pokaźna rzesza nieobecnych, ale i tak frekwencja była wysoka.

„Akademia Piłkarska Grassroots 2017"

Zanim zostaną Lewandowskimi...

Tercet potrafił stanąć na wysokości zadania, co się chwali. Konferencję otworzył prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec w towarzystwie przewodniczącego Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjana Franczaka.

Kolejna edycja „Akademii Piłkarskiej Grassroots", w ramach której odbyło się 16 konferencji – po jednej w każdym województwie, rozpoczęła się 6 listopada w Zachodniopomorskim ZPN, zaś zakończyła 20 grudnia w Wielkopolskim ZPN.

„Akademia Piłkarska Grassroots" jest w szczególności przeznaczona dla nauczycieli wychowania fizycznego oraz instruktorów i trenerów pracujących z dziećmi w wieku do 12. roku życia. Konferencje są jednak otwarte dla każdego. „Akademia Piłkarska Grassroots" ma za zadanie przybliżyć najnowsze trendy w szkoleniu dzieci i młodzieży trenerom, instruktorom oraz nauczycielom wychowania fizycznego. Zaproszeni prelegenci, wśród których znajdują się szkoleniowcy z Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz Trenerzy Reprezentacji Młodzieżowych podczas zajęć teoretycznych i praktycznych przekazują wytyczne dotyczące pracy z dziećmi do 12. roku życia.

Głównym tematem konferencji w tym roku była intensywność treningowa. Zajęcia obejmowały jednak także szereg innych tematów, przykładowo takich jak ćwiczenie faz przejściowych czy przeciwdziałanie kontuzjom.

W ramach konferencji przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej zaprezentowali także informacje dotyczące realizowanych przez siebie projektów oraz działań zaplanowanych na kolejne miesiące.

Nadrzędnym celem jest ujednolicenie szkolenia najmłodszych, zatem ramowy plan konferencji „Akademia Piłkarska Grassroots 2017" był identyczny dla wszystkich województw. W Krakowie przedstawiał się następująco:

SESJA WYKŁADOWA

- Prezentacja inicjatyw Grassroots Bogna Czepułkowska
- Prezentacja - AmpFutbol Łukasz Kacprzak
- Filary szkolenia piłkarskiego dzieci i młodzieży - intensywność treningowa Michał Libich
- Aktywizacja przedtreningowa i prewencja przeciwurazowa w treningu dzieci Michał Naulewicz

SESJA PRAKTYCZNA

- Aktywizacja przedtreningowa i prewencja przeciwurazowa w treningu dzieci Michał Naulewicz
- Przykładowa jednostka treningowa w kategorii wiekowej U-11. Temat: Nauczanie rotacji zawodników na pozycjach Michał Libich
- Gry doskonalące fazy przejściowe Atak / Obrona – Obrona / Atak do wykorzystania w treningu dzieci Bartosz Iwan
- Wnioski i podsumowanie konferencji Bogna Czepułkowska

O komentarz dotyczący przebiegu małopolskiej konferencji poprosiliśmy trenera koordynatora Akademii Młodych Orłów w Krakowie - DARIUSZA WÓJTOWICZA, który posiada niebagatelne doświadczenie w pracy trenerskiej, również w odniesieniu do młodzieży.

Jest trenerem I klasy z licencją UEFA PRO, Szkoła Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej przy Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. W latach 1976-1996 był wartościowym zawodnikiem takich klubów jak: Lechia Gdańsk, Wisła Kraków, Pogoń Szczecin, Polonia Warszawa i ASV Schrems. Podczas kariery piłkarskiej zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Europy Juniorów w Kijowie (1984), Super Puchar i Puchar Polski (1983) oraz III miejsce w rozgrywkach o Mistrzostwo Polski (1993). Od 1992 rozpoczął karierę trenerską w Szkole Piłkarskiej TS Wisła Kraków z grupami młodzieżowymi, a obecnie poza prowadzeniem zajęć Akademii Młodych Orłów związany jest ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego. Prelegent i uczestnik wielu szkoleń oraz konferencji dotyczących szkolenia dla trenerów.

Dariusz Wójtowicz: - Doroczne organizowanie na obszarze całej Polski konferencji „Grassroots" jest niewątpliwie cennym przedsięwzięciem Polskiego Związku Piłki Nożnej, który zdaje sobie sprawę z wagi zagadnienia. Widać głęboką troskę o szkolenie narybku i i traktowanie go jako bardzo ważnego elementu Narodowego Modelu Gry. Idzie o tworzenie jednolitego, zunifikowanego programu, który wyeliminuje, bądź przynajmniej znacznie ograniczy przypadkowość w szkoleniu. Wiem z doświadczenia jak to bywało w przeszłości, kiedy piłkarski los dziecka zależał od większej czy mniejszej improwizacji trenera. Jeden kładł nacisk na kwestie najważniejsze wedle jego mniemania, inny subiektywnie stawiał na inne sprawy, zdarzało się więc całkiem często, że per saldo gdzieś umykały sprawy istotne. Wysoka, mimo wielu absencji, frekwencja towarzysząca konferencjom „Grassroots" niezbicie dowodzi, że głód wiedzy jest powszechny. Trudno mi sprecyzować do jakiego stopnia obligatoryjny charakter udziału, ze względu na certyfikat, determinował tę frekwencję. Pewnie wpływ był duży. Ale nie należy bagatelizować otwartego charakteru konferencji, wielu trenerów przyszło po prostu z potrzeby serca. Chęci poszerzania horyzontów i naturalnego podwyższania sobie poprzeczki wymagań. Dla wszystkich z całą pewnością nie był to czas zmarnowany, bo poziom konferencji na pewno spełnił oczekiwania.

JERZY CIERPIATKA

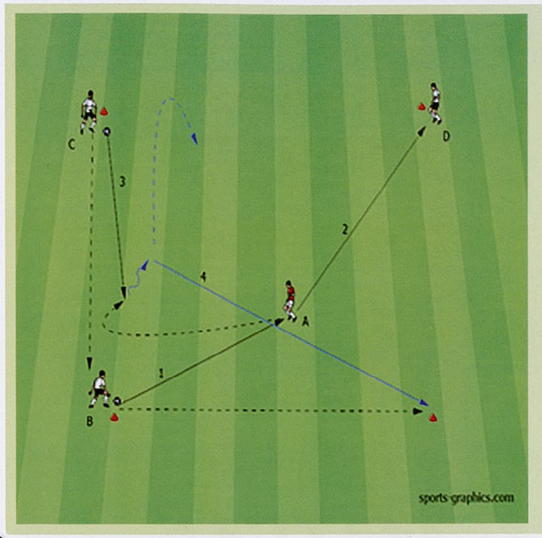

Podania z rotacją pozycji w czwórkach

Organizacja (liczba zawodników, czas trwania, sprzęt)
Liczba zawodników: 4; Czas: 4x45 sekund; Sprzęt: 4 stożki, 2 piłki

Przebieg ćwiczenia:
Jeden zawodnik gra w środku przez 45". Dwie piłki na czterech zawodników.

Zawodnik który podaje do gracza A zawsze biegnie na wolne miejsce.
Zawodnik A zawsze biegnie w zwolniony sektor gdzie przyjmuje piłkę i podaje do gracza bez piłki, po czym znów biegnie w wolną strefę.

Coaching:
Zmiana miejsca po podaniu piłki

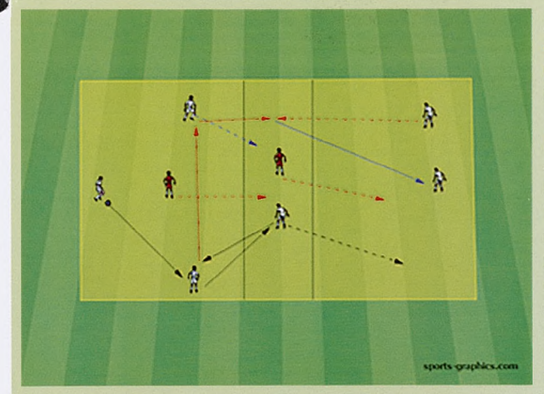

Gra 3x1 z rotacją w strefie środkowej

Organizacja (liczba zawodników, czas trwania, sprzęt))
Liczba zawodników: 8; Sprzęt: stożki, piłki, oznaczniki

Przebieg ćwiczenia:
Jeden zawodnik gra w środku przez 45". Dwie piłki na czterech zawodników.
Boisko jak na rysunku podzielone na 2 duże i 1 mały sektor środkowy.
W zewnętrznym sektorze gra 3x1. Celem zawodników jest jak najszybsze zagranie piłki do gracza ze środkowego sektora, który po jej otrzymaniu przegrywa piłkę na 2 stronę. Może też odegrać piłkę zwrotną jak na rysunku i tylko wtedy można przegrać piłkę z pominięciem gry przez środek. Po przegraniu piłki w 3 sektor przechodzi tam zawodnik środkowy, a w środkowy sektor wchodzi gracz który grał do środka lub na 2 stronę. Zawodnik ze strefy środkowej nie może w niej przebywać więcej niż 5-6 sekund. Jeżeli nie można do niego zagrać w tym czasie piłki wymienia się miejscami ze współpartnerem z 1 lub 3 strefy.
Po przejęciu piłki dwójka obrońców stara się wymienić między sobą 4 podania lub strzelić gola.

Coaching:
rotacje w strefie środkowej

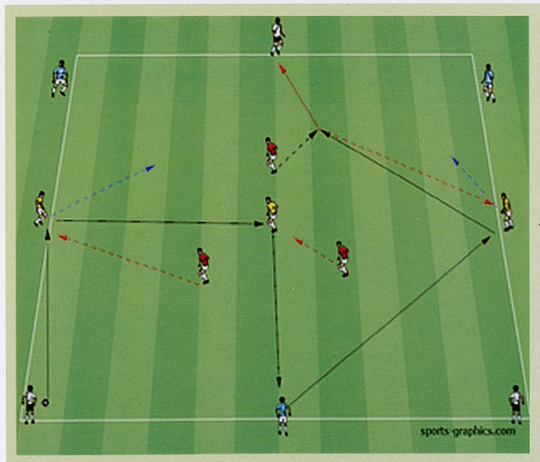

Faza przejściowa Obrona / Atak w grze 8x3 + 1N.

Organizacja (liczba zawodników, czas trwania, sprzęt))
Liczba zawodników: 12; Sprzęt: 8 stożków, piłki, oznaczniki

Przebieg ćwiczenia:
Cztery zespoły 3 osobowe.
Gra podobna do „dziadka". Trójka będąca w środku stara się odebrać piłkę i podać ją do dowolnego zawodnika zewnętrznego - oprócz tego który stracił (lub kolega z 3-ki) Po podaniu piłki środkowi wychodzą, a ich miejsce zajmują ci co stracili.

Coaching:
Zwracamy uwagę na fazę przejścia w ataku (ustawienie twarzą do gry schodząc na zewnątrz)

Klubowe mistrzostwa Polski U-11 i U-12

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej, na posiedzeniu 8 grudnia 2017 roku, podjął uchwałę w sprawie organizacji rozgrywek o Puchar Prezesa PZPN w kategoriach wiekowych U-12 i U-11 w roku 2018. W dokumencie czytamy, że „celem popularyzacji piłki nożnej, rywalizacji sportowej w okresie zimowym oraz selekcji utalentowanej młodzieży, zorganizowane zostaną rozgrywki o Puchar Prezesa PZPN w kategoriach wiekowych U-12 i U-11 w roku 2018".

Uchwała zarządu PZPN precyzuje główne założenia rozgrywek, którymi uczyniono:

1. Rozgrywki zostaną przeprowadzone w następujących etapach:
- rozgrywki eliminacyjne, przeprowadzone przez poszczególne Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej, z udziałem klubów - członków właściwych Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej i PZPN,
- Turniej Finałowy, organizowany przez PZPN, z udziałem 16 zwycięzców rozgrywek eliminacyjnych; termin: 17-18 lutego 2018, Warszawa-Bemowo.
2. W rozgrywkach eliminacyjnych i Turniejach Finałowych mogą uczestniczyć zawodnicy, którzy w 2018 r. kończą odpowiednio 12. rok życia (urodzeni w 2006 r.) i 11. rok życia (urodzeni w 2007 r.), potwierdzeni do klubu przez macierzysty związek piłki nożnej oraz uprawnieni do gry w systemie Extranet.
3. Rozgrywki eliminacyjne przeprowadzają Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej, zgodnie z zasadami ustalonymi przez dany Związek Piłki Nożnej z zachowaniem zasad określonych do Turnieju Finałowego.
4. Do dnia 31 stycznia 2018 r. Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej muszą przekazać Komisji ds. Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego PZPN oraz Departamentowi Rozgrywek Krajowych PZPN informację o klubie - zwycięzcy rozgrywek eliminacyjnych w danej kategorii wiekowej.
5. W Turnieju Finałowym:
- jednocześnie na boisku może przebywać 6 zawodników, tj. pięciu zawodników w polu + 1 bramkarz (rozważany jest także wariant: 4+1; ostatecznie zadecyduje o tym Regulamin będący w opracowaniu),
- mecze odbywają się w halach na boiskach o nawierzchni parkietowej o wymiarach nie większych niż 40x20 m, tj. analogicznych do wykorzystywanych w rozgrywkach piłki ręcznej,
- w czasie spotkania każda drużyna może wymienić dowolną liczbę zawodników, obowiązuje zasada tzw. zmian powrotnych,
- zawodnicy muszą posiadać na koszulkach numery wg obowiązujących przepisów,
- mecze rozgrywa się piłkami nr 4,
- w meczach obowiązują zasady dot. wrzutów na boisko, obowiązujące w rozgrywkach futsalu,
- za zagranie wślizgiem sędzia dyktuje rzut wolny bezpośredni, ewentualnie rzut karny w przypadku przewinienia w polu bramkowym; interpretacja zagrania wślizgiem należy do sędziego,
- wrzuty na boisko wykonuje się nogą z linii bocznej, z nieruchomo stojącej piłki, odległość zawodnika od piłki minimum 2 m.,
- rzut karny wykonuje się z odległości 7 m.,
- czas gry: 1x15 minut w eliminacjach grupowych, 2x10 minut w finałach,
- system rozgrywek w podokręgach: pucharowy lub z eliminacjami grupowymi (+finały).

Harmonogram rozgrywek w Małopolsce

1. Zgłoszenia do 22 grudnia 2017.
2. Wyłonienie reprezentantów podokręgów/okręgów - do 14 stycznia 2018.
3. Wyłonienie reprezentantów okręgów - do 21 stycznia 2018:
a) Kraków+Myślenice+Olkusz+Wieliczka (organizator: MZPN),
b) Chrzanów+Oświęcim+Wadowice (organizator: PPN Chrzanów),
c) Nowy Sącz+Gorlice+Limanowa+Nowy Targ (organizator: OZPN Nowy Sącz),
d) Tarnów+Bochnia+Brzesko+Żabno (organizator: OZPN Tarnów),
4. Finały wojewódzkie - 27 lub 28 stycznia 2018 (organizator: MZPN).

Skrzaty stają w szranki

W połowie stycznia 2018 wystartują Halowe Mistrzostwa Krakowa skrzatów (rocznik 2011 i młodsi). Mecze odbywać się będą w hali KS Wanda w Krakowie-Nowej Hucie, ul.Odmogile 1b. Zaplanowane zostały cztery turniejowe weekendy: 13/14, 20/21 i 27/28 stycznia oraz 3/4 lutego 2018 roku.
Każdy ze zgłoszonych zespołów rozegra w każdym z czterech weekendów po kilka meczów.

Zgłoszone zostały następujące kluby:

KS Albertus Kraków, KS Baszta Kraków, KS Bieżanowianka, SP Ł. Gorszkow, LKS Błękitni Modlnica, AP Bonito Mszana Dolna, KS Bronowianka Kraków, KS Clepardia Kraków, RKS Garbarnia Kraków, UKS FC Gwarek Wieliczka, KS Hutnik Kraków (3 zespoły), PKS Jadwiga Kraków, KS Kolejarz Prokocim Kraków, LKS Lotnik Kryspinów, PKS Milenium Skawina, MTS Piast Skawina, KS Płaszowianka Kraków, AS Płaszów Kraków, PUKS Pobiedr Paszkówka, OSKF Pogoń Skotniki Kraków (2 zespoły), KS Prądniczanka Kraków (2 zespoły), AS Progres Kraków (2 zespoły), Szkoła Futbolu Staniątki, DTS Tramwaj Kraków, NAS Wanda Kraków, WKS Wawel Kraków, LKS Zieleńczanka Zielonki (2 zespoły).

Kluby są proszone o ponowne potwierdzenie udziału, e-mail: wydzial.gier@mzpnkrakow.pl

Ustalona została wysokość wpisowego, wynosi ona w tym roku 200 zł, tj. o połowę mniej niż w roku ubiegłym.

Na stronie internetowej MZPN zostanie wkrótce zamieszczony regulamin i terminarz rozgrywek skrzatów.

Organizatorem rozgrywek skrzatów jest Małopolski Związek Piłki Nożnej.